

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 30 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64730

Zarządzenia oszczędnościowe rządu Dotychczasowe skutki i dalsze projekty

Nie wszystko kosztem urzędników!

Nadzieje na wtorkową konferencję u premiera

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Ogół urzędniczy z niecierpliwością oczekuje wtorku, spodziewając się, że w dniu tym p. premier przedstawi organizacjom zawodowym dokładny obraz sytuacji skarbowej państwa oraz określi zamiary rządu co do dalszych oszczędności i redukcji.

P. premierowi złożony będzie krótki memoriał, w którym obecny rok porównuje się z rokiem 1920. Do walki o równowagę budżetu powinni być, zdaniem autora memoriału, powołani wszyscy, całe społeczeństwo, a nie poszczególne tylko kategorie obywateli.

Koszt równowagi budżetowej powinien być rozłożony równomiernie na wszystkie kategorie funkcjonariuszów pu-

blicznych. Krzywda, wyrządzona Warszawie i Śląskowi, powinna być wyrównana.

Wszystkie organizacje urzędnicze zastrzegają się przed dalszym ponoszeniem ofiar, prosząc o cofnięcie zniżek i zaniechanie redukcji personalnych.

Jest rzeczą pewną, że postulaty te spotkają się z należnym odczuciem i zrozumieniem nie tylko p. premiera, lecz i całego społeczeństwa.

Inną jest sprawa, które z nich rząd uzna za możliwe do zrealizowania.

W każdym razie — zdaniem urzędników — rząd może i powinien uczynić wszystko, by ostrze akcji oszczędnościowej złagodzić i uczynić bardziej znośnym, mniej bolesnym i nie tak gwałtownym.

O 50 procent obniżono pensje prezesów i dyrektorów banków

Doniosłe uchwały zapadły na wczorajszym posiedzeniu komitetu ekonomicznego rady ministrów.

Zapadła uchwała wydatnego obniżenia pensji władzom naczelnym banków państwowych.

Jak się dowiadujemy pensje prezesów i wiceprezesów banków państwowych obniżone będą o 50 proc.

Prezes banku pobierał dotychczas przeciętnie około 5000 zł., od 1 lipca r. b. pobory zostaną obniżone do 2.500 zł.

Redukcja uposażeń dyrektorów i wicedyrektorów banków państwowych przeprowadzona będzie mniej mechanicznie, bardziej indywidualnie. Przewiduje się również obniżki bardzo wysokie, w pewnych wypadkach do 45 proc.

Zarządzenia techniczne w sprawie obniżki pensji prezesów i dyrektorów banków państwowych wydadzą odnośni ministrowie.

Oddalenie protestów wyborczych

Sąd najwyższy oddalił na posiedzeniu, odbytem w dniu 27 b. m. oba rozpatrywane tego dnia protesty przeciwko wynikom wyborów do sejmu w okręgach nr. 40, Cieszyn — Bielsk — Pszczyna — Rybnik i nr. 61, Nowogródek — Stolpce — Nieśwież — Bałanowice — Słonim.

Dyr. Pułaski opuścił PAT. na własne żądanie

Naczelnym administratorem P. A. T., pan Leon Pułaski opuszcza na własną prośbę z dniem 30 czerwca swe stanowisko. Dyrektor i współpracownicy P. A. T. żegnali w bieżącym tygodniu ustępującego dyrektora administracyjnego instytucji, wyrażając nadzieję, że p. dyr. Pułaski, gdy mu okoliczności osobiste na to pozwolą, zdecyduje się na powrót do P. A. T., dla której tak owocnie pracował.

Angielskie moratorium da Polsce 25 milionów złotych

Oficjalnie zawiadomiono Polskę o decyzji rządu brytyjskiego pójścia śladami Hoovera w stosunku do państwowych dłużników Anglii.

W myśl deklaracji Snowdena Polsce przysługiwałoby roczne moratorium od długów relokacyjnych i pozarelokacyjnych.

Odpowiednie pozycje znajdziemy w naszym budżecie.

W preliminarzu budżetowym na rok 1931-32 znajdujemy w długach zagranicznych raty amortyzacyjne długów wobec Wielkiej Brytanii w wy-

sokości 376.809 funtów: szterlingów 12 szylingów i 7 pensów (16.304.554 zł.) i oprocentowanie w wysokości 199.184 f. szt. 13 szylingów i 11 pensów (zł. 8.618.722).

Moratorium obejmowałoby więc w roku 1931-32 łącznie 24.923.376 zł., płatnych w dwu ratach: 1 lipca 1931 r. i 11 go stycznia 1932 r.

Inicjatywa Hoovera dałaby więc, jak dotąd, Polsce moratorium roczne na około 70 milionów złotych (Ameryka 45 milj., Anglia 25 milj.).

Program polityki zbożowej Kredyty zastawne i organizacja wywozu

Uchwalony na onegdajszym posiedzeniu komitetu ekonomicznego rady ministrów program polityki zbożowej na rok gospodarczy 1931-32 ma do siebie znaczenie dla rolnictwa polskiego.

Program ten przewiduje m. in. uruchomienie kredytów zastawczych na wszystkie cztery rodzaje zboża.

Kredyty mają być uruchomione już w połowie lipca.

Jednocześnie będzie zastosowany szereg środków, prowadzących do potaniaenia kredytu rolnego.

Program przewiduje poza

tem stosowanie w dalszym ciągu zwrotu cel przy wywozie zbóż, utrzymanie zasadniczo dwumiesięcznego wypowiedzenia w razie zmian w tej dziedzinie, dalej ustala rozmiary i kierunek akcji interwencyjnej w dziedzinie cen na zboże.

Wreszcie program określa stosunek rządu do porozumień międzynarodowych, mających na celu organizację eksportu zbożowego, jak również rolę rządu w dziedzinie organizacji wewnętrznej aparatu handlowego, obsługującego eksport zboża.

Ograniczenie wyjazdów zagranicę

Ministerstwo skarbu — jak się dowiadujemy — zamierza wydać w najbliższym czasie zarządzenie, regulujące i ograniczające wydawanie paszportów ulgowych i bezpłatnych.

W ciągu ostatnich dni, jak słychać, złożono w samej tylko Warszawie 5.000 podań o

wydanie ulgowych i bezpłatnych paszportów.

Podania te będą tylko częściowo uwzględnione.

Ministerstwo skarbu wchodzi z założeniem, że ci, których stać na wyjazd zagranicę, winni znaleźć pieniądze i na pełną opłatę paszportu.

Wielka przewaga P.P.S. przy plebiscycie w Borysławiu

BORYSŁAW, 27. 6. (PAT). — Ostateczny wynik plebiscytu odbytego w dniu 25 czerwca: We wszy-

stkich trzech okręgach naftowych w sprawie podziału jednego procentu potrącanego z płac robotniczych pomiędzy PPS, d. fr. rew. a Spółdzielnią Mieszkaniową im. Jędrzeja Moraczewskiego i PPSCKW (Dom Robotniczy) padło ważnych głosów 9,436. W okręgu Borysław Drohobycz padło głosów 5690. Na listę Nr. 1 PPS. Frakcja — 482 i na listę Nr. 2 PPSCKW. — 4188 głosów. W okręgu Biłków na listę Nr. 1 — 87, Nr. 2 — 659. W okręgu Krosno na listę Nr. 1 — 345, na listę Nr. 2 — 2675. Ogółem lista Nr. 1 zdobyła 1914 głosów, czyli 20,3 proc. Lista Nr. 2 — 7522 głosy, czyli 79,7 proc.

Gdańsk-Warszawa-Saloniki

Uroczyste otwarcie linii lotniczej

WARSZAWA, 27. 6. (PAT). W dniu dzisiejszym o godz. 8.30 rano w warszawskim cywilnym porcie lotniczym przy ul. Topolowej odbyła się uroczystość otwarcia komunikacji powietrznej na szlaku Gdańsk — Warszawa — Lwów — Bukareszt — Sofja — Saloniki.

Lot dookoła świata

Drobny wypadek w Błagowieszczeńsku

MOSKWA, 27VI. (PAT). —

Wylądował tu samolot z amerykańskimi lotnikami Gatty i Post'em, odbywającymi lot dookoła świata. Po krótkim postoju w Moskwie lotnicy odlecieli dalej w kierunku wschodnim, zamierzając zatrzymać się po drodze w Omsku, Irkucku, Czycie, Chabarowsku i Spasku. W rozmowie z dziennikarzami obaj lotnicy wyrażali na dzieje, że uda im się pobić 12-dniowy rekord podróży dookoła świata, ustalony przez Zepelina i przelecieć tę trasę w ciągu 10 dni.

IRKUCK, 27 VI. (PAT). Lotnicy amerykańscy Post i Gatty przybyli z Moskwy do Irkucka.

IRKUCK, 27. 6. (PAT). Post i Gatty odlecieli do Błagowieszczeńska.

BŁAGOWIESZCZEŃSK, 27. 6. (PAT) — Samolot lotników Posta i Gatty w czasie lądowania stozył się do rowu. Aparat usiłowano wydobyć najpierw przy pomocy koni. Gdy próby zawiodły użyto wkońcu traktora.

Jeszcze w sprawie komitetu uczczenia I. Paderewskiego w Łodzi

Szanowny Panie Redaktorze. Proszę jeszcze raz o łaskawe udzielenie mi miejsca w jego poczytnym dzienniku, abym mógł odpowiedzieć na artykuł „Rozwoju”, mający już bardzo małą łączność z kwestją politycznej działalności p. Paderewskiego.

W poprzednim artykule, zamieszczonym również w „Rozwoju”, p. A. S. zarzucił mi między wielu innymi „stanowczo gorszymi” rzeczami brak „sentymentalności, wrodzonej delikatności i doskonałego wersalskiego wychowania”. Jak panno wie z „Rozwoju” rozumieją te określenia, wyjaśnia w ostatnim artykule czy liście niejaki Inż. K. Spoliński.

A więc dopuściłem się względem niego „brutalnej napaści” z powodu „fatalnych dla mego mózgu skutków ubiegłej majowej kanikuly”, jestem „pod-dyrektorem” czy „subdyrektorem” (ostatecznej nazwy nie ustalił), zamieściłem w dwóch cześciach „pseudohistoryczne wypociny”, oparte na „mętnych i zbieranych po kawiarniach, niby historycznych źródłach”, wylałem „kubel nomył na Paderewskiego, Sikorskiego, na „dobre pary” endeków” (znam tylko jedną taką parę; okazuje się, jest ich więcej), „oplułem redakcję „Rozwoju” i to w „żakowski sposób” i t. d. Tak wygląda „wersalskie wychowanie” tych panów z „Rozwoju”.

Artykuł p. Spolińskiego ze względu na treść nie zasługuje właściwie na odpowiedź, jednak zrobię mu ten zaszczyt, a zarazem reklamę i wyjaśnię niektóre szczegóły.

P. Spoliński „dla lepszego orientacji dodaje, iż (jego) stosunki towarzyskie z p. Tolłoczką były do ostatnich czasów zupełnie poprawne”. Myli się p. Spoliński, bo nigdy żadnych „stosunków towarzyskich” z nim nie utrzymywałem. Tego

wersalczyka spotkałem parę razy w życiu, a że go potraktowałem przy tem „zupełnie poprawnie”, co sam stwierdza i co mu widocznie przewróciło w głowie, — to nie dziwnego. W stosunkach z ludźmi trzymam się angielskiej zasady: uważać każdego nieznanego za gentlemana, dopóki nie złoży dowodu, że tak nie jest. Sa plenti sat!

Następnie p. Spoliński szeroko rozwodzi się o wielkim „wypadku” w swym życiu, mianowicie, o tem, jak uczestniczył w komisji, badającej sprawę koncesji na elektrownię w Łodzi, i jak „zakończył dyskusję” w ważnej kwestji, czy mogą być dopuszczeni trzej czy jeden cudzoziemiec na służbie w elektrowni. P. Spoliński miał oświadczyć, że nie wyobraża sobie, „jak dwóch byłych polskich ministrów może podtrzymywać tego rodzaju punkt”.

Rzeczywiście taka sprawa była niegdyś dyskutowana, rzeczywiście broniłem możliwości dopuszczenia trzech cudzoziemców, a to dlatego, że formalne zakazy, nie mają znaczenia. — Znałem przedsiębiorstwo koncesjonowane, któremu było wogóle wzbronione zatrudnianie cudzoziemców, a które było zarządzane wyłącznie przez nich. Gdy poszło na udry, zajęli lokal w sąsiedztwie i stamtąd wydawali rozkazy. Nie pomogły naciski, a nawet sztywne władz nadzorezych — formalnie wszystko było w porządku.

Praktyka wykazała, że wszelkie ograniczenia pod względem personelu są polityką krótkowzroczną i szkodliwą. Odstawiają one kapitał zagraniczny,

Dr. Ebin
akuszer-ginekolog
powrócił
AL. KOŚCIUSZKI 39
tel. 120-35. 5952-1

tak potrzebny nam specjalnie, a nie dają natomiast żadnych korzyści. Kapitał obcy, jak i każdy inny, musi mieć ludzi, którym ufa i którym może powierzyć kierowanie przedsiębiorstwem. Jeśli znajduje odpowiednie siły na miejscu, chętnie je zatrudnia we własnym interesie, bo krajowcy lepiej znają stosunki i naogół mniej kosztują. Jeśli zaś takich sił nie znajdzie, użyje cudzoziemców pod tym czy innym pozorem i papierowe zakazy nie tu nie pomogą. — To też wszelkie próby ograniczeń uważam co najmniej za naiwne.

Nie przypominam sobie rozmowy z p. Spolińskim. Jeśli ona rzeczywiście była, to mogłem mu coś powiedzieć w sposób ironiczny, jak obecnie, a nie tak, jak to sobie wyobraża. Bo, że mu pamięć nie dopisuje, dowodzi wskazana data — r. 1922. W tym roku żadnego stosunku do sprawy elektrowni łódzkiej nie miałem. Wogóle p. Spoliński trafił do dyskusji mniej więcej w taki sam sposób, jak nieboszczyk Płat do Credo. O jego wiekopomnej zasłudze wspomniął p. As., ja zaś zaopatrzyłem to wspomnienie w uwagę — taki bohater narodowy — i to mu dało pretekst do wersalskich popisów.

P. Spoliński poucza, w jaki sposób należało mi, jako „przebieganie inteligentnemu człowiekowi”, postąpić względem przedstawiciela władzy z „tej samej partji”. Ja zaś zrobiłem temu przedstawicielowi „złosiwego psikusa”. Jednocześnie p. Spoliński wyobraża sobie, że „stała trzymając przy uchu rękę, nasłuchując echa mych artykułów... z Warszawy. Czyżby jeszcze raz chciał zostać ministrem?” A więc na to, żeby zostać ministrem z ramienia „tej samej partji”, robię jej przedstawicielowi „złosiwego psikusa”. Byłby to wielce oryginalny sposób działania. Coś się tu poplątało p. Spolińskiemu zapewne z nadmiaru inteligencji.

Natomiast zupełnie słusznie stwierdza, że byłem „efemerycznym ministrem efemerycznego gabinetu”. Święta prawda, z tą tylko poprawką, że uczestniczyłem w dwóch takich gabinetach. Dzięki p. Paderewskiemu, który dał zły przykład, mieliśmy wogóle nie rzeczywiste rządy, a parodie rządów. Ministrowie zdani całkowicie na łaskę stronnictw, byli pozbawieni wszelkiej możliwości pożytecznej pracy. To też do drugiego gabinetu wstąpiłem bardzo niechętnie i tylko z powodów specjalnych, natomiast po paru latach nie dałem się namówić trzeci raz pomimo nalegań. Szkoda, że p. Wł. Grabski nie poradził się z p. Spolińskim przed robieniem mi propozycji. Możeby uniknął przykrości

odmawiania pomocy człowiekowi, który ofiarnie wziął na swe barki ciężkie zadanie ratowania nawy państwowej po wybitnie nieudolnych rządach endecji na spółkę z Piastem.

Ta zabawa w „efemeryczne gabinety” skończyła się wreszcie, dzięki wypadkom majowym, które tak nie podobają się „praworządny”, endekom. Obecnie minister ma przynajmniej satysfakcję posiadania rzeczywistej władzy. Ale myli się p. Spoliński, gdy sobie wyobraża, że jest to „posada wcale nie tak zła”. Jak dla kogo! Nie dziwię się wcale, że nawet i teraz ministrowie po pewnym czasie szukają odpoczynku.

Oczywiście wszystkie te rozważania mają bardzo mało związku z polityczną działalnością p. Paderewskiego, bo i artykuły panów z „Rozwoju” mają go też mało. Oświecenie działalności tej, jak i innych wypadków, oparłem na świadectwach kompetentnych osób, cytując odpowiednie dzieła lub drukowane enuncjacje. Zdałem sobie dokładnie sprawę, że informacje poszczególnych autorów należy przyjmować cum grano salis, bo z natury rzeczy przedstawiają wypadki subiektywnie i mogą zawierać błędy. To też jako sprawdzian, przytaczałem równoległe opinie różnych osób, a zwłaszcza cudzoziemców, nie zamieszanych w swary partyjne, a więc bardziej obiektywne.

Spodziewałem się, że moje tak przykre dla endecji zestawienia i wnioski spowodują z jej strony odpowiedź. Rzeczywiście pojawiły się artykuły w „Rozwoju”, ale nie zawierają one żadnych rzeczowych argumentów, a tylko mniej lub więcej grubiańskie wypady pod moim adresem. Mogłbym być zadowolony, że nie innego endecja nie może powiedzieć, gdyby nie okoliczność, że artykuły te pisał p. As. i horribile dictu —

p. Spoliński. Widocznie jest bardzo źle z endecją na łódzkim gruncie, jeśli na swoją obronę mogła wystawić tylko takie siły. Tak nisko upadła!

Nie po raz pierwszy probuje endecja zerować na imieniu znakomitego rodaka. Gdy w końcu 1918 roku p. Paderewski przybył do Warszawy, spotkały go entuzjastyczne owacje, bo zjawił się wówczas w pełnej aureoli swych rzeczywistych zasług. Specjalnie adorowali go endecy jako członka Komitetu Narodowego w Paryżu i łączyli z jego osobą nadzieje przewrotu na swą korzyść. Nominacja p. Paderewskiego na prezesa Rady ministrów zwiększyła te nadzieje. Jednak jego „nieudolne rządy stopniowo zlikwidowały poprzednie zachwyty nawet wśród endeków, chociaż rządy te miały tendencję wybitnie endeckie. Po roku opuścił Polskę już bez owoców.

Obecnie endecja znowu przygotowuje się do afery politycznej w związku z imieniem p. Paderewskiego. Człeciele Nie wiadomskiego chcieliby uczcić w nim przedewszystkiem założyciela i wydawcę „Rzeczypospolitej”. Odpowiednie starania robią nie tylko w Łodzi. Jedno z pism warszawskich zamieściło w przeszłym tygodniu przedruk z „Dziennika Poznańskiego” o przygotowaniach endekich w Poznaniu:

„Kolportuje się mianowicie wiadomość, że dzień 4-go lipca dzień przyjazdu Paderewskiego do Poznania, stać się ma dniem wyzwolenia zachodnich ziem Rzeczypospolitej z pod „przemocy sanacyjnej”. Ludzie skądinąd rozsądni, powtarzają, jak pewnik pogłoskę, że 4-go lipca załamię się ostatecznie system rządów marszałka Piłsudskiego i że ster rządów, zwłaszcza tutaj na zachodnich rubieżach Polski, ujmie w swe „krzepkie” dłonie zespół „władków” endeckich”.

Czy p. Paderewski da się znowu opłacać tym szulerom politycznym, czy znowu zsolidaryzuje się z endecją i pójdzie na jej pasku, wykaże niedaleka przyszłość!

Proszę Pana Redaktora o przyjęcie moich zapewnień prawdziwego szacunku.

Inż. L. TOLŁOCZKO

NAJLEPSZE TOALETOWE MYDŁO TRIUMF MAJOLA

Prywatne Pogotowie Lekarskie
Zielona 6. 12-333
Telefon:

Udziała doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy. Lekarska pomoc akuseryjno-ginekologiczna.

o) facja zapobiegawcza pod kier. lekarza specjalisty czynne od 9 w. do 3 w nocy

DŹWIĘKOWY KINOTEATR GRAND-KINO

Dziś i dni następnych!

„ANGELITA”

Porwający dramat szalu i namiętności

W roli tytułowej Rene Adorée która stwarza nową arcywspaniałą kreację i niezrównany jej partner George Duryca

NAD PROGRAM:

„Roszkosze Wolności” niesamowita komedia w 2 części. z udziałem królów humoru LAURELL i HARDY. Ponadto Dodat. dźwiękowy Metro-Golwyn-Mayer.

Dziś i jutro początek o godz. 12 w poł.

Ceny miejsc na poranki 75 gr. i 1 zł.

Narady i konferencje

w sprawie unieruchomienia Widzewskiej Manufaktury

Unieruchomienie Widzewskiej Manufaktury wywołało ogólne zaniepokojenie i wielkie przygnębienie wśród robotników tej firmy.

W ciągu dnia wczorajszego otrzymała zaświadczenia do pobierania zasiłków z funduszu bezrobocia następną partją robotników z przędzalni i tkalni. Zredukowanemu w ciągu dnia dzisiejszego naradzać się będą w związkach, gdzie powzięte zostaną odnośne uchwały.

Konferencja, która odbyła się pod przewodnictwem inspektora Kakowskiego, przy współudziale robotników i dyrekcji Widzewskiej Manufak-

tury, w sprawie wypłat została narazie odroczone do czasu wydania w tej sprawie decyzji przez prezesa Oskara Kona.

Decyzją w tej sprawie ma ostatecznie zapasć we wtorek, dnia 30 b. m. i na dzień ten wyznaczona została ponowna konferencja, która odbędzie się również pod przewodnictwem inspektora Kakowskiego.

Jak zdaliśmy ustalić robotnicy od swych żądań nie ustąpią, a mianowicie zgadzają się, aby potrącić im 25 proc. należnych im wypłat na rachunek „Konsumtu”, pozostała zaś suma domagają się w gotówce.

Dowiadujemy się pozatem,

że sprawę unieruchomienia Widzewskiej Manufaktury zajęły się władze rządowe, które w ciągu dnia wczorajszego odbyły szereg konferencji.

We wtorek wyjeżdża do Warszawy delegacja robotników, która interwenjować będzie u rządu i domagać się nacisku na zarząd firmy, celem uruchomienia w jaknajkrótszym czasie zakładów Widzewskiej Manufaktury. (a)

Energiczna nota Watykanu do Litwy

KOWNO, 27. 6. (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało notę Watykanu w sprawie wydalenia nuncjusza Bartoloniego. Treść noty jest trzymana w tajemnicy. W nocy tej podobno Watykan ostro zastrzegł się przeciwko wydaleniu nuncjusza, nadal uważa msgr. Bartoloniego za swego nuncjusza na Litwie i, o ile Kowno nie zmieni swego stanowiska, Watykan zerwie stosunki z rządem litewskim.

Wrzenie w Hiszpanji

z powodu usunięcia majora Franco

MADRYT, 27. 6. (PAT). Donoszą urzędowo o skasowaniu stanowiska dowódcy naczelnego sił lotniczych. Major Franco został oddany w stan rozporządzalności. Zamora oświadczył, że w całym kraju panuje spokój i że ze zdziwieniem dowiedział się, że lotnicy w Tablada odmówili wydania samolotów i zbudowali się. Zamora odmówił wyjaśnienia co do stosunku rzą-

du do mra Franco. W Orense wybuchł strejk generalny.

MADRYT, 27. 6. (PAT). Dziennik „La Voz” donosi z Seville, iż major Franco usiłował przeprowadzić spisek na lotnisku tamtejszym opierając się na garnizonie sewilem. Celem majora Franco było proklamowanie republiki andaluzyjskiej.

ZWYCIĘSTWO LAVALA

i propozycji Hoovera w parlamencie francuskim
Po całonocnej dyskusji wyrażono rządowi votum zaufania
znaczoną większością głosów

PARYŻ, 27. 6. Nieoczekiwane wkroczenie Stanów Zjednoczonych na teren spraw europejskich postawiło rząd francuski w bardzo trudnej sytuacji.

Można więc uważać za sukces premiera Laval'a już list, przesłany w piątek Briandowi przez ambasadora amerykańskiego, Erge'a, w którym to liście rząd amerykański wyraził uznanie dla serdeczności, z jaką rząd francuski odpowiadał na propozycje prezydenta Hoovera, jak również nadzieję, że rokowania sekretarza stanu, Mellona, z rządem francuskim doprowadzą do wyniku szczęśliwego.

List ten osłabił ton imperatywnej propozycji amerykańskiej, która tak bardzo odczuła opinia francuska.

Odczytanie tego listu przez Laval'a w wczorajszym wieczornym posiedzeniu izby deputowanych wywołało wrażenie widoczne na mówcach i przyczyniło się do tego, że mówcy unikali w swych interwencjach wszystkiego, co mogłoby wywołać wybuch namiętności.

We wszystkich przemówieniach znać było zrozumienie powagi sytuacji, co przyczyniło się do tego, że po całonocnych rozprawach, Laval odniósł dziś zrana wielkie zwycięstwo, izba bowiem wyraziła mu votum zaufania 386 głosami przeciwko 189.

PARYŻ, 27. 6. (PAT). — Posiedzenie izby deputowanych, poświęcone rozważeniu propozycji amerykańskiej, można istotnie nazwać historycznym. Z tonu interwencji, z zachowania się poszczególnych grupowań, z uwagi, z jaką śledzili debatę przeprowadzający salę obrad deputowani, widać było wyraźnie,

że była to chwila decydująca w polityce francuskiej, że każdy zdawał sobie sprawę z doniosłości sprawy. Trybuna, zarezerwowana dla senatorów, była przepełniona, jak również trybuna dyplomatyczna w której zasiadli prawie wszyscy, przebywający w Paryżu przedstawiciele mocarstw zagranicznych. Zagadnienie, które miała izba do rozstrzygnięcia, nie należało do łatwiejszych. Chodziło o ustalenie stanowiska, jakie ma zająć Francja w debacie, podjętej przez prezydenta Hoovera z powodu finansowego, bankowego i ekonomicznego kryzysu w Niemczech, o odroczenie na rok wypłat, należnych od Rzeszy niemieckiej z tytułu długów i odszkodowań wojennych, wreszcie o zajęcie przez Francję takiego stanowiska, które byłoby zgodne ze stanowiskiem Stanów Zjednoczonych, nie czyniąc jednocześnie żadnego wyłomu w planie Younga, który, według opinii olbrzymiej części społeczeństwa francuskiego, powinien być nienaruszalną podstawą sprawy odszkodowania.

Rząd francuski przewidział wszystkie te ewentualności z wielką zręcznością. Zgodnie z systemem zaproponowanym przezeń w odpowiedzi na propozycje amerykańskie plan Younga funkcjonuje w dalszym ciągu i zachowane są nienaruszalne prawa Francji, uznane niegdyś uroczystie w dokumencie, zaopatrzone w podpisy 28 mocarstw. Lecz rząd francuski nie może pozostać obojętnym na wezwanie, wystosowane do niego przez prezydenta Hoovera i zgadza się na poczynienie pewnych ofiar dla uratowania Niemiec od bankructwa. Gest ten ze strony Francji powinien być przez Niemcy zrozumiany. Rzecz prosta, że w odpowiedzi

na szlachetne stanowisko, zajęte przez Francję, Niemcy powinny dać pewne gwarancje. Szeroko mówiono wczoraj o tem w izbie, Przemowa chwilą w tej kwestji będzie, oczywiście, wizyta kanclerza Brueninga i ministra Curtiusa w Paryżu.

PARYŻ, 27. 6. (PAT). Posiedzenie izby deputowanych rozpoczęło się wczoraj, o godz. 3-ej po poł., odczytaniem przez premiera Laval'a noty Stanów Zjednoczonych, odpowiedzi francuskiej oraz odpowiedzi amerykańskiej, poczem premier Laval zszedł z trybuny, pozostawiając wypowiedzenie się 12 za pisaniem do głosu interpelantom. Nie obeszło się jednak bez licznych interwencji rządu. Należy do nich przede wszystkim zaliczyć

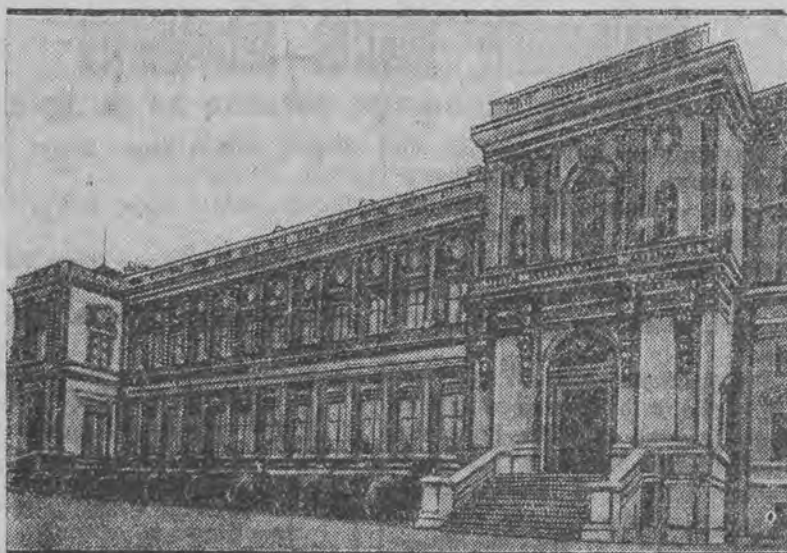
świetną mowę ministra finansów, Flandina, oraz wystąpienie Laval'a w odpowiedzi na gwałtowne napaści deputowanego Ludwika Marina. Ten ostatni oświadczył, m. in., że Francja jest wielkim narodem, który nie może otrzymać od Ameryki żadnego ultimatum. W odpowiedzi na to premier Laval oświadczył, stanowczo, że Francja żadnego ultimatum nie otrzymała, że prezydent Hoover użył wszystkich przyjętych w dyplomacji sposobów, aby zawczasu uprzedzić Francję o swym zamiarze uczynienia tej propozycji i że wogóle wszelkie formy kurtuazyjne były zachowane. Nie przeszkodziło to jednak deputowanemu Marinowi kontynuować dalej swych napaści. Wogóle jednak ton całej dyskusji oraz oświadczeń innych interpelantów był bardziej u-

markowany niż zwykle i nacechowany powagą. Mimo to dyskusja przeciągnęła się do samego rana.

Posiedzenie izby zakończyło się o godz. 6.30. Rezultat głosowania nad porządkiem dziennym deputowanego Fourgers dał rezultat następujący: 386 gł. za rządem i 189 w opozycji, czyli, że debata za kończyła się votum zaufania dla rządu, przyjętem większością 137 głosów.

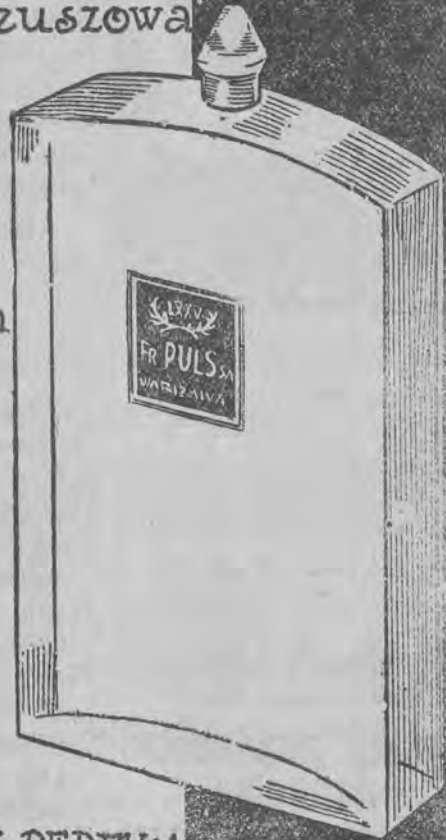
PARYŻ, 27. 6. (PAT). Przemawiając na nocnym posiedzeniu izby deputowanych, min. Flandin zaznał, że Francja, obstając przy nienaruszeniu planu Younga, powinna jednak ocenić wysokość ofiar, czynionych przez Stany Zjednoczone, które gotowe są wyrzec się na ten rok sumy 4 miliardów franków. Mówca podkreślił, że kontrpropozycja francuska wysuwa dwa nowe momenty: W razie uznania moratorium Bank wypłat międzynarodowych mogłby dysponować kapitałami gwarancyjnymi. Rząd francuski jest jednak zdania, że kredyty te nie mogą być przeznaczone wyłącznie dla Niemiec. Z drugiej strony projekt francuski przewiduje gwarancje, mającą na celu niedopuszczenie do tego, aby kredyty, przyznane Niemcom, użyte były na cele zbrojeń. Plan Younga nie przewidywał tego. Zdaniem, stojącym przed izbą jest albo opowiedzieć się za propozycją Hoovera po dokonaniu w niej pewnych poprawek, przyczem izba musi również opowiedzieć się za propozycją francuską lub przeciwko niej. W zakończeniu mówca podkreślił, że sytuacja jest bardzo poważna.

Pałac na Quai d'Orsay



siedziba ministerstwa spraw zagranicznych Francji, gdzie ma się odbyć spotkanie ministrów niemieckich z francuskimi.

PULSA
WODA KWIATOWA
jubileuszowa



mocna
o subtelny
zapachu

PRZEM. MYDL. i PERFUM
FR. PULS S.A. WARSZAWA WIERZBOWA 11

HT

Humor zagraniczny



— A dlaczego opuściła pani poprzednią posadę?
 — Nie przedstawiała dla mnie dostatecznych widoków na przyszłość.
 — Dlaczego?
 — Mój szef był już żonaty.

Wiadomości bieżące

Wysokie odznaczenie naukowe

Walne zgromadzenie Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie na dorocznym posiedzeniu dnia 12 czerwca 1931 roku wybrało członkiem — korespondentem wydziału lekarskiego d-ra Seweryna Sterlinga, prezesa Towarzystwa Lekarskiego Łódzkiego.

Jest to najwyższe odznaczenie naukowe w Polsce.

Pobór rocznika 1910

We wtorek, dnia 30 czerwca r. b. powinni się stawić przed komisją poborową Nr. 1 (ul. Zakątna 82) mężczyźni rocznika 1910 — poborowi, którzy z powodu obłożnej choroby lub innych ważnych przyczyn nie mogli się stawić w wyznaczonych terminach, a którzy zamieszkują na terenach 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów.

Przed komisją Poborową Nr. 2 (ul. Ogrodowa Nr. 34) mężczyźni rocznika 1910 — poborowi, którzy z powodu obłożnej choroby lub innych ważnych przyczyn nie mogli się stawić w wyznaczonych terminach, a którzy zamieszkują na terenach 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów.

Poborowi winni stawić się punktualnie o godzinie 8 rano. Poborowi powinni przedłożyć komisji poborowej: dowody osobiste lub zaświadczenia, wydane przez komisariaty policji, stwierdzające tożsamość osoby, posiadane karty odroczeń służby wojskowej oraz zaświadczenia rejestracyjne, wystawione przez magistrat m. Łodzi.

Poborowi, stawiający się bez powyższych dokumentów — przez komisję przyjmowani nie będą.

Szczepienia ochronne przeciwko tyfusowi

Wobec pomyślnych wyników akcji szczepień masowych przeciw tyfusowi brzuszemu która była przeprowadzona w roku ubiegłym — wydział zdrowotności publicznej magistratu m. Łodzi wraz z kasą chorych przystępuje do przeprowadzenia masowych szczepień zapobiegawczych przeciwko tej ciężkiej i niebezpiecznej chorobie na terenie VIII i II dozorów sanitarnych.

Osobiste

Sieradzanin Józef Sztulman, ukończył wydział lekarski uniwersytetu Stefana Batoryego w Wilnie z tytułem doktora wszech nauk lekarskich. 634-1

„Iskra” pod beczkę prochu

Sprawy gospodarcze należą do tego rodzaju zagadnień, których nie można tykać zbyt brutalnymi rękami, aby nie wywołać skutków fatalnych dla życia gospodarczego kraju i spowodować nieobliczalnych skutków dla jego kredytu zagranicą.

Niezawsze jednak myślą o tem nietylko czynnicy nieodpowiedzialni, ale i instytucje reprezentujące sfery oficjalne, nieraz ściśle z nimi związane.

Szczególnie za czasów „grab szczytny” mieliśmy do czynienia z szeregiem posunięć, jakie nietylko kompromitowały nas nazewnątraz, ale wywołały wyrazne szkody, które z olówkiem w rękę można by było obliczyć na wiele wiele milionów, nie mówiąc już o niezmiernych stratach moralnych, nie dających się ująć w żadną cyfrę, a wlokących się za nami naksztalt ponurego widma przez cały szereg lat.

Na szczęście w miarę wzrostu sił i prestige'u odrodzonego państwa, błędy te i grzechy powoli znikają i wchodzą do sfery unormowanych stosunków, jak to jest udziałem starych i doświadczonych organizmów państwowych Zachodu. Tylko od czasu do czasu jeszcze wybuchają te pokutujące buńczuczne zawadki wybryki, powodujące szkody, o których mówiliśmy powyżej.

Do takich niefortunnych wysskoków przyzwyczajeni jesteśmy

zwłaszcza ze strony pół-oficjalnej agencji „Iskra”, która powołana przez rząd dla celów czysto politycznych (w związku z gotującym się okresem wyborów sejmowych), nie ograniczyła jednak zakresu swego działania do tej dziedziny, lecz bez odpowiedniego przygotowania i obsady służby gospodarczej wtrąca się do najbardziej palących i najdelikatniejszych zagadnień skomplikowanego naszego życia ekonomicznego, przysparzając tem niemało kłopotów samemu rządowi.

Jednym z jaskrawych przykładów niecierpienia się z poważną sytuacją kraju oraz nie-

zwyczajnie podnieconą atmosferą wśród wycieńczonej długootrwałym kryzysem robotniczej Łodzi, jest akcja, prowadzona przez wymienioną agencję w sprawie unieruchomienia „Widzewskiej Manufaktury”.

Zamiast działać kojąco i wszystkie swe wysiłki zwrócić w kierunku zlikwidowania zagrożonej sytuacji, półurzędowa agencja uznała raczej za stosowne lać oliwę do ognia i bojowymi pogrozkami oraz demagogicznymi komunikatami jątrzyć to, co w imię dobra ogólnego musi być uleczone.

Czy takie jest zadanie i cele placówki, którą nietylko w kraju, ale i zagranicą uważają za

tubę sfer rządzących — mocno należy powątpiewać. Szczególnie chwila obecna najmniej chyba nadaje się do tego rodzaju nieobliczalnych poczynań i mogą sobie na to pozwolić tylko ludzie, nie zdający sobie sprawy z powagi sytuacji w kraju, oraz z nieszczęścia, jakie nawiedziło Łódź.

Poza uprawianiem działalności przysłowiowego słonia w składzie porcelany „Iskra” puszcza się na niewybredną i nieprzebierającą w środkach polemikę. Nietylko grubymi rękoma rwie delikatne tkanki, z jakich składa się organizm dzisiejszego życia gospodarczego, ale namiętnie uprawia bezprzekadnie napaści, nienotowane dotąd w pracy agencji prasowych.

Zadaniem „Iskry” jest informować. Za informacje te pisma polskie opłacają poważne kwoty i mają prawo domagać się wzajemian materiału źródłowego i obiektywnego. Tymczasem cóż widzimy? Służba informacyjna „Iskry” polega na tem, że spóźnione jej wiadomości są następnie skwapliwie demontowane.

Obserwujemy również tego rodzaju praktyki, że informacje, na które „Iskra” posiada monopol wyłączności, są szmuglowane na skutek stosunków osobistych jej pracowników wcześniej do innych pism uprzywilejowanych. Jest to nielegalne w stosunku do dzieł siałek pozostałych wydawnictw, obsługiwanych przez „Iskrę” i sprzeczne z elementarnymi obyczajami dziennikarskimi.

Zaznaczamy, że jako organ zupełnie niezależny, „Głos Poranny” nie ma najmniejszego zamiaru bronić stanowiska „Widzewskiej Manufaktury”, uważaliśmy jednak za konieczne napiętować prowokacyjny ton, w jakim został zredagowany komunikat „Iskry” z dnia 24 czerwca r. b. Stanowisko przez nas zajęte całkowicie pokrywa się z opinią sfer kierowniczych włókienniczej Łodzi, które również stoją na stanowisku, że w chwili, gdy rozgoryczenie robotników dochodzi do punktu kulminacyjnego i kredyt nasz zagraniczny ostatniemi klęskami finansowymi (upadłość szeregu banków, niewypłacalności poważniejszych firm) mocno został nadwyrężony — nie wolno narzucać prasie tego rodzaju „oficjalnych” komunikatów.

Nie wchodzimy dziś w meritum sprawy, kto ma rację: czy firma, która domaga się gwarancji rządowych dla swych obligacji, czy rząd, który tych gwarancji odmawia. Nam chodzi przede wszystkim o dobro przemysłu łódzkiego jako takiego, o byt wielotysięcznych rzesz, skazanych na głód i nędzę.

Komunalna Kasa Oszczędności

Powiatu Łódzkiego w Łodzi. Tel. 221-42

została przeniesiona do nowego lokalu

przy ul. Piotrkowskiej 106

(parter front).

Kasa przyjmuje wkłady na wysokie oprocentowanie, wynajmuje skarbanki, inkasuje weksle, udziela pożyczek oraz załatwia wszelkie operacje bankowe.

Za zobowiązania Kasy gwarantuje Sejmik Łódzki całym majątkiem i wszystkimi wpływami podatkowymi.

Tajemnica wkładów
statutowo zastrzeżona.

Hurra!



Dwa miesiące wakacji!

Przyjmowanie zgłoszeń bezrobotnych na państwową zapomogę doraźną za m. lipiec

Magistrat m. Łodzi podaje do wiadomości osób zainteresowanych że w środę dnia 1 lipca r. b. rozpocznie się przyjmowanie zgłoszeń bezrobotnych robotników fizycznych na państwową zapomogę doraźną za miesiąc lipiec 1931 roku.

Przyjmowanie zgłoszeń odbywać się będzie w lokalu urzędu zasiłkowego przy ul. 28 pułku Strzelców Kaniowskich Nr. 32 w czasie od godziny 8.15 do 14 według następującego orzeczenia:

Środa, dnia 1 lipca r. b. litery: A. B. C. D. E. F.

Czwartek, dnia 2 lipca r. b. litery: G. H. I. J.

Piątek, dnia 3 lipca r. b. litery: K. L. Ł.
 Sobota, dnia 4 lipca r. b. litery: M. N. O.
 Poniedziałek, dnia 6 lipca r. b. litery: P. R. S.
 Wtorek, dnia 7 lipca r. b. litery: T. U. W. Z.

KLISZE
DO REKLAM GAZETOWYCH,
PROSPEKTÓW, CENNIKÓW i t.p.
ISKICE, RYSUNKI, RETUŻE
WYKONAWA WYTWÓRNIĄ KŁISZ
„POLIGRAFJA”
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 104. TEL. 157-68.

Letni obóz dla chłopców i młodzieży

Polska YMCA posiada w najzdrowszej okolicy naszego miasta wśród sosnowych lasów lućmierskich obóz dla młodzieży od 10 do 18 lat.

Opieka wychowawców i instruktorów sportowych, opieka lekarza, zdrowe i obfite pożywienie, higieniczny i urozmaicony porządek dnia, dają gwarancję, że młodzież po spędzeniu wakacji w obozie wraca do miasta z nowymi zapasami zdrowia i zapału do życia.

Pobyt w obozie dzieli się na dwa okresy: od 1 do 29 lipca i od 30 do 27 sierpnia.

Zapisy do obozu przyjmuje polska YMCA (Piotrkowska 243 i 89).

W dniu 27 czerwca 1931 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Tomaszowie Mazowieckim, przeżywszy lat 71

B. P.

JULIAN LIBERMAN

dlugoletni skarbnik i gospodarz Tomaszowskiej Ochotniczej Straży Ogniowej.

Wyprowadzenie zwłok z mieszkania Zmarłego przy Placu Kościuszki 17 na cmentarz starozakonnych odbędzie się w niedzielę dnia 28 o godzinie 12.30 po południu.

W Zmarłym tracimy niezmordowanego towarzysza pracy, drogiego druha, całą duszą oddanego naszej sprawie.

Pamięć o Nim zachowamy na zawsze.

Zarząd, Komenda i Druhowie
Tomaszowskiej Ochotniczej Straży Ogniowej

TOMASZÓW.

Przeciw działalności P. K. O. występuje towarzystwo ubezpieczeń

W dniu 26 czerwca r. b. minister skarbu p. Jan Piłsudski przyjął na audjencji delegację zjednoczenia działających w Polsce towarzystw ubezpieczeń na życie w sprawie projektowanego rozszerzenia zakresu działania ubezpieczeń życiowych Pocztywnej Kasy Oszczędności na ubezpieczenia z badania lekarskiego. W złożonym p. ministrowi memorjałe oraz w toku audjencji delegacja przedstawiła p. ministrowi argumenty przemawiające przeciwko projektowanemu rozszerzeniu zakresu działania P. K. O., wykazując brak podstaw do ingerencji instytucji publicznej w dziedzinie w należyty sposób obsługiwanej przez inicjatywę prywatną.

Dr. med. REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
leczenie djafermia i elektroterapią
POLUJNIOWA 28
tel. 201-93

Od 8—11 rano i 5—9 w.
W niedziele od 9—1

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11 Listopada 15), S. Gorfeina (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164), R. Rembielińskiego (Andrzeja 26), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75).

Jutrzejszej nocy dyżurują następujące apteki: Suke. M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), Suke. J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Żun delowicza (Piotrkowska 25), W. So kolowicza i W. Szatta (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).

Krowa w oknie wystawowym

Jak wiadomo, wszechświatowej sławy firma „Nestle” posiada w Szwajcarii wielką hodowlę zdrowych i tłustodojnych krów alpejskich. W tych dniach jedna z tych krów zbłądziła i dziwnym zbiegiem okoliczności znalazła się na bruku łódzkim. Krowę tę, która pomimo dalekiej i uciążliwej wędrowki czuje się doskonale, przycarowała i umieściła w swym oknie wystawowym firma: „Ludwik Spiess i Syn, Sp. Akc. w Łodzi, ul. Piotrkowska 107.

Potworek na Bałutach

Świat lekarski powinien się zainteresować losem nieszczęśliwej istoty z ul. Kalenbacha

Odkrycie długo ukrywanej kobiety - potworka, liczącej dziś około 20 lat, nie przestaje być tematem rozmów. Podane przez nas szczegóły życia tego fenomenu natury,

istoty 50 cm. długości, o nieproporcjonalnie dużej głowie i niemowlęcych kończynach — wywołały wielkie wrażenie.

Nasz współpracownik, który był w mieszkaniu Moszkowiczów, przy ul. Kalenbacha, dzieli się dziś dalszymi wrażeniami z tej niesamowitej wizyty.

Przedewszystkiem mimowoli nasuwa się pytanie, czy to jest możliwe, aby w ciągu dwóch dziesiątek lat rodzice byli w stanie ukryć swe niesamowite dziecko przed okiem otoczenia, a w pierwszym rzędzie przed wszystkowiedzącą zrenicą sąsiadek? Pozatem, jak mogli rodzice w wielkim mieście w XX wieku, tak długo trwać w nieświadomości i

nie zwrócić się do świata lekarskiego o pomoc?

Przyglądając się bliżej rodzicom potworka: starszemu, lecz będącemu w pełni sił i zdrowia mężczyźnie, rzeźnikowi z zawodu i prostej, choć nieco de likatniejszej kobiecie - matce, pomagającej mężowi „w interesie”, sprzedającej dzień po dniu mięso w jatce i nigdy nie mającej czasu na dopilnowanie domu, wychowanie dzieci i sprawy prywatne — nie wyobrażam sobie, aby mogli oni należycie troszczyć się o swe potomstwo. A zresztą, gdyby nieszczęśliwa kobieta nawet chciała

zaopiekować się swem potworkiem dzieckiem —

czy podobałaby temu ciężkiemu zadaniu? Ludzie tego pokroju, ludzie wiodący swój szary żywot codzienny, hen za miastem w smrodliwych i zaśmieconych uliczkach i zaułkach, w środowisku krzyżującej nędzy ludzkiej, gdzie mimo słonecznych dni, nigdy nie widać słońca. I gdzie radośne chwile są tylko maleńkim przemijającym epizodem, tacy ludzie nie mają oczu, nie widzą, co się dokoła nich dzieje, są ślepi nawet na własną niedolę. Tak się przyzwyczaili do biedy, tak się żyli z nieszczęściem, że nie dostrzegają go wcale.

Moszkowiczowie zobojętnieli wobec cierpień swej córki. Wy-

daje im się, że wszystko już uczynili, co było w ich mocy, aby ratować skarłowaciałą najstarszą latorośl,

gnijącą formalnie od lat dwudziestu w brudnej kolyse,

na sianie, męczoną przez insekty i muchy, trawioną przez samotność, chłód w zimie, a upał — latem.

Dla rodziców potworka wszystko jest w najlepszym porządku. Na wszystko mają „swoją radę”. Na muchy... nafalinię, na upał... olej karbolowy itp.

Te wstrząsające szczegóły nie są wyssane z palca, jakby się to napozór zdawać mogło. Posłuchajcie.

Jak to było ze „środkiem” na muchy już pisałem. Matka, jak sama powiada — troskliwa — zamiast kąpać dziecko, — młast zawiesić nad kołyska mucholapki, sypie na głowę, twarz i ciało swej córki... środek na mole. Lecz ten szczegół przeraził mnie podczas wizyty, bo- daj najmniejszą. Widziałem rzeczy gorsze.

Kiedy zagadnąłem matkę, jak może pogodzić się z faktem, że córka - potwór od tyłu lat nie widzi światła dziennego nie oddycha, jak wszyscy żyjący świeżym powietrzem pod gołym niebem, lecz smaży się w brudzie w upale — Moszkowiczowa odparła:

— Jako nie oddycha powietrzem? A jak żyje? Musowo z powietrza.

Na takie dictum zauważyłem tylko, że mogłaby przynajmniej okno otworzyć. Oświadczyła:

— Proszę szanownego pana. Ja nie potrzebuję pańskich rad. Nie chce, aby tu przyszli lekarze
Sama wszystko zrobię. Przez tyle lat sama się nią opiekowa-

Przy neuralgii, migrenie i bólach wszelkiego rodzaju działają tabletki Togał szybko i pewnie. Nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy pomocy Togału niezwykle pomyślne rezultaty. Przeszło 6000 lekarzy wyraziło swe uznanie dla skuteczności działania Togału. Wypróbujcie więc sami, lecz żądajcie zawsze tylko oryginalnych tabletek Togał, niema bowiem nic lepszego. We wszystkich aptekach. Cena zł. 2.—

lam, uczynię to dalej”.

— Wcale nie jest gorąco — usiłowała mnie przekonać. — Zresztą widzi pan, mam dosko- nały środek na ochłodzenie córki. —

Wyciągnęła z kąta zasmoloną butelkę z jakimś płynem, podsuwając mi ją pod nos.

— Widzi pan, tym oto ole- jem smaruję ją, a wtedy nie odczuwa wcale gorąca...

I dodała:

— Jej jest bardzo dobrze i wygodnie. Leży tu wprawdzie przez cały dzień sama w mieszkaniu, ale często do niej zaglądam. Karmię ją, przykrywam i układam do snu. Przychodzą tu dzieci sąsiadów, bawią się razem.

Nie przekonała mnie jednak. Trudno się nie dziwić, że sąsiedzi nie zważają na chorobliwe wprost warunki, w jakich żyje potworek, na wrzody okrywające jego ciało, na brud — i przysyłają swą działalność do mieszkania Moszkowiczów.

Nie wiem ostatecznie jak dzieci się tam czują w towarzy- stwie zdiecinniałego wybytku natury. Ale wydaje mi się, że b. chętnie tam nie przychodzą. Twarz potworka jest odradzająca. Oczy schorzałe, jedno wieksze od drugiego, skośne i zasłonięte częściowo bielmem, usta szerokie, jak przepastna dziura z wystającymi kilku pol- łamanymi zębami, a wreszcie wrosy, sklejone, zwisające, jak sople i formalnie, lepiące się, — czynią z potworka monstrum.

Najstraszniejsze są kończyny „niedorozwinięta”. Skrzywi- one i bardziej chude od rączek niemowlęcia. Same kości.

— Córka, — powiada dalej matka — rozwijała się w pierw- szym roku życia dobrze. Była ładnym dzieckiem. Miałabym już dziś piękną dziewczynę, któ- ra byłaby mi pomocą. Za młodu kąpałam ją razem z dzieckiem sąsiada. Gdyby cho- roba jej była zaraźliwa, tamto dziecko nie wyrosłoby na zdro- wego chłopca, jakim jest dzia- siaj. — Ona jednak stale cho- rowała. Zapadła początkowo na

chorobę mózgu.

Przestała płakać po ludzku, zaczęła skrzeczyć. Straciła rozum. Przez kilka lat miała oczy zupełnie zamknięte. Było to po- bardzo ciężkiej choroby.

— Jakiej? — pytam.

— Dostała konwulsji...

Od tego czasu ciągle było z nią gorzej. Kilka miesięcy temu również lepiej wyglądała. Była pełna na twarzy i ciele. Okropnie nam wychudła po grypie, jaką przeszła niedawno —

— Czy wzywała pani leka- rza?

— Nie. Poco? Wszyscy tu chorowali na gripę. Mąż, syn; więc i ona zaraziła się choro- bą. Jest mizerna, ale będę ją pielęgnowała.

Zauważyłem, że

powinna się zwrócić do władz zdrowotności publicznej, aby zabrano córkę do szpitala i dali jej pomoc pielęgnarską i leczniczą. Moszkowiczowa jednak oświadczyła, że się na to nie zgodzi. Córka - potworek jest b. bojaźliwa. Poznaje tylko rodziców i tylko im ufa. Gdy tylko wyczuje obcego zanosi się płaczem. Okropnie się bol ludzi.

Jeszcze raz mi pokazano bli- żej ten wybytek natury. Matka posadziła potworka na sianie. Wyglądał, jak dziwne zwierząt ko. Długo na to patrzeć nikt nie byłby w stanie.

Postanowiłem szybko skoń- czyć wizytę i odetchnąć czem- prędzej świeżym powietrzem.

Wyszedłem. Na brudnym podwórzu kupy odpadków, papierów i galganów tworzyły istny śmietnik. Koło skrzyni przeznaczonej na odpadki, przed budą wylegiwał się na słońcu kundel.

Mimowoli pomyślałem: czyż jemu nie lepiej, niż potworko- wi, na tym padole nędzy i nieszczęścia? Przynajmniej może zdradzić łeb w górę i zobaczyć niebo; może przynajmniej na- sycić się boskiem ciepłem promieni słonecznych...

D.

Wkrótce

Otwarcie Teatru - Rewji

„JEDEN ZŁOTY”

Wszystkie miejsca po złotówce
Pierwszorządny zespół arty-
styczny.

Szczegóły na afiszach.

Mieszkania w Z. U. P. U.

niedostępne dla rzesz pracowniczych

W dniu onegdajszym, w związku ze sprawą wypuszczenia mieszkań na nowej kolonii przy ul. Nowo-Pabjanickiej, bawił w Warszawie okręgowy inspektor Z. U. P. U., p. Czarkowski.

W dniu wczorajszym w związku z powyższem, łódzkie organizacje pracownicze zapoznały się szczegółowo z warunkami i procedurą wynajmu mieszkań na nowej kolonii pracowniczej i robotniczej, wzniesionej przez Z. U. P. U.

Warunki te przedstawiają się w ten sposób, iż z mieszkania na ul. Nowo-Pabjanickiej korzystać może każdy pracownik (robotnik), ubezpieczony bądź w zakładzie ubezpieczeń pracowników umysłowych, bądź w kasie chorych, bądź w zakładzie ubezpieczeń od wypadków, wreszcie ubezpieczony w zakładzie inwalidzkim.

Cena komornego w nowej kolonii wynosić będzie nie jak to poprzednio ustalono — 38 złotych od izby, lecz 36 zł. od izby, przyczem kuchnia również liczy się za izbę. Komorne jest jednakowo wysokie dla robotników jak i dla pracowników umysłowych.

Jak się dowiadujemy, warunki wspomniane wywarły w szerokich kołach pracowników umysłowych jaknajgorsze wrażenie. W sferach tych panuje opinia iż jest to cios nie

mniej, aniżeli obniżka poborów.

W radzie okręgowej łódzkiej centralnej organizacji pracowników przygotowuje się memoriał do ministerstwa pracy, oraz ostry memoriał do zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych.

Bolszewicy kupują maszyny dla włókiennictwa

W związku z realizacją planu pięcioletniego włókienniczej przemysłowej zakupić w Polsce większą partję maszyn włókienniczych.

Chodzi tu przede wszystkim o krosna dla przemysłu wełnianego oraz mniejsze maszyny przędzalnicze.

W sprawie tej odbyły się już pertraktacje w przemyśle z przedstawicielami bielskiego

Ponadto omawiana jest w lo nie rady okręgowej bardzo po ważne sprawa zbrojotowania mieszkań na ul. Nowo-Pabjanickiej. O ile zdołaliśmy ustalić — wszystkie związki zajmą w tej sprawie zdecydowanie so lidarne stanowisko.

Kartel pończoszników utworzony zostanie we wtorek

W związku z realizacją planu pięcioletniego (Al. Kościuszki 69) konferencja przedstawicieli przemysłu pończoszniczego w sprawie podpisania umowy kartelowej przedsiębiorstw kotonowych. Umowa ta ma na celu ograniczenie produkcji do rzeczywistego zapotrzebowania na wyroby pończoch kotonowych.

We wtorek, dn. 30 b. m. o godzinie 4.30 odbędzie się w lo

przemysłu maszyn włókienniczych, a w połowie lipca przybyć mają rzeczoznawcy rosyjscy do Łodzi.

Rozmiary tych transakcji nie zostały dotąd ustalone, jednakże znaczna część zamówień ma być realizowana za gotówkę, gdyż kontrahentowi rosyjskiemu należy na szybkim terminie dostawy.

Wobec zaawansowanych bardzo poważnie pertraktacji koloniarzy podpisanie umowy kartelowej, które nastąpić ma we wtorek, powitać na leży z dużym zadowoleniem, jako dalszy, następny etap normalizacji produkcji włókienniczej po utworzeniu kartelu przędzalniczych bawełnianych oraz związku przędzalniczych zgrzebnych.

Ucieczka więźnia z sądu

Złodziej wyskoczył oknem, został jednak ujęty

W dniu wczorajszym na sali nr. V sądu okręgowego w Łodzi, odbywało się pod przewodnictwem sędziego Wileckiego posiedzenie wydziału karno-odwoławczego, na którym między innymi rozpatrywana miała być sprawa Wiktora Czernika i 26-letniego Joska Rozenblata, złodzieja - recydywisty. Obaj wymienieni przebywali w więzieniu, skąd samochodem przetransportowano ich do areztu przy sądzie okręgowym.

W pewnej chwili sąd przystąpił do rozpatrywania sprawy Czernika i Wiktora, którego też posterunkowy wprowadził na salę i na pewien czas zostawił Rozenblata w zamkniętej poczekalni.

Rozenblat, korzystając z chwilowego niedozoru, otworzył okno na parterze i wyskoczył na podwórze, poczem na przełaj rzucił się do ucieczki w kierunku parkanu od strony ulicy Trębackiej.

Posterunkowy zauważył ucieczkę i wyskoczył oknem w

śląd za aresztantem oraz oddał w jego kierunku kilka strzałów, które zaalarmowały pozostałych policjantów z eskorty.

Rozenblat dobiegł do parkanu, przesadził go i uciekł ulicą Trębacka do roku Cegielnianej, gdzie jednak został ujęty przez zaalarmowanych posterunkowych. Odprowadzono go do sądu.

Natychmiast wdrożono dochodzenie, celem pociągnięcia do odpowiedzialności Rozenblata za użycie ucieczki.



ODCZYT TADEUSZA WIENIAWY - DŁUGOSZOWSKIEGO

W niedzielę, dnia 28 czerwca o godz. 11 rano w sali Handlowców, przy ul. Al. Kościuszki Nr. 21, praca of., parter red. Tadeusz Wieniawa-Długoszowski wygłosi odczyt na temat „Hiszpanja”.

Prelegent ujmując całokształt historii tego narodu wraz z literaturą, charakterem i formą ustroju, omówi ostatnie wypadki jakie rozegrały się na terenie tego państwa w związku z obaleniem monarchii i przejściem w nową formę ustroju republikańskiego.

Bilety w cenie od 1,50 do 50 gr. nabywać można przy kasie.

Odbiorniki radjowe

Telefunken, Horny, Schaub, Philips i inne

Części składowe

do budowy odbiorników

Głośniki różnych systemów

Ładowanie akumulatorów

magnetyzowanie słuchawek PO canach zniżonych tylko w firmie

Radio - Audion - ŁÓDŹ - Traugutta 1

(Gmach Grand-Hotelu) Telef. 153-71.

DENTOSAN DAJE BIAŁE, ZDROWE ZĘBY.

NIE NISZCZY EMALJI ZĘBÓW.

PASTA • PROSZEK • ELIKSIR.



Kradzież z włamaniem w śródmieściu

Lupem złoczyńców padła garderoba i bielizna wartości około 10.000 złotych

W dniu wczorajszym około godz. 7 rano dozorca domu przy ulicy Gdańskiej 31 w czasie mycia schodów zauważył, iż drzwi mieszkania lokatora L. Weinberga są otwarte, obok zaś leży przepiękna kłódka oraz żelazny pręt, na który zamknięte było mieszkanie.

Ze względu na to, iż Weinbergowie przed tygodniem wyjechali na letnisko, pozostawiając mieszkanie zamknięte na pręt, dozorca domyślając się, iż do mieszkania dostali się włamywacze, o spostrzeżeniu swym powiadomił niezwłocznie znajdujący się w drugim domu IV komisariat policji.

W toku dochodzenia nie udało się narazić usatlić sumy, na którą została dokonana kradzież, wobec czego policja po-

wiadomiła o włamaniu Weinberga, który powrócił do Łodzi.

W trakcie obliczenia skradzionych rzeczy p. Weinberg obliczył, iż lupem włamywaczy padła garderoba, bielizna i platery na ogólną sumę około 10.000 złotych.

W związku z powyższą kradzieżą policja aresztowała niejakiego 29-letniego Antoniego

Wasiaka i 47-letniego Stanisława Bednarka, obydwuch nigdzie nie meldowanych, którzy w dniu onegdajszym kręcili się na terenie tegoż domu.

W kartotece wydziału śledczego stwierdzono, iż obydwaj aresztowani byli już kilkakrotnie notowani za kradzież.

Obydwuch aresztowanych osadzono w więzieniu przy ulicy Kopernika. (p)

Sensacyjne aresztowanie

Członkowie zarządu związku tramwajarzy osadzeni w więzieniu

Jak już donosiliśmy, został przez władze bezpieczeństwa w Łodzi opieczetowany lokal związku tramwajarzy przy ulicy Narutowicza, gdyż stwierdzono, iż uprawiana jest tam agitacja komunistyczna.

W trakcie dochodzenia stwierdzono, iż dominujące role w agitacji komunistycznej na terenie związku tramwajarzy prowadzili trzej członkowie zarządu, a mianowicie: Kazimierz Krawczyk, Stanisław Durski i Heljodor Lidke. Ma-

jąc druzgocące dowody winy wyżej wymienionych, policja polityczna przystąpiła do aresztowania wspomnianych agitatorów komunistycznych. Wszystkich trzech osadzono w więzieniu przy ulicy Gdańskiej do dyspozycji sędziego śledczego Delnicha. (p)

Stan bezrobocia

na terenie PUPP. w Łodzi

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty) w dniu 27 czerwca 1931 r. w ewidencji było zarejestrowanych poszukujących pracy 35,309, w tem w samej Łodzi 24,681.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 11141 bezrobotnych w samej Łodzi z zasiłków korzystało 8,045.

Wyścigi konne

rozpoczną się w połowie lipca

W ostatnich dniach rozsiewane były wiadomości, iż w sezonie bieżącym nie odbędą się wyścigi konne.

Są to zupełnie fałszywe twierdzenia, gdyż popularne Tow. Zachęty do Hodowli Koni, kontynuując swój doroczny zwyczaj urządziła na torze w Rudzie wyścigi.

Tegoroczny sezon rozpocznie się w pierwszej połowie lipca i dzięki wielkim wysiłkom organizatorów będzie obfitować w atrakcyjny program, którego zapowiedź wzbudzi istną sensację i zadowolenie publiczności.



Dziś i dni następnych!

Dziś i jutro początek o g. 12-iej w poł.

Scenariusz światowej sławy Fryderyka Langa

DR. MABUZE

Całość w jednym programie.

Główne role odtwarzają wszechświatowi aktorzy:

Rudolf Klein Rogge, Bernard Goetzke, Paweł Richter, Adalbert Schefow, Alfred Abel.

Wspaniała ilustracja muzyczna L. KANTORA.

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

UWAGA: Celem uniknięcia natłoku prosimy Sz. Publiczność o przybycie na wcześniejsze seanse. Widownia mechanicznie ochładzana i wentylowana.

Z żałobnej karty

Po długiej chorobie zmarł na atak sercowy b. p. Julian Liberman przeżywszy lat 71.

Zmarły był gospodarzem i skarbnikiem komendy Tomaszowskiej Ochotniczej Straży Ogniowej.

Wszystko, co związane jest z rozwojem straży i jej udoskonaleniem związane jest z nazwiskiem b. p. Libermana. Był on fanatycznie oddany sprawie straży, to też pamięć o Nim na długo żyć będzie w rodzie strażackiej.

Cześć Jego pamięci.

1 lipca -- Łódź bez taksówek!

Właściciele dorożek samochodowych podejmują dalszą akcję w swej obronie

Onegdaj wieczorem o godz. 20-ej odbyło się w siedzibie stowarzyszenia właścicieli taksówek w Łodzi nadzwyczajne walne zebranie.

W zebraniu tem wzięli udział wszyscy niemal właściciele dorożek samochodowych w Łodzi.

Po sprawozdaniu wywiązała się ożywiona dyskusja, w wyniku której powzięto następujące uchwały:

1) właściciele dorożek samochodowych stwierdzają, iż wobec pogłoskom niema na gruncie łódzkim żadnego rozlamu;

2) właściciele dorożek samochodowych akceptują w całej rozciągłości uchwały walnego zjazdu związku związków w-

łaścicieli dorożek samochodowych, postanawiając tem samem zawiesić obsługiwane pasażerów z dniem 30 b. m. godzi na 24. O ile dotychczasowe wystąpienia skutku nie odniosą — z dniem 1 lipca r. b. za dnia taksówka na miasto nie wyjedzie;

3) właściciele dorożek samochodowych stwierdzają, iż nie podejmują strejku, a jedynie wstrzymują się od pracy, albowiem nie będą w stanie pokryć sumy podatków, sięgającej a niekiedy przekraczającej wartość samochodu;

4) właściciele dorożek samochodowych postanawiają nie zwracać numerów rejestracyjnych i prowadzić dalszą akcję w kierunku obniżenia świadczeń, przewidzianych ustawą o funduszu drogowym;

5) właściciele dorożek samochodowych wyrażają zdziwienie, iż olbrzymi ciężar, nałożony na właścicieli samochodów może być jeszcze zwiększony jak to wynika z pisma ministerstwa robót publicznych z dnia 29 ub. m., przez obłożenie podatkami materiałów pędnych, opon i detek samocho-

dowych, poza podatkiem od wagi samochodu. (f)

Agencje reporterskie podały informację, jakoby Automobilklub również przyłączył się do tej akcji. Połączyliśmy się z Automobilklubem, gdzie oświadczono, że wiadomość ta jest z gruntu fałszywa.

Widmo bezrobocia nad szoferami Zabiegi w Funduszu Bezrobocia

Związek zawodowy szoferów i mechaników automobilowych przedłożył p. ministrowi pracy aktualne postulaty kierowców taksówkowych w Warszawie.

Związek domaga się ubezpieczenia w funduszu bezrobocia wszystkich szoferów taksówkowych, w ostatnich bowiem czasach sroży się w tym zawodzie bezrobocie, a od 1 lipca grozi im przymusowe bezrobocie z powodu przerwania komunikacji samochodowej przez właścicieli samochodów.

Związek prosił p. ministra pracy o przyznanie doraźnych zasiłków dla tych szoferów, którzy utracą pracę z powodu likwidacji przedsiębiorstw samochodowych.

Ministerstwo pracy odniosło

się przychylnie do tej prośby, zastrzegło jednak, że przyznawanie i wypłata tych zasiłków będzie traktowana indywidualnie.

Właściciele taksówek domagają się rewizji umowy zbiorniczej z szoferami, proponując 79 miast obecnych 30 proc. -- 20 procentów dziennego wpływu.

Przy średnim obrocie dziennym 30 złotych, zarobek szofera obniżyłby się do 6 złotych.

Przy rozpoczynającym się zważeniu naczyń krwionośnych użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa prowadzi do regularnego wypróżnienia i obniża wysokie ciśnienie krwi. Ządać w apt.

Franciszek Lehar



znakomity kompozytor wiedeński został jeszcze za życia uczczony wystawieniem jego popiersia w Teatrze „An der Wien”. Na ilustracji widzimy kompozytora (na lewo), któremu jeden z przyjaciół składa życzenia.

Teatr, muzyka i sztuka

Teatr miejski

Dziś, 9.00 „Młyn”
Jutro, 9.00 Kidusz Haszem

Dziś i w środę o godz. 9 wiecz. dramat Bergelona „Młyn” w wykonaniu czołowych sił trupy wileńskiej.

Jutro, w poniedziałek „Kidusz Haszem” Szalona Asza.

We wtorek występ znakomitego artysty A. Samberga w „Shyloku”. Ceny najniższe.

Najznakomitszy artysta doby dzisiejszej, Stefan Jaracz, w komedji Johna Galsworthy p. t. „Golębie serce” wystąpi w Łodzi dnia 7 lipca. Bilety w kasie zamawiań na ul. Traugutta 1.

W niedzielę, dnia 5 lipca o godz. 4.30 po poł. dane będzie wielkie widowisko teatralne pod gołym niebem na boisku ŁKS. Odegrana będzie, odśpiewana i odtęńczona we soła, huczna, bajecznie kolorowa komedjo-opera J. N. Kamińskiego „Krakowiaci i górale” w wykonaniu artystów teatru Miejskiego.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA

Dziś i dni następujących w dalszym ciągu rewja „Łódź w kwiatach”. Główną atrakcją i sternikiem tej łódzi humoru, kwiatów i wesołości jest ulubieniec publiczności łódzkiej — Michał Znicz.

Popis gimnastyki tanecznej

W dniu wczorajszym odbył się w sali Tow. Śpiew. „Lutnia” popis gimnastyki tanecznej dziewcząt Do mu Sierot, Północna 39 pod Iachowem kierunkiem dypl. nauczycielki p. Tamary Góralskiej, która od szeregu lat z ramienia T-wa Pomocy Kulturalnej dla dzieci prowadzi bezinteresownie gimnastykę w powyższym schronisku. Na wyróżnienie zasługuje lekcja popisowa w zakresie której wchodziła akrobatyka, rytmika perkusyjna, ćwiczenia gimnastyczno-taneczne oraz tańce artystyczne. Dziewczęta wykazały wysoką technikę i poczucie rytmu, to też poszczególne numery spotkały się z wielkim aplauzem i były oklaskiwane przez liczne zgromadzonych gości.

Reduta Prasy

Dziś więc nareszcie w przecudnym parku Helenowskim odbędzie się oczekiwana przez wszystkich z niecierpliwością Letnia Reduta Prasy. Będzie to jedyna w swoim rodzaju zabawa, która połączy w sobie obok nieogładanych jeszcze w Łodzi atrakcji najszlachetniejsze rozrywki, artystyzm, sport i szereg innych z wielkim rozmachem przygotowanych imprez.

Trudno w szupłych rozmiarach wymienić to wszystko, co się złoży na tę wielką zabawę. Wystarczającym jednak będzie jeśli wspomniemy, że w czasie Reduty rozegrane

zostaną zawody bokserskie, w których udział wezmą najwybitniejsi przedstawiciele pięściarstwa polskiego, członkowie łódzkiej i poznańskich klubów bokserskich.

Dalej znakomity balet oraz występy artystyczne najlepszych sił naszego miasta, organizowane wspólnie przez artystów teatru Miejskiego, teatru rewji Rakiety i artystów trupy wileńskiej. Dużo humoru i zadowolenia przyniosą niewątpliwie konkursy na najbrzydszego mężczyznę, na najładniejszą nóżki kobiecę, na najładniejszą i najskromniejszą suknię oraz na najlepiej odtęnczone tango, wale i fokstrott.

Duże zainteresowanie wywołała loteria fantowa, w czasie której rozlosowane będą poza rowerem „Wicher” f-my Sierpińskiego inne również cenne przedmioty.

Zrosną o tem wszystkim nie można pisać, to trzeba zobaczyć. Wszyscy więc dziś spotykamy się w Helenowie aby podziwiać tę jedyną w swoim rodzaju zabawę.

Oliary

złożone w administracji „Głosu Porannego”

Z okazji zaślubin p. Eugenji Feliksówny z p. Leonem Wilkiewiczem zł. 40.— na Dom Sierot, ul. Północna 38 składa dyrekcja i pracownicy Łódzkiego Banku Włókienniczego.



Czyszciciel szyb czyści swe okulary.

Wyjazd na kolonie



Radosny dzień w życiu naszych milusińskich

Jak szybko rosną sosny

Pewnemu leśnikowi norweskiemu udało się przy pomocy niezwykle precyzyjnych obliczeń wymierzyć wzrost nowych gałęzi sosny.

Powtarzając swoje wymiary w różnych miesiącach doszedł ciekawych wyników, rzucających garść światła na życie roślin w ogóle, a sosen w szczególności. Otóż wydłużanie się gałęzi rozpoczyna się w maju, w czerwcu osiąga swoje maksimum a w ciągu lipca ustaje. Wydłużanie to odbywa się niejednokrotnie w różnych porach dnia, słabsze jest nad ranem, aniżeli popołudniu, a nawet przed wieczorem, natomiast koło godz. 8 ustaje zupełnie, by znów się rozpocząć wraz ze wschodem słońca. W ten sposób przyrost gałązek sosnowych wynosi 1,5 milimetra na godzinę w porze przedpołudniowej, a 2,7 milimetra na godzinę w porze popołudniowej. W połowie czerwca wzrost gałęzi dochodzi do 27 milimetrów dziennie.

Opady atmosferyczne wpływają ujawnie na wzrost gałęzi sosnowych zapewne na skutek spadku temperatury. Powolniej też rosną duże konary. Grubienie gałęzi odbywa się przez cały rok, jednakże niepodobną odmierzyć różnicy godzinnej, a nawet dziennej średnicy gałęzi.

ZABAWA S. O. R.

Zarząd Stowarzyszenia Oświaty Robotniczej oddział w Łodzi urządza wielką zabawę ogrodową dnia 28 czerwca br. w Marysinie w ogrodzie Piecha. Bogato urozmaicony program przewiduje występy artystów teatru Popularnego w przeżabawnych skeczach.

Dojazd z placu Reymonta tramwajami podmiejskimi — rudzkim, tuszyńskim, pabjanickim i autobusami. W razie niepogody zabawa odbędzie się w następną niedzielę, dnia 5 lipca



Fascynujący zespól:

Joan Crawford
Rod la Roque
Douglas Fairbanks jr.
Anita Page

w wzruszającym dramacie młodych serc pod tyt.

Taniec wśród serc

Najbardziej współczesny film z życia dziewcząt, które przed ślubem pozwalają sobie na nie- dozwolone rozkosze.

Najbliższy program

„Grand-Kina”



Schmeling - Stribling

3 lipca sensacyjna walka o tytuł mistrza świata

W dniu 3 lipca na stadionie w Cleveland odbędzie się spotkanie o tytuł mistrza świata wszystkich wag między dotychczasowym mistrzem — Niemcem Maksem Schmelingiem i amerykańskim Youngiem Striblingiem. Spotkanie powyższe jest już oddawna ośrodkiem zainteresowania całego świata sportowego. Szczególnie dużo wagi przywiązuje do niego Ameryka, której solą w oku jest fakt, że tytuł mistrza pozostaje w rękach Europejczyka.

Schmeling uważany jest w kręgach sportowców amerykańskich za boksera bardzo fair, który może kiwać może niejednej niespodzianki od wyrafinowanego Striblinga. Stribling bowiem w chwili, gdy się znajdzie w opresji, nie zawaha się przed użyciem wszystkich możliwych tricków, dozwolonych w walce. Oczywiście nie chwyci się on środków widocznych i stanowiących jaskrawe przekroczenie reguł walki, ale nie cofnie się przed niczym dla zmiażdżenia przeciwnika. Schmelingowi te niezbyt subtelne metody bokserskie, po długoletnich doświadczeniach są znane, ale wątpliwe jest, czy nawet w tak decydującej walce zechce on je zastosować, ponieważ posiada bardzo lojalny charakter. To uważane jest przez fachowców za minus dla Schmelinga. Pomimo to jednak przewidywane jest jego zwycięstwo, ponieważ reprezentuje on w walce młodzieńczą świeżość i entuzjazm, który bardzo często jest kluczem rezultatu końcowego.

Prasa amerykańska rozpisuje się szeroko o Schmelingu i jego metodach bokserskich, podkreślając, że ude-

rzenia jego posiadają niezwykłą precyzję i siłę. Metody jego zmuszają przeciwnika do dużej ruchliwości, co Schmeling potrafi doskonale wykorzystać. Przewidywania idą nawet tak daleko, że oczekiwane jest zwycięstwo Schmelinga już w pierwszych trzech rundach, a

Ostatni trening Schmelinga



przed walką o mistrzostwo świata, którą stoczyć ma 3 lipca ze Striblingiem.

więc przez k. o. Gdyby Stribling w dniu 3 lipca sięgnął do metod niedozwolonych, poczuje on, że Schmeling wyciosany jest z innego drzewa, niż dotychczasowi przeciwnicy Amerykanina.

Young Stribling urodził się w r. 1904. W szeregu bokserów zawodowych wstąpił w roku 1921 i w towarzystwie swego ojca, który zajął się jego interesami, występował na niezliczonej ilości ringów. Podobno brał on udział w przeszło 300 walkach, z których przeszło 100 zwyciężył przez k. o. i tylko w 10 został pokonany.

Przez szybkie zwycięstwa nad kilku wybitnymi bokserami Stribling wyrósł nagle na boksera o światowej sławie. Jest on poza boksem, jeszcze zapalonym lotnikiem, który ma za sobą 800 godzin pobytu w przestworzach.

Walka tych dwu potęg bokserskich oczekiwana jest ze zrozumiałym zainteresowaniem przez cały świat sportowy.

Poznań -- Łódź w ringu

Sensacyjny mecz bokserski na letniej redukcji prasy w Helenowie

Z nadzwyczajnym zainteresowaniem oczekują najszerze rzesze sportowców jutrzejszego startu słynnych w całej Europie techników pięściarskich „Warty” poznańskiej, którzy ową precyzyjną pracą w ringu i ambitną walką zdołali sobie pozyskać publiczność wszystkich ośrodków pięściarskich. Ponieważ wyniki niektórych walk za wazą na obsadzeniu miejsc w reprezentacji Polski liczyć się należy z nadzwyczaj emocjonującym przebiegiem spotkań.

Pięstrzyński (Sokół) w walce z Wyrzykiewiczem II (Warta) udowodni zapewne, że mu się słusznie miejsce w reprezentacji Łodzi należy. Bicer I (Union) w walce z Wolniakowskim (Warta) będzie miał trudny orzech do zgrzyzienia, gdyż Wolniakowski to kilkakrotny reprezentant Polski i ma w dodatku szkołę Stamma. W wadze piórkowej Firpo (Union) walczy z wicemistrzem Europy wagi muszej Forlańskim (Warta). W sposobie walki i stylu są podobni do siebie i wobec tego wynik spotkania stoi pod znakiem zapytania.

Sensacyjnie zapowiada się spotkanie Klimczaka (Sokół) z Aniołą (Warta) dwóch najlepszych pugilarów wagi lekkiej w Polsce, którzy jutro walczyć nie tylko o zwycięstwo lecz o miejsce w reprezentacji. Niemniej ciekawie zapowiada się spotkanie zdezonizowanego mistrza Polski Arskiego (Warta) z pogromcą Seweryniakiem (Sokół). Obaj pretendują do wyjazdu na Olimpiadę do Los Angeles i będzie to ich pierwsze spotkanie po mistrzostwach Polski. Wynik oczekiwany jest z napięciem przez całą Polskę. Majchrzycki (Warta) nie ma w Polsce poważnego konkurenta i wobec tego Majer (Geyer) musi się zdobyć na wielki wysiłek ambicji i woli, aby na rodzinnym gruncie stawić godnie czoła mistrzowi Polski.

Wreszcie rewanżowe spotkanie odbędzie się w wadze półciężkiej. Hymer (Kruschender) poczynił w ostatnich czasach kolosalne postępy, walczył ostatnio w Poznaniu z Wiśniewskim (Warta) jak równy z równym, uległ jedynie rutynie Wiśniewskiego. W swoim otoczeniu powinien Hymer wygrać.

Sensacyjnie zapowiada się spotkanie mistrza Polski Stibbego (Union) z Tomaszewskim (Warta), który płać żąda rewanżu za poniesioną przez k. o. porażkę w Poznaniu.

Minimalna dopłata 1 złotego dla uczestników letniej Reduty Prasy umożliwi tysiącemu rzeszom sportowców jednoczesny pobyt na redukcji oraz na jednym z najbardziej emocjonujących meczów w Polsce. Bilety wykupione na zawody bokserskie upoważniają do bezpłatnego wstępu na letnią Redutę Prasy.

Hakoah - Strzel. K. S. 4:0 (1:0)

W dniu wczorajszym na boisku DOK. rozegrano zostało spotkanie o mistrzostwo klasy A między zespołami Hakoahu i Strz. K. S.

Jak to było do przewidzenia zwyciężył Hakoah. W pierwszej połowie gry, wskutek błędu bramkarza Strzelców, biało-niebiescy uzyskali pierwszy punkt z dalekiego strzału Pressera. Mimo ambitnej gry zielonych, nie mogli oni uzyskać bramki. Przeciąga ich wyraźny pech, co w połączeniu z niedyspozycją strzałową przyczynia się do niezmiennego wyniku. W drugiej połowie uzyskuje Hakoah dalsze trzy bramki w ciągu 5 zaledwie minut. Za foul obrońcy strzela Balsam wolnego, który grzeźnie bezapelacyjnie w siatkę.

W chwilę potem Szerakowiak z podania Segala strzela, piłka odbija się o obrońcę i wpada do bramki. Ostatni punkt zdobywają biało-niebiescy z pięknego strzału Pressera który w pełnym biegu skierował piłkę do bramki.

W drużynie Hakoahu na wyróżnienie zasługuje Segal, Presser, Rappaport i Siwek. W drużynie Strzelca bracia Kudelscy. Sędziował p. Bira. Publiczności przeszło tysiąc osób.

Eliminacyjny mecz dwu reprezentacji Łodzi

Na rewanżowy mecz z reprezentacją Warszawy kapitan związku ŁOZPN wystawił dwa zespoły, które rozegrają w środę na boisku LKS mecz treningowy.

Team A wystąpi w składzie: Rappaport (Hakoah), Galecki, Karas, Pegza, Trzmieła, Jasiński, Stolnwerk, Herbstreich (LKS), Król

wiecki (LTSG), Klimczak (WKS), Stolarski (Wima).

Team B. Michalski (Turyści), Kubik (PTC), Nurezyński (Widz.) Kowalski, Wieliszek (Turyści), Triebe (LTSG), Michalski II (Turyści), Owczarek (Orkan), Ehrenberg, Presser (Hakoah), Ślaziak (Orkan).

Mecz odbędzie się o godz. 18.

Tłoczyński wyeliminowany w grze podwójnej panów

LONDYN, 27. 6. — W grach pojedynczych panów w Wimbledonie nastąpiła przerwa. Obecnie rozgrywane są single pań oraz pierwsze gry podwójne panów. Nie przyniosły one narazie żadnych niespodzianek. Czołowa para, najwięksi faworyci turnieju, Cochet Brugnon odnieśli w pięknym stylu zwycięstwo nad parą japońską Aoki — Miki 6:4, 10:8, 6:3. Cochet grał bardzo dobrze i wykazał, że w każdym razie można polegać na nim. Jego partner, mimo niedawno przebytej choroby, również całkowicie stał na wysokości zadania. Gry pań upłynęły pod znakiem

zwycięstw faworytek: Aussem, Krahwinkel, Goldfree, Jacobs i Payot.

Borotra opuścił wczoraj Wimbledon i udał się samolotem do Paryża, by jako pierwszy złożyć życzenia Locostowi — szczęśliwemu „tasiuowi”. Dzisiaj wraca on na powrót. Nasz mistrz Tłoczyński, który gra w parze z angikiem Washburnem został wyeliminowany już w pierwszej, jak to było do przewidzenia, rundzie. Znakomici dubliści afrykańscy Kirby i Farquharson zwyciężyli parę polsko-angielską po ładnej walce w czterech setach 6:2, 2:6, 6:4, 6:4.

Dr. med. S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopęciowych elektroterapia, djatarmja, badanie krwi i wydzielin
Andrzeja 5. telef. 159-40
 Przyjmuje od 8—11 i 5—9 w.
 w niedziele i święta od 9—1
 Oddzielna poczekalnia dla pań

Skład polskiej reprezentacji

na mecz z Łotwą

Kapitan związkowy wyznaczyl na mecz piłkarski z Łotwą skład następujący:

Albański, Pychowski i Bułanow II, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I i Makowski, Szczepaniak Kozok, Reyman I, Kisieliński, Balcer. Rezerwowi Kozmin i Zwierz.

Jak widzimy, skład ten jest zupełnie odmienny od składu na mecz z Czechosłowacją.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „SPLENDID”

Dziś i dni następnych!

Najmilsze i najgłębsze od czasów istnienia kinematografii arcydzieło filmowe p. t.

Światła i cienie macierzyństwa

Film o wzajemnych stosunkach między mężczyzną i kobietą! Film o miłości, małżeństwie i macierzyństwie! Film, opisujący niecie praktyki „fabrykantek aniołków”! Film, będący ostrzeżeniem dla niedoświadczonych dziewcząt! Film, który musi obejrzeć każda żona, matka i córka! Najpiękniejsza symbolika filmowa na cześć ciała kobiecego.

Tylko dla dorosłych i tylko dla ludzi o silnych nerwach.

Dziś i jutro początek o godz. 12 w poł. Od 12 do 3 ceny miejsce 75 gr. i 1.— zł.

O godz. 11.45 w. specjalny seans nocny.

PARK HELENÓW

Dziś i jutro o godz. 11 przed południem **Poranki** ork. symf. pod dyr. S. Pietruszyńskiego

Dziś poranek solistów: Solo skrzypce Br. Rotsztatówna, trąbka F. Beczkowski, w progr. m. in. koncert Mendelssohna. ksylofon M. Rosensaft

Dziś i jutro od g. 4 pp. Wielkie zabawy ogrodowe

DZWIĘKOWY KINOTEATR „CAPITOL”

Ostatnie 2 dni!

Czarująca pieśnią, muzyką i treścią operetka filmowa

„DROGA DO RAJU”

Reżyserji Eryka Pomera twórcy „Rapsodji Węgierskiej”, „Walca Miłości”

W rolach głównych: Liljan Harvey, Henri Garat, Olga Czechowa, Gaston Jaquett.

NAD PROGRAM: Kreskowa komedia dźwiękowa p. t. „NA WZBURZONYCH FALACH”

Dziś i jutro początek o g. 3.

Ceny miejsc popularne! Sala wentylowana!

Co usłyszymy dziś i jutro przez radio?

NIEDZIELA.

10.15 Transmisja nabożeństwa z kościoła Najświętszej Marji Panny w Krakowie.

11.35 Odczyt misyjny p. t. „Katolicka przyszłość Japonii” — wygłosi ks. Antoni Woynar.

11.58 Sygnał czasu i hejnał.

12.10 Transmisja z Benjaminowa.

13.20 Muzyka z Warszawy.

16.00 Skrzynka pocztowa łódzka.

16.20 Audycja żołnierska.

16.40 Program dla dzieci starszych: 1) Feljeton prof. Mościckiego p. t. „Z młodości Mickiewicza”. 2) Opowiadanie Benedykta Hertza „Wakacje samowaru”.

17.15 Komunikat „Z przed stu lat”.

17.20 Transmisja z Tarnopola audycji reportażowej z wystawy rolniczej i regionalnej.

18.40 Rozmaitości.

19.00 Transmisja z Pragi Czeskiej wszechsłowiańskiego zlotu skautów.

19.30 Komunikat sportowy łódzki.

19.40 Skrzynka pocztowa techniczna.

20.00 Wiadomości przyjemne i pożyteczne.

20.15 Koncert z Doliny Szwajcarskiej. W przerwie kwadrans literacki „Szczęście” — nowela Z. Nałkowskiej.

22.00 Feljeton p. n. „Uwagi turystyczne” — wygł. Kornel Makuszyński.

22.15 Komunikat sportowy i policyjny.

22.30 Recital Michała Hołyńskiego (tenor). Na fort. L. Urstein.

23.00 Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

PONIEDZIAŁEK.

10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej.

11.58 Sygnał czasu i hejnał.

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.

13.10 Komunikat meteorologiczny.

13.20 Muzyka ze Lwowa.

16.30 Muzyka ze Lwowa.

16.40 Program dla dzieci. 1) Obrazek Ewy Zarembiny: „Pojechali na wakacje”. 2) Feljeton Mieczysława Jarosławskiego p. t. „Znajomość z wielbłądem”.

17.15 Płyty gramofonowe z Warszawy.

17.35 Komunikat „Z przed stu lat”.

17.40 Koncert reprezentacyjnej orkiestry państw. Wanda Czajkowska (sopran) i L. Urstein (akomp.). W programie muzyka popularna.

19.00 Rozmaitości.

19.20 Płyty gramofonowe.

19.40 Pogadanka radiotechniczna z Warszawy.

20.00 Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warszawy.

20.15 Feljeton p. t. „Miasto i wieś” — wygł. dr. Józef Gajkowski.

20.30 Operetka L. Falla „Panna z lalką”.

22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy oraz muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

Młodość górna i chmurna Uroczystości ku czci Adama Mickiewicza

Cała Polska rozbrzmiewa dziś uroczystościami na cześć największego z poetów naszych, nieśmiertelnego wieszczu narodu, gorącego bojownika niepodległości, Adama Mickiewicza.

Bardzo ważnym momentem w życiu Mickiewicza jest okres, kiedy dusza wieszca meźniała w otoczeniu kolegów uniwersyteckich, na tle starych murów Giedyminowego grodu. Tu działalność swą rozwijały pamiętne stowarzyszenia filaretów, pilomatów, pielęgnujące najwznioślejsze hasła ludzkości i urabiające charaktery do walki ze złem, a przedewszystkiem z pokorą wobec przemocy carskiej.

Z tym okresem życia wieszca zapozna młodzież naszą prof. Henryk Mościcki, który dziś, w niedzielę, o godz. 16.40, wygłosi ze stacji warszawskiej (transmisja rozgłosu łódzkiej) feljeton p. t. „Z górnej młodości Mickiewicza”.

Aktualna będzie i druga część audycji dzisiejszej dla dzieci i młodzieży. Bo co jest dziś bardziej aktualnego, niż wakacje?... Z tym to okresem ściśle związane będzie opowiadanie ulubienca młodych radiosłuchaczy, p. Benedykta Hertza, który opisze nam „Wakacje Samowara” i jego tragicomicznej przygody.

Na podobny temat przygotowała wdzięczny obrazek i p. Ewa Zarembina. Nadany on będzie w poniedziałek, o godz. 16.40. Tytuł: „Pojechali na wakacje”. W drugiej

części jutrzejszej audycji p. Mieczysław Jarosławski przeniesie młodych radiosłuchaczy aż do Malej Azji, którą sam niedawno odwiedził i z której przywiózł mnóstwo ciekawych wrażeń. Niektóre z nich opowiedział już przed mikrofonem. Tym razem da nam opis „Spokonia z wielbłądem”, a raczej o swojej pierwszej podróży na tym „okręcie pustyni”. Jedno-

ześnie p. Jarosławski opowie o zabawnej przygodzie małej dziewczynki, którą świeżo kupiony wielbłąd porwał i zaniósł do swego dawnego gospodarza. Tak więc, obok szeregu ciekawych wiadomości, w feljetonie nie brak i momentów komicznych. A wszystko to nie wymyślone, lecz najprawdziwsza prawda. Będzie to ostatnia audycja czerwcową.

„Panna z lalką”

Zradjofonizowana operetka L. Falla

W poniedziałek, o godz. 20.30 transmituje rozgłos łódzka P. R. ze studja warszawskiego niezwykle melodyjną i wesołą operetkę Leona Falla p. t. „Panna z lalką”, zradjofonizowaną przez kierowniczkę radjooperetki, Michałinę Makowiecką.

Treść „Panny z lalką” jest następująca:

W małym miasteczku Chateau Bercy, w Pikardji, wdowa Prunier wraz z córką Iwettą utrzymują się ze sprzedaży wyrobów tabaczknych w kiosku. Mała Iwetta, mimo swoich lat szesnastu, nie rozłącza się ze swą lalką, Julcią, nazywają ją więc „panną z lalką”. Iwetta jest jeszcze bardzo dziecinna, posiada jednak piękny głos i śpiew jej w kościele zwraca na nią powszechną uwagę.

W miasteczku tem mieszka również nieśmiały młodzieniec, Tybo-

rjusz, siostrzeniec bogatego markiza La Tourelle. Młodzieniec zdradza wybitne zainteresowanie Iwettą, z czego markiz jest bardzo niezadowolony, pragnie bowiem ożenić siostrzeńca w swojej sferze. Postronawia więc przy pomocy pewnego dyrektora teatru namówić Iwettę do wyjazdu do Paryża w celu kształcenia się w śpiewie i sam ułatwia jej ucieczkę z domu. Zrozpaczony tem Tyborjusz również postanawia wyjechać do Paryża i tam szukać zapomnienia w ramionach pierwszej spotkanej kobiety. Tych w Paryżu nie brak. Sam markiz poznaje go z uroczą hiszpanką, Rosallią, wiedząc, że ta znajomość nie zagraża wolności młodzieńca.

Mijają miesiące. W subwencjonowanym przez markiza teatrze znajduje się Iwetta, Rosallia i... matka Iwetty, w której obudził się talent do ról charakterystycznych.

Wszystkie trzy panie zdobywają rozgłos i sławę i mają uczestniczyć w przyjęciu, urządzanym przez grono wielbicieli ich talentu. Jedynie Iwetta jest bez humoru. Życie artystki nie podoba jej się wcale; wolała swoje dawne dni, kiedy to jeszcze bawiła się lalką i słuchała wynurzeń Tyborjusza.

To też kiedy spotyka go wreszcie na swojej drodze, serduszko jej nie może oprzeć się miłym wspomnieniom. Duma jednak nakazuje jej odrzucić go! Zdradza! Ją przecież z Rosallią! Ot — wyjdzie lepiej za tego nieznanego pana Brion, który codziennie przysyła jej kwiaty.

Tyborjusz, który w Paryżu pozbył się przysłowiowej swej nieśmiałości, oświadcza jej, że owym nieznanym wielbicielem jest on sam i że nie zdradził nigdy Iwetty z żadną kobietą. Rosallia nie była nigdy jego przyjaciółką. Młodzi padają sobie w objęcia, a markiz stwierdza, że musi ustąpić wobec tak wiernej i prawdziwej miłości.

W „Polskim Radjo” rolę panny z lalką odtworzy p. Halina Sawicka, Rosallia — Zofia Zabieło-Mazurkiewicz, Tyborjusz — Aleksander Wasiel. W innych rolach wystąpią pp. Nietyska, Ryniewicz, Bogusiński, Dereń, Izdebski i inni. Dyryguje p. Wacław Elszyk.

Uwagi o turystyce K. Makuszyńskiego

Programy „Polskiego Radja” uwzględniają zasadę aktualności dnia — w granicach swych możliwości, rzecz oczywista. Kiedyż bowiem aktualna będzie sprawa turystyki np. jeśli nie w porze letniej, gdy spragnione powietrze, słońca i zieleni rzesze mieszczuchów dążą do najpiękniejszego zakątków kraju, by tam nietylko wypocząć po pracy, ale i nasycić wzrok urokami krajobrazów.

W poczuciu więc aktualności za prosiło „Polskie Radjo” głośniego w całej Polsce — Kornela Makuszyńskiego, by dziś, w niedzielę, o godz. 22.00 wypowiedział swe cenne dla wszystkich „Uwagi o turystyce”.

Tytuł feljetonu brzmi poważnie, niemal jak nagłówek rozprawy naukowej, — w treści jednak zaskakująco bez wątpienia niejednym promieniem ów nieporównany, zło ty humor, który się stał niejako „Słońcem w herbie” Kornela Makuszyńskiego.

Ostrzeżenie.

Stwierdziliśmy, że niektóre firmy elektrotechniczne wypuściły na rynek żarówki nie naszej produkcji, a zaopatrzone w nasze marki fabryczne. Można je łatwo rozpoznać po czubku, jakim balonik jest zakończony.

Żarówki te nie odpowiadają normom, ustalonym przez Polski Komitet Elektrotechniczny.

Ponieważ w ten sposób wprowadza się w błąd odbiorców, jak również narażone jest na szwank nasze dobre imię, wystąpimy sądowo przeciwko fabrykantom jak i firmom elektrotechnicznym, które wspomniane żarówki sprzedają.

POLSKA ŻARÓWKA
OSRAM S.A.
WARSZAWA

POLSKIE ZAKŁADY
PHILIPS S.A.
WARSZAWA

ZJEDNOCZONA FABRYKA
TUNGSRAM
WARSZAWA

Haussa w bawelnie Ceny wzrosły o 20 proc.

Haussa na rynku surowca bawełnianego przejawia się w sposób bardzo gwałtowny. W pierwszych dniach ub. tygodnia notowania bawełny amerykańskiej wahały się w granicach przeszło 8 cent. Obecnie notowania te przekroczyły już 10 cent., co oznacza dawno nie notowaną wyższą wynoszącą około 20 proc. W związku z tem spodziewana jest na rynku łódzkim wydatniejsza zwykła cen, które w okresie depresji i zastoju wykazywały tendencję stałą.

OSTRZEŻENIE!



Zapasy przędzy dalej wznoszą się

Na podstawie danych, uzyskanych przez Zrzeszenie producentów przędzy bawełnianej w Polsce, ekłady przędzy bawełnianej przeznaczonej na sprzedaż w okresie od dnia 14 do 20 czerwca, rb. zwiększyły się w stosunku do okresu poprzedzającego o 52 tysiące kilogramów, przeznaczoną zaś dla własnych potrzeb zmniejszyły się o 32 tysiące kg. W ten sposób ogólnie ekłady przędzy bawełnianej na tutejszym rynku w omawianym okresie zwiększyły się o 20 tysięcy kg.

Hemogen Klawe naśladowa, jednak tylko oryginalny z firmą **KLAWE** leczący osłabienie, wycieńczenie, nerwy.

Średni przemysł redukuje robotników

Czerwiec przyniósł redukcję robotników w średnim przemyśle włókienniczym, który zatrudnia ogółem 11,740 robotników w 135 fabrykach. 18 fabryk tego przemysłu jest nieczynnych, co pozbawiło pracy 8,260 robotników. Na jedną zmianę pracuje 88 fabryk, zatrudniających 8-924, na 2 zmiany — 47 fabryk, zatrudniających tylko 2,816 robotników, 6 dni w tygodniu pracuje 10 fabryk, 5 dni — 14 fabryk, 4 dni — 9 fabryk, 3 dni — 11 fabryk.

ZAKOPANE
ul. Chałubińskiego, Tel. 650

Po gruntownym remoncie otwarty
PENSJONAT - WILLA
GENCJANA
pod zarządem HELENY HANEMANOWNY.
Duże i mniejsze słoneczne pokoje. — Wszelkie wygody. — **TARAS — BALKONY — OGRÓD.**
Ceny przystępne.
Dla inteligencji pracującej specjalne warunki.

Polsko-rumuńskie stosunki gospodarcze na drodze harmonijnej współpracy

W dniu wczorajszym powrócił do Łodzi dyrektor łódzkiej izby przemysłowo-handlowej, inż. Bajer, który brał udział w wycieczce gospodarczej do Rumunii.

Wycieczka ta, zorganizowana przez związek izb przemysłowo-handlowych stanowiła rewizytę wycieczki przedstawicieli izb rumuńskich, którzy Lawili w Polsce na jesieni 1930 r. w związku z kongresem izb we Lwowie.

Przewodniczył wycieczkę, złożonej z 15 osób, prezes warszawskiej izby, inż. Klarner w charakterze prezesa związku izb oraz b. min. senator Iwanowski.

Z ramienia izby łódzkiej w wycieczce brał udział dyrektor inż. Bajer.

Podczas swego 8-dniowego pobytu w Rumunii wycieczka odwiedziła Bukareszt, Konstancę, Prasov, Sinaja, Moreni, Kampina, Ploesti, poczem przez Czerniowce powróciła do Polski.

Przedstawiciele izb powitani zostali na granicy przez reprezentantów izby bukareszleńskiej, a na dworcu w Bukareszcie — przez członków poselstwa polskiego i związku izb rumuńskich.

Po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza i konferencji z ministrem pełnomocnym p. Szembekiem, delegacja przyjęta została przez ministra przemysłu i handlu Rumunii p. Manoilescu, z którym odbyła półtoragodzinną konferencję.

Na konferencji tej poruszono szereg spraw, związanych z koniecznością ożywienia wzajemnych stosunków gospodarczych, podkreślając konieczność tworzenia konwencji i porozumień w poszczególnych gałęziach przemysłu polskiego i rumuńskiego.

Dyr. Bajer poruszył szereg konkretnych problemów, dotyczących eksportu manufaktury łódzkiej do Rumunii.

Dyr. Bajer wskazał na fakt ofiarnej się wywozu włóknienniczego do Rumunii

i zwrócił uwagę na szereg przyczyn tego zjawiska. Zaliczyć należy do nich w pierwszym rzędzie wysoką taryfę prohibicyjną, która w sposób niezwykle dotkliwy bije w manufakturę ŁÓDZKA.

Koszta transportu, cło, podatki na granicy oraz szereg opłat — oto zasadnicze czynniki, na które strona polska musi zwrócić uwagę.

Pozatem konto weksli rumuńskich, dochodzące do 15 procent. Wkońcu dyr. Bajer poruszył sprawę eksportu przędzy wigonjowej, wysuwając postulat 3-procentowej tolerancji.

Minister Manoilescu w odpowiedzi na wysunięte postulaty oświadczył, że

rząd rumuński w poruszonych sprawach może iść na pewne ustępstwa.

Do tej konferencji delegacja polska w godzinach popołudniowych odbyła konferencję

z przedstawicielami zeta gospodarczego Rumunii. Na konferencji tej dyr. Bajer obszernie omówił wysunięte na konferencji przedobiedniej postulaty włókiennictwa łódzkiego, które

w sferach przedstawicieli handlu rumuńskiego, obecnych na konferencji, spotkały się z niezwykle życzliwym przyjęciem.

W wyniku konferencji w stolicy Rumunii wyłoniona została specjalna mieszana komisja polsko-rumuńska stała,

której zadaniem będzie rozpatrzenie dezyderatów, mających na celu wzmocnienie wzajemnych stosunków gospodarczych. Komisja ta wyłoni cały szereg specjalnych komisji fachowych, które zajmą się opracowaniem konkretnych tematów.

Na podkreślenie zasługuje niezwykle serdeczne przyjęcie jakiego doznała wycieczka polska w Rumunii. We wszystkich miastach, w których wycieczka bawiła, dworce przybrane były flagami polskimi i rumuńskimi, a przybyłych witano dźwiękami hymnu narodowego.

ABBAZIA HOTEL QUISISANA i HOTEL EDEN
1931 całkowicie odnowiony. — Idealny komfort, kuchnia i obsługa. — We własnym parku, centrum miasta. — Nowoczesny zakład nad brzegiem morza.
Wielki sezon kąpielowy od maja do października. Całkowity pensjonat od 35 lirów — Żądajcie bezpłatnych prospektów!

Nadzory i upadłości

Sąd okręgowy w Łodzi w grudniu 1929 r. udzielił odroczenia wyplat firmie „Tkacko-Gumowa Manufaktura Emil Wicke Sp. Akc.” przy ul. Kopernika 36, które następnie dwukrotnie było przedłużone.

Ostateczny termin odroczenia wyplat upłynął w dniu 17 września 1930 roku.

Przewidywania firmy co do możliwości zupełnego zaspokojenia wszystkich wierzycieli w okresie odroczenia wyplat, wobec trwającego nadal ogólnego kryzysu gospodarczego zawiodły w zupełności.

To też nie czekając dalszego pogorszenia się sytuacji materialnej firma zmuszona była zawiesić wyplaty i zwrócić się z prośbą o ogłoszenie upadłości, do czego sąd przychylił się w dniu 19 września 1930 r., a kuratorem mianował adwokata Józefa Łaskiego i kupca Oswalda Herberga, dawniejszych nadzorców sądowych nad firmą.

Syndykami tymczasowymi zostali mianowani później adw. Dalig i kupiec Leon Mokrski — wierzycie-

le, którzy otrzymali największą ilość głosów od wierzycieli na syndyków.

W upadłości tej odbyło się ostateczne zebranie wierzycieli masy na którym prezes zarządu upadłej firmy Emil Wicke oświadczył, iż żadnych propozycji układowych w imieniu zarządu firmy i akcjonariuszy nie zgłasza.

Wierzyciele wobec tego postanowili zawrzeć związek wierzycieli, mający na celu przeprowadzenie ostatecznej likwidacji aktywów ma-

PUDER
LE NARCISSE BLEU
de Mary
WSZEDZIE DO MARYCJA

Wypróbujcie nasz najnowszy przebój wodę kwiatową „ORYNOLINE”

Notowania bawełny LIVERPOOL

Bawełna amerykańska, zamknięcie:
Styczeń 5,58 luty 5,62 marzec 5,67 kwiecień 5,70 maj 5,74 czerwiec 5,38 lipiec 5,39 sierpień 5,42 wrzesień 5,45 październik 5,48 listopad 5,51 grudzień 5,54 loco 5,39

ALEKSANDRIJA

Bawełna egipska, zamknięcie:
Sakellaridis: Styczeń 16,87 marzec 17,25 lipiec 14,92 listopad 16,54.
Ashmouni: Luty 12,13 sierpień 11,30 październik 11,60 grudzień 11,90.

NOWY JORK

Bawełna amerykańska:
Zamknięcie: loco 10,35.
Kontrakty: Styczeń 10,95 luty 11,03 marzec 11,13 kwiecień 11,22 maj 11,32 lipiec 10,21 sierpień 10,33 wrzesień 10,46 październik 10,59 listopad 10,70 grudzień 10,88

WYCIECZKI

NA

WYSTAWĘ KOLONJALNĄ

(Dnia 11 lipca, 1 i 15 sierpnia, 1 i 12 września)

OD 480 ZŁ.

NA

FIORY NORWESKIE

(Dnia 18 lipca)

OD 500 ZŁ.

ORGANIZUJE

ORBIS

Bezpłatne prospekty i informacje we wszystkich oddziałach i agencjach Orbisu. 5972-1



CASINO

Dzisiaj i dni następnych!

Debiutuje słodka

Lois Moran

oraz męski

Walter BYRON

odsłaniając przeżycia swe, radość i ból w potężnym obyczajowym filmie Foxa p. t.

„Noc przedślubna”

Nadprogram Dźwiękowy tygodnik Foxa i aktualności krajowe.
Dzisiaj i jutro pocz. o 12.

Na poranki ceny m. 75 gr. i 1 zł.

Helenów

Helenów

Dziś, w niedzielę, 28 czerwca o g. 3 p.p. odbędzie się

Letnia Reduta Prasy

Punktem kulminacyjnym zabawy będą

ZAWODY BOKSERSKIE ŁÓDŹ--POZNAŃ oraz WYSTĘPY ARTYSTYCZNE I BALET

Tysiące niespodzianek. Moc atrakcyj. Dansing. Loteria fantowa. Zabawa dziecienna i t. p.

Najcenniejszym fantem jest rower firmy Sierpiński.



Zawodowe Kursy Kierowców Samochodowych **FR. GRĘTKIEWICZA** w Łodzi, Piotrkowska 111. Tel. 175-35.

Podają do wiadomości, że w dniu 1 lipca rozpoczyna się Nowy Kurs.
Jedyna w Polsce Szkoła, która posiada samochód w całkowitym przekroju, poruszany elektrycznością, co ułatwia i przyspiesza naukę.
Zapisy przyjmuje i udziela informacji Kancelaria Szkoły od godziny 9-iej rano do 8-iej wieczorem.
Opłata niska ratami. Samochody Szkolne 6-cio cylindrowe. Dla bezrobotnych specjalne ulgi.

BEZ KAPELUSZA!



Otonakaz lata i słońca!
Nie zapomnij jednak utrwalić swej fryzury na cały dzień
beztłuszczowa higieniczna niebrudząca

pomadą do włosów gomina argentine

Syndyk tymczasowy upadłości firmy „Otton Stadtländer” zgodnie z decyzją Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 26 czerwca r. b. niniejszem podaje do wiadomości, że jest do wydzierżawienia farbiarnia wraz z urządzeniem i przynależnościami, stanowiąca własność upadłej firmy „Otton Stadtländer” w Łodzi, przy ul. Rokicińskiej Nr. 17.

Reflektując na dzierżawę winni się zgłosić do kancelarii syndyka adw. Tadeusza Lipińskiego, w Łodzi, przy ul. 11 listopada 18, w godz. 5—8 ppoł. celem porozumienia się i złożenia ofert.

Syndyk tymczasowy
Adwokat **Tadeusz Lipiński**
Łódź, 11 Listopada 18, tel. 121-20

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Esel vel Jesel Polakow i S-ka” na mocy art. 514 i nast. K. H. wzywa powtórnie wierzycieli powyższej upadłości, których należności zostały przyjęte do masy, aby w dniu 11 lipca 1931 r. o godz. 12 stawili się w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego nr. 5, pokój Nr. 15, celem wysłuchania sprawozdania syndyka tymczasowego o stanie upadłości, zawarcia układu względnie związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego.

Syndyk tymczasowy
Adwokat **M. Askanas**
Śródmiejska 28.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Abram Brzeziński” zawiadamia wierzycieli, iż na mocy art. 511 K. H. decyzją Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 9 czerwca 1931 r. wyznaczony został ostateczny termin sprawdzenia wierzycielności.

Sprawdzenie wierzycielności pod skutkami 512 art. K. H. nastąpi w obecności Sędziego Komisarza w dniu 15 lipca 1931 r. o godz. 13 w Sądzie okręgowym w Łodzi w III Wydziale Handlowym przy Pl. Dąbrowskiego 5, Sala Nr. II.

Syndyk tymczasowy
(—) **A. Kalecki**, adwokat
Łódź, Narutowicza 3, tel. 185-74.

Czy wiecie już, że światowej sławy „ORIENT - HENNA - SCHAMPOON'EM” każdy może sobie bez trudu przez zwykłe mycie doskonale ufarbować włosy na dowolny kolor, lub siwym pierwotny kolor przywrócić? Wszystkie kolory od najjaśniejszego blond do czarnego, łącznie z najmłodniejszymi: Złoty blond dla blondynek, tyejan i mahoniowy dla brunetek.

Żądać w składach aptecznych, drogerjach, perfumerjach i u fryzjerów. Gdzie jeszcze niema w sprzedaży, proszę nadesłać 2 zł. w znaczkach poczt. i podać żądany kolor, poczem prześlę kopertę próbną.
Generalny przedstawiciel na Polskę:
Fr. BOGACZ, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 93.

Dr. D. Frid powrócił.

Dr. med.
W. Łagunowski
Piotrkowska 70

(róg Traugutta) tel. 181-83
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopielowych. Leczenie światłem: promieniami Roentgena i lampą kwarcową.
Przyjmuje od 8.50 do 10.50 rano, od 1-iej do 2.50 pp., od 6 do 8.50 wiecz. w niedziele i święta od 10 do 1-iej
Ddla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. H. Rózaner

Narutowicza (Dzielnia) 9
tel. 128-98
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopielowych
Przyjmuje od 8—10 i 5—8.
Elektroterapia
Oddzielna poczekalnia dla Pań.

Dr. med. J. PIK

Żeromskiego 36, Tel. 175-50.
przy Zielonym Rynku
Choroby nerwowe Spec. nerwice.
Przyjmuje od 5.30 do 7 w.

Dr. med. H. GUTSZTADT

akuszer-ginekolog
Zachodnia 62 (Śródmiejska 14)
tel. 120-52
przyjmuje od 9—10 i od 5—7 pp.

Do akt.
Nr. E/1001 | 31 r.

OGłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 lipca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Narutowicza 36 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Laji-Gitli Eisnerowej i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 2990.—
Łódź, dn. 26.6.31
Komornik
Leon Wąsowski

Do akt.
Nr. 670/1931 r.

OGłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi
Rafał Sakkilari zamieszkały w Łodzi przy ul. Karola 30, na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że 7 lipca 1931 r. o godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 167 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakuba Jasinowskiego i składających się z motoru elektrycznego oszacowanych na sumę zł. 450.—
Łódź, 17.6.31
Komornik
R. Sakkilari

Do akt. Nr.
895 i 894 | 1931 r.

OGłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, K. Sumin, zam. przy ul. Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że dnia 28 lipca 1931 r. od g. 10 r. w Łodzi, przy ul. Miedzianej 22 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do spadku wakującego po zmarłym Stanisławie Tomaszewskim i składających się z mebli, głośnika radiowego, futra męskiego i 800 butelek, oraz maszyny do wyrobienia lemoniady i wagi angielskiej, oszacowanych na sumę zł. 530 + 530.
Łódź, d. 27.6.31 r.
Komornik
K. Sumin

OGłoszenie.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 23 czerwca 1931 r. zaocznie postanowił ogłosić upadłość firmie „Spółdzielnia Budowlana Drużyn Konduktorskich Stacji Łódź — Kaliska” chwilę otwarcia upadłości oznaczyć tymczasowo na dzień 4 marca 1928 r.; zamianować sędzią komisarzem sędziego handlowego Edwarda Babiackiego, zamianować kuratorem upadłości adw. Włodzimierza Kuroczyńskiego; nakazać opieczętowanie kantoru, składów, zbioru dokumentów, kasy, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłego gdziekolwiek się one znajdują; dokonać publikacji wyroku, zgodnie z przepisem art. 2 p. 4 dekretu z dnia 7 lutego 1919 r.

Wyrok opatrzyć rygiorem tymczasowej wykonalności; odpis wyroku zakomunikować Prokuratorowi Sądu Okręgowego w Łodzi.

Za zgodność:

Kurator upadłości

Włodzimierz Kuroczyński, adwokat

Na mocy art. 475 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 3 lipca o godz. 12.00 stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi, w Wydziale III Handlowym, Plac Dąbrowskiego nr. 5, pokój nr. 15, osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającymi ich wierzycielność, w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz **Edward Babiacki**
Sędzia Handlowy.

KOLUMNA PENSJONAT „ZACHĘTA”

zapewnia miłe spędzenie wyczasów letnich, oraz wypoczynek na zdrowym powietrzu w lasach.
Wykwintna kuchnia rytualna. Szybka i grzeczna obsługa oto główne walory Pensjonatu „ZACHĘTA” pozostającego pod kierownictwem doświadczonych fachowców.

właśc. **Pola Rozenesowa**
Przyjeżdżający goście oczekiwani na stacji. 6011
Informacje: M. Kapelusznik, 11-go Listopada 8, w składzie Kapeluszy.

PRZY REUMATYZMIE, ARTRETYZMIE, CUKRZYCY, CHOROBYCH WĄTROBY, ŻOŁADKA I NEREK
NIEZASTAPIONE SA naturalne wody, sól, comprimés i pastylki Vichy-Etat
ZE ZNANIEM **VICHY-ETAT**
WYSTĘPZAJĄCIE BEZWARTOŚCIOWYCH W WYPRZEPAROWYCH SZTUCZNYCH

Kupię okazjynie **MASZYNE**

do pisania. Oferty sub. „M” do Fuchsa, Piotrkowska 50

Dr. med. Z. DATYNER UROLOG

wznowił przyjęcia
Piramowicza 2 tel. 148-95
Choroby nerok, pęcherza i dróg moczowych
Godz. przyjść od 9—10 i 6—8 w.

Dr. med. HELLER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
UL. NAWROT 2
TELEFON 179-89
Przyjmuje do 10 r. i od 4—6 wiecz. w niedziele od 11—2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4—5 pp.

Gabinet Roentgenowski
Dr. H. Garewicz
Lecznica „UNITAS” Pusta 19
Godz. przyj. 11—2 i 5—7, w domu Karola 4, godz. 3—4.
Prześwietlenia i leczenie głębokieuzy, gruźlica etc. 3061

CHERYS
MYDEŁKO DO ZĘBÓW
PASTA, ELIKSIR
NAJSKUTECZNIEJ
KONSERWUJĄ ZĘBY

Dr. 4422—15 Mikołaj Bornstein

jak dawniej, latem
w Krynicy
Gmach Szkoły
naprzeciwko Starych Łazienek).

Dr. med.
B. From
akuszer-ginekolog
POWRÓCIŁ
Zawadzka 46, tel. 142-61
przyjmuje od 1—2 i od 7—8 wiecz.

ZNAWCY i SMAKOSZE

pija niedoścignione w swej jakości piwa:

Jasne wyborowe,
Monachijskie,
Bawarskie,
Ciemne słodkie.**Tow. Akc. Sukc. K. ANSTADTA**

w Łodzi

Pomorska 34/36.

„BETON“
wł. W. MATZ**Łódź** Srebrzyńska Nr. 6
telefon 205-50**POLECA:**

Posadzki—Azbestowo-Drzewne „KSYLOMENT“, jednolite bez szpar, ciepłe, elastyczne ogniotrwałe, nadające się dla wszelkiego rodzaju pomieszczeń mieszkalnych oraz lokali biurowych, sklepów i t. p.

Jastrych pod klepkę dębową i linoleum.

„Ksyloment-Pasta“ do podłóg ksylolitowych niezawodnie i na stałe usuwa kurz i nadaje starym zużytym i zaniedbanym podłogom wygląd barwy nowych. „Przyjmuje się stałą konserwację podłóg ksylomentowych“.

Gąbczaste wysyko izolacyjne płyty budowlane „Triumpf“ (materiał krajowy), które mają duże zastosowanie do ścian działowych, tłumią głos, odporne na ogień, są lekkie, trwałe i tanie, wykonywane są w każdej grubości: 5, 7,5 i 10-cio cm. i t. d.

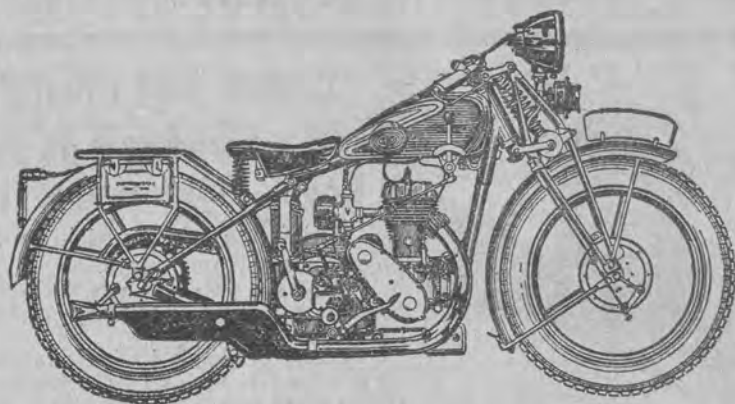
Wyroby Betonowe „LASTRICO“

Stopnie mozaikowe i Betonowe, Słupy parkanowe, Parapety. Posadzki stalobetonowe i betonowe. Płyty chodnikowe. Rury cementowe stałe na składzie we wszystkich rozmiarach od 100 do 1.200 mm. i t. p.

Bruki wszelkiego rodzaju, Roboty ziemne.

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres budownictwa, przebudowy lokali, **Grobowce żelazo-betonowe, pomniki** i t. p.**Lustra
Trema**

WYTW. LUSTER

**Alfred
Teschner**JULIUSZA 20
RÓG NAWROT
TEL. 220-61

NARESZCIE W ŁODZI

NAJNOWSZE MODELE SŁYNNYCH MASZYN

Moto Sacoche

PRZEDSTAWICIELSTWO

BIURO HANDLOWO-TECHNICZNE
ALFONS MEISTER, ŁÓDŹ
PIOTRKOWSKA 158. TELEF. 190-56.

Zakład Wyrobów Ortopedycznych i Bandaży

R. KOWALSKI ŁÓDŹ,

11 Listopada 26, tel. 132-59.

Firma egzystuje od 1895 roku.

Pracownia ortopedyczna prowadzona jest pod kierunkiem osobistym. Wykonuje się bandaże przepuklinowe, pasy brzuszne na wszelkie dolegliwości, pooperacyjne, pepkowe, protezy, aparaty i gorsety na skrzywienia, wkładki na płaskie stopy i t. p.

Liczne podziękowania za wyleczenie z zasterzanych przepuklin.

UWAGA: Firma moja za wyroby ortopedyczne została wynagrodzona złotym i srebrnym medalem na wystawie w Łodzi.

DR.

Ludwik Falkspecjalista chorób
skórnych i wene-
rycznych

NAWROT 7,

Tel. 128-07,

od 10—191 od 5—7

NIEZBĘDNYM!!

w każdym biurze jest

UNDERWOODnajlepsza nowoczesna maszyna
do pisania demonstruje sięw wyłącznym przedstawicielstwie
Józef Leżon
PRZEJAZD 4, tel. 102-23.**MACA MASZYNOWA**

codziennie świeża

Mąka macowa. Zacierki jajeczne.

SUCHARKI na wzór
KARLSBADSKICH
oraz wszelkie wyroby cukiernicze

poleca znana

CUKIERNIA N. WEINBERGA

Piotrkowska 38, tel. 143-82.

Wydaje śniadania i kolacje

mleczne oraz **OBIADY Jarskie****Zdrowie to skarb!**antyseptycznie
preparowane to gwarancja zdrowia
Wystrzegaj się nasładowiatw!**NA LATO!!!****REFORMY** figi, kombinacje,
haleczki dla do-
rosłych i dzieci! Po cenach ba-
jecznie niskich z najlepszych ma-
teriałów poleca Wytwórnia Piotrkow-
ska 71 w podwórzu na prawo.
Reparacja wszelkich wyr. tryk.
i dzianych.Nieprzemakalne czysto-wełniane
kostiumy kąpielowe damskie,
męskie i dzieci.

Wśród lasów i gór Świętokrzyskich przesłizne uzdrowisko

CZARNIECKA GÓRA**Pensjonat „WAŁENTYNÓWKA“**

Marji Maciejewskiej

60 pokoi z werandami. Wygoda i spokój. Zabawy i gry towarzyskie.
Utrzymanie wysmienite. Ceny łącznie z pokojem od 8 zł.
Dojazd z Łodzi: 2 godz. do stacji Czarniecka Góra, poczta Stąporków.**Polski Pensjonat „Kurfürst“**

właśc. D-rowsa Stefania Goiewajgo wa

Berlin W. 15, Kurfürstendam 205. I.

przy stacji kolejowej „Uhlandstrasse“ w pobliżu
dworca kol. „Zoologischer Garten“. Tel. Bismarek 15-44. (O-
gród zim., centr. ogrzew., winda, woda bież. zimna i ciepła,
telefony w pokojach) w najdogodniejszym i najbar-
dziej eleganckim punkcie Berlina. Wykwintna kuch-
nia, na żądanie dietetyczna. Ceny przystępne. Bliż-
szych informacji udziela telefon 112-14.

Dr. med.

Sadokierski**Stomatolog-chirurg**choroby zębów, szcęk, dąs-
seł, podniebienie, języka i t. d.

regulacja zębów

Rentgen elektroterapia

Ordynuje 3—7 7687

PIOTRKOWSKA 164 Tel. 114-20

„HYGIENA“

Łódź, Andrzeja 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzą-
ce w zakres czyszczenia szyb, frot-
rowania, cyklinowania i drutowania
posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań
oraz czyszczenie okien fabrycznych w
budynkach piętrowych i parterowych
(t. zw. Szedowych)

Tel. 105-47 (prywatnie)

**Teatr świetlny
„Przedwiośnie“**

Zezromskiego 74-76

ul. Kopernika. Dojazd tramwajami:
5, 6, 8, 9 i 16**Ostatnie dwa dni!****MESSALINA**w roli gł. najpiękniej-
sza kobieta Włoch **Hr. Rina de Liguoro.**Muzyka ściśle dostosowana do obrazów pod bat. p. A. Czudnowskiego. Pozez. w dni powszednie o godz. 4 p. poł. W niedzie-
le i święta o g. 2 pp. ostatni o 10 w. Ceny miejsc I. 1.25, II. 90 gr. III. 60 gr. Na I seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Następny program: „Syn Białych Gór“ (Trzech djabłów z Motterhorn) w roli gł. znany sportow. Luis Trenker i Mary Glory.

Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt

Największy film świata. Majestatyczna wizja krwawej epoki z czasów
panowania Rzymskiego. Wg. arcydzieła Enrica Guazzoniego p. t.Niebywały prze-
pych wystawy.

10.000 statystów.

Emocjonujące sceny wyrefinowanej rozkoszy i zbrodni
nt. miłości i namiętności.

Chorzy na ruptury i różne kalectwa!!!

Pomoc i skutek bez operacji!

RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i konewka, spowodować może powikłanie kłusek i śmierć.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają skutecznie najniebezpieczniejsze i najstarsze ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów, leczą gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp, wkładki ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce.



Świadczenia pochwalne wystawili Prof. Uniwersyt.: Prof. Dr. R. BARĄCZ, Prof. Dr. J. MARISCHLER, Prof. Dr. B. KIELANOWSKI i wielu innych.

Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT, ortopeda ze lwowa. Łódź, ul. WOLCZAŃSKA Nr. 10, front, parter. Telef. 221-77.

UWAGA: Osobiste jawienie się chorych bezwarunkowo jest konieczne. Przyjmuję ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi.

PODZIĘKOWANIE.

W. Panu Specjal. J. Rapaportowi Dyr. zakładu ortopedycznego, składam publiczne gorące podziękowanie za założenie mi specjal. lecz. gorsetu ortopedycznego Jego metody, który mi uleczył w zupełności. Groziło mi pęknięcie stosu pancerzowego z powodu garbu, a dziś jestem zdrow i do pracy zdolny.

Z poważaniem M. CYMENT.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-38
czynna od 8 rano do 8 wiecz.
11-12) przyjmuje
2-3) kobieta-lekarz
w niedzielę święta od 9-2 pp,
leczenie chorób
wenerycznych i skórnych
PORADA 3 ZŁ.

Kino-Teatr SPÓŁDZIELNIA
Sienkiewicza 40, tel. 141-22.

Dzisiaj i dni następnych!
Poraz pierwszy w Łodzi
Sensacja sezonu!

W sidłach szantażystów

Wielki erotyczno-sensacyjny film, trzymający widza od początku do końca w największym napięciu
W rolach głównych:
Lilian Weiss i Bruno Arno.

Nad program: Księżniczka Jazzbandu. Arcywesela komedia w 10 akt. W roli głównej Anny Ondra.

Wkrótce: Poraz pierwszy w Łodzi „Krwawy klejnot”.

Początki seansów o godz. 4-ej we wszystkie dni. Ceny miejsc: na 1-szy seans I m. 40 gr., II i III — 30 gr. a od godz. 6-ej ceny miejsc: I m. 80 gr., II m. 60 gr. i III m. 40 gr. — Orkiestra pod kier. p. Rafała Kantora.

„OLLA” PREZERWATYWY
Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem!
Nie dajcie się na nic innego rzekomo równie dobrego, namówicie „OLLA”
to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat.
4161-16
Także antyseptycznie spreparowane.

Dzieła sztuki
Kupuję, sprzedaję, szacuję, ustalę autentyczność — i konserwuję
S. WATTENBERG
Piotrkowska 82, tel. 165-92
prawa oficyna, 4 wejście, 1 piętro

UWAGA: Porcelanę przyjmuje do reperatury, zarówno wyroby z marmuru, kryształu i kości słoniowej. 5542-8

Komunikacja autobusowa
Łódź — Piotrków
Autobusy na powyższej linii odchodzą do Piotrkowa i z Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 7-ej rano do 21-ej wieczór z dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232, dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 m.

Pensjonat „TEODORY”
Willa p. Szwajcera
(Stacja Łask, miejscowość klimatyczna Teodory). Najpiękniejsza okolica, suche lasy, uroczą plażę i wodę, tryskające źródła, słoneczne pokoje, wyborowa kuchnia. Na miejscu kąpiel rzeczno-źródłana. Informacje u Chmielnickich Piotrkowska 64, tel. 180-71.

Najlepsze lody
po 50 gr.
poleca cukiernia **Z. GOMOLIŃSKI**
PRZEJAZD 1, TEL. 188-72 i 204-87
PREMIJA: Do każdego wykupionego ciasteczka porcji lodów dodaje się piątą porcję bezpłatnie.
Do każdej porcji lodów dodaje się wafle słodowe i wodę sodową darmo.

SÓL DO NÓG JANA
usuwa radykalnie dolegliwości nóg

Na dogodnych warunkach!
WIELKI WYBÓR
Wózków dzieciennych
Łózek metalowych
Materaców sprężynowych „PATENT”
Wyżymaczek amerykańskich
Nabyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE „DOBROPOL”**
Łódź Piotrkowska 73
w podwórzu, TEL. 198-01.

GIMNAZJUM ZENSKIE JÓZEFA ABA W ŁODZI
z prawami gimnazjów państwowych
Zielona 10, tel. 122-12.
Podania nowowstępujących przyjmuje sekretariat Gimnazjum do 28 czerwca włącznie od g. 10 do 13.
Dyrektor J. AB.

Mieszkania dla Pracowników Umysłowych i Fizycznych w domach Z. U. P. U.
Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie podaje do wiadomości, że około 1-go września r. b. zostaną wykończone domy mieszkalne dla pracowników umysłowych oraz dla pracowników fizycznych przy ul. Nowo-Pabjanickiej w Łodzi.
O wynajem lokali w domach mieszkalnych Z. U. P. U. starać się mogą wyłącznie: pracownicy umysłowi, ubezpieczeni w Z. U. P. U. oraz pracownicy fizyczni, ubezpieczeni w Kasie Chorych lub Zakładzie Ubezpieczeń od Wypadków —

- o ile złożył Zakładowi tytułem gwarancji równowartość za 6-cio miesięczny czynsz dzierżawny:
 - w gotówce,
 - w papierach wartościowych o charakterze pupilarnym,
 - w książeczce oszczędnościowej P. K. O. lub jakiegokolwiek Kasy Oszczędności.
 - w akcjach Banku Polskiego,
 - w gwarancji bankowej.
 - o ile czynsz za lokale 1 i 1½-izbowe nie będzie przekraczał 20 proc., a za lokale 2, 3 i 4-izbowe 25 proc. całkowitego budżetu rodziny, starającej się o mieszkanie.
- Podanie o mieszkanie należy wnieść do Inspektoratu Okręgowego w Łodzi przy ul. Zielonej Nr. 44-A, wyłącznie na specjalnych kwestionariuszach, które tamże wydawane będą począwszy od dnia 30-go czerwca r. b. w godz. 8-15 za opłatą 10 gr. za egzemplarz.
Termin wnoszenia podań upływa dnia 21-go lipca r. b.
Podania, wniesione po upływie powyższego terminu, jak również nie na przepisowych kwestionariuszach nie będą rozpatrywane.
Prezes Komisji Organizacyjnej
Dyrektor (—) J. PIERZCHAŁSKI.
(—) B. SIWIK.

NIEMIA WONA RAK NÓG I PACH
USUWA ZNANY I NIEZASTĄPIONY OD 1/2 WIEKU
SUDORYN
FABRYKA CHEM. FARMACEUT. „ARKOWAŁSKI” WARSZAWA.
UWAGA! WYSTRZEŻAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW O PODOBNYM BRZMIENIU I OPAKOWANIU.

NERWOBÓLE i reumatyzm leczy
„Universal” marki GLOB.

Z MATURĄ lub BEZ
możesz uzyskać przyjęcie na uniwersytet zagraniczny. Informacji udzielają bezpłatnie absolwenci uniwersytetów zagranicznych.
Wiad. **M. SPICBERG** Pomorska 40
codz. prócz sobót 5-9 w. Podania, tłumaczenia załatwiamy i przyspieszanie przyjęć. Prospekty na miejscu. 812-1

Nieodwołalnie ostatnie dni!
Ceny niższe w MUZEUM
Osobliwości Piotrkowska 56
Czynne od 11 r. do 11 w.
wejście tylko **50** gr.

Radio na lotnisku bez kłopotów!!
CENTRALNA ŁADOWNIA AKUMULATORÓW
Łódź, Piotrkowska 167
odbiera, ładuje i odstawia akumulatory na linii Łódź-Tuszyn:
Tuszyn: Kiosk gazetowy p. Kurca, naprzeciw kościoła.
Podębina: Kiosk gazetowy „Wygoda”, obok pensjonatu p. Wieczorkowskiej.
Rzgów: Skład żelaza p. Parzenzewskiego.
Przeróbki i modernizacja radioaparatu!!
Pogotowie radiowe!!
Telefon w Łodzi: **205-21.**

Tereny parcelacji

lasu zgierskiego przy szosie łódzkiej „CHEŁMY“

uznane za jedne z najbardziej zdrowotnych miejscowości pod Łodzią.

Na zakupionych 5 parcelach rozpoczęto budowę 3 pawilonów wielkiego SANATORJUM.

Od 1 zł. 50 gr. za mtr. kwadr.

Przepiękne parcele leśne wielkości od 1.500—2.500 mtr. kw. oddalone o 6 klm. od Łodzi w granicach m. Zgierza. Wyjątkowo dogodne warunki komunikacyjne — 700 mtr. od przyst. tramw. „Adelmówek“ — linii tramwajowej zgierskiej. — Warunki odpowiednie do zamieszkania latem iimą. Światło elektryczne.

NA 2-letnie SPŁATY BEZPROCENT.

Każdy nabywca działki może natychmiast po spłaceniu należności założyć własną Księgę Hipoteczną.

Sprzedaż i informacje w sekretarjacie Magistratu m. Zgierza codz. od 9-ej do 15-ej, w soboty od 17 do 20, i w niedzielę od 9—12.

Na miejscu informuje leśniczy lasów.

BENZOL

motorowy, chemiczny i 90%owy oraz mieszanek benzolowo-benzynową

BENZYNE

wszystkich frakcyj najlepszego gatunku

stanowiące najlepszy, najtańszy i najoszczędniejszy materiał pędny dla samochodów wszelkiego rodzaju dostarczają w ładunkach cysternowych i beczkowych

DRAGO

Spółka Akc.

w Warszawie

ODDZIAŁ W ŁODZI

ul. Sienkiewicza Nr. 53.

Telefon 224-07.

SKŁADY:

ul. 11-go Listopada Nr. 105.

Telefon 145-38.

BOCZNICA WŁASNA.**PREZERWATYWY**

niedoścignionej jakości, z jedwabistej gumy higienicznie spreparowanej na najnowszych zasadach nauki.

Żądajcie TYLKO wyraźnie „SERVUS“ i nie dajcie się na coś innego namówić. 782-5

Wspólnik

z kapitałem ok. 50.000 złotych i współpracą do powiększenia istniejącego b. dobrze prosperującego interesu poszukiwan. Pożądanym kupiec możliwie z technicznym wykształceniem. Oferty sub. „A. C. 31“ do adm. pisma. 5999-1

Na nadchodzący sezon

Fabryka Rowerów „Wicher“**W. SIERPINSKI**

Łódź, ul. Kilińskiego 96a,

Telefon Nr. 110-74.

Egz. od 1891 r.

poleca rowery wszelkich typów marki „Wicher“

znane ze swej dobroci pod każdym względem i poszukiwane nie tylko w kraju, ale i zagranicą.

Nowość!!

Na sezon 1937 balonowe rowery. —

Na lato TANIO!!!

Rowerki dziecięce, drezynki, wózki drabiniaste, leżaki, hamaki, krzesła dziecięce biurka. Nowość! Bilard składany (Bill) oraz mnóstwo letnich zabawek po cenach bardzo niskich poleca

„Raj dziecięcy“ Narutowicza 34, Telef. 192-55.

Uwaga: Na miejscu wzorowa klinika lalek

OGŁOSZENIA DROBNE**Nauka i wychowanie****PERLITZA**

Wolny. Kursy w obcych. Kultura, korespondencyjna. Wykładają Angliki, Francuzi, Włosi. Zapisy codziennie od 12 do 1.30 i od 6 do 8. Nowoska 86 m. 9 front (w tym lokalu). 1302-4

STUDENT

znający judaikę poszukuje kondycji na wyjazd. Of. „Wymagania minimalne“. 1676-1

SPECJALIŚCI

nauczyciele udzielają różnych języków, lekcji, korepetycji, przygotowują do matury, wszelkich egzaminów pojedynczo, grupami, umieszczają w szkołach. Ceny przystępne. Piotrkowska 71 m. 13. 1674-1

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekulowicza, Warszawa, Żółwia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, ekonomji. Po ukończeniu — egzamin. Żądajcie prospektów. 899-12

STUDENT

wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Aleja I Maja 5, m. 8, front. III piętro. 1666-1

NAUCZYCIELKA

z wyższym wykształceniem udziela dorosłym lekcji języka polskiego metodą skróconą. Szybkie postępy zapewnione. Ceny przystępne. Oferty pod „Rutynowana“ —1

Posady**SAMODZIELNY MONTER**

obeznany z robotami wodociągowo-kanalizacyjnymi, specjalnie zaś z centralnym ogrzewaniem, poszukuje pracy na miejscu lub na wyjazd. Wiadomość: Marjan Prochowski, Abramowskiego 17. 1616-1

SNOWACZ

wykwalifikowany na maszynie przyjmie pracę na jedwab, ul. Zielona 30, m. 7.

POTRZEBNI

chłopcy do sprzedaży gazet. Zgłaszać się: ul. Zgierska 46 od 10 — 14. 5981-1

POTRZEBNA

kucharka od zaraz do restauracji. Wiadomość: w adm. „Głosu Porannego“. 5985-1

POSZUKIWANY

uczeń do zakładu fryzjerskiego, Południowa 16, Radoszycki. 5965-2

W mieście lub na wyczasach

zawsze niezbędnym jest

APARAT Fotograficzny

Najnowsze modele demonstruje firma

J. MORGENSTERN
Piotrkowska 40.
— telefon 120-63. —**BUCHALTER**

obejmie posadę kasjera, inkasenta, gwarancja hipoteczna do 50.000 zł. Łaskawe oferty do adm. „Głosu“ pod „Gwarantacja“. 1656-1

Kupno i sprzedaż.**SAMOCHÓD**

6-cio osobowy firmy Peugeot, który przeszedł 10 tys. klm. prawie nowy sprzedam bardzo tanio. 11 Listopada Nr. 150 Chnielewski. 586-3

MASZYNE MAŁA

Singera gabinetowa, używaną sprzedam. 11 Listopada 3, po-przezna oficyna, III piętro, m. nr. 46. 1669-1

MASZYNE

„Singera“ prawie nową sprzedam za bezcen. Ogrodowa 28 m. 16. 1671-1

MOTOCYKL

350 ccm. dolnosterowany, B. S. A. Mod. 1930, mało używany, do sprzedania u E. Kammer, Łódź, Pusta 7. 1675-1

WAŻNE DLA WSZYSTKICHNie sprzedajcie Swych mebli, dywanów, futer, garderoby, maszyn do pisania i różnych sprzętów domowych, zanim się nie przekonacie u mnie, gdyż płacę najwyższe ceny. **A. WAJCMAN, SIENKIEWICZA 23, TELEFON 191-00** (przy sklepie mieszkanie prywatne).**UWAGA: U mnie są do nabycia różne meble modne i starożytnie po cenach konkurencyjnych.** 215-3

Wózki, Łóżka Metalowe, Materace i t. p.



najtaniej, najdogodniej i najodpowiedniej kupuje się w firmie 5920-14

„WALFISZ“
Narutowicza 36.**Lokale****GRAND-PENSJONAT**

w Podębju pod Tusznem pod kier. H. Bajgelmana poleca się łaskawym względem swoich licznych zwolenników. Wiadomość: tel. 139-62. 254-15

PENSJONAT L. WIGDORCZYK, BERLIN W. 50.

Centrum miasta; wszelkie wygody, wykwinne jedzenie, słoneczne pokoje, utrzym. 7 marek dziennie. Spichernstrasse 3. 527-12

DRUSKIENIKI

Pensjonat doktorowej Lewitanowej i inżynierowej Horynskiej. Ul. Kościuszki 2, willa Jossemma. Informacje na miejscu oraz w Łodzi, telef. 179-16. od 3 — 5. 1651-2

WYKWINTNE

kolnierzki damskie, kamizelki, ostatnie modele, poleca Pracownia Robót Ręcznych Z. Langnasowej, Gdańska 90, tel. 145-40. 1049-2

NIE PŁACIMY KOMORNEGO!

Jan do swej małżonki rzecze:
— Wiesz, Marjo, co?
Mamy kilka złotych przecie,
ładnych parę sto!
A u ludzi mieć swe setki,
czy kumotra, czy krewnego
lecieć na procencie lekki,
jest to wszystko nie pewnego.
Gdy pieniądze nawet w banku
mogą uleść także szwanku!
Naco płacić wciąż komorne,
nieraz trudne grosze,
to z mieszkania, te oborne,
ja to już nie znośę!
Chciałbym raz przez życie całe
mieć swe własne progi,
choćby były skromne, małe,
wygląd ich ubogi.
Pójdziem dziś do Zylberberga
kupić plac przy Trelenberga,
abo też przy Marysińskiej,
niedaleko od Brzezińskiej,
przy Stefana, lub przy Nowej,
Młynarskiej i Przemysłowej.
Adminstr. Sz. Zylberberg, Łódź,
Zgierska 38, tel. 140-19, godz.
14 — 16 i 20 — 22; na miejscu:
A. Fajfer, kopaln. piasku budowl.
przy ul. Przemysłowej. 1655-1

UMEBLIOWANE POKOJE
od 1 lipca do wynajęcia: Gdań-
ska 135, m. 4, I piętro. 656-1

DO WYNAJĘCIA
dwa ładnie umeblowane poko-
je. Główna 31. m. 22. 1652-2

POKÓJ
z kuchnią do wynajęcia: Oświetle-
nie elektryczne, zlew. Ruda Pabja-
nicka, Ogrodowa 18. Dojazd tram-
wajem z Placu Reymonta (Górny
Rynek) do przystanku Rokicie.

POKÓJ
umeblowany duży, słoneczny do
wynajęcia. Wólczańska 41, m. 21.

4-POKOJOWE MIESZKANIE
z wszelkimi wygodami przy
ul. Piotrkowskiej w pobliżu E-
wangielickiej, na III piętrze,
do odnawienia. Wiadomość: tel.
209-17, między 2 — 5. 1668-1

POKÓJ UMEBLOWANY
z całodziennym utrzymaniem
do wynajęcia. Używalność tele-
fonu. Orła 23, m. 22 1677-1

MOTORY
elektrycz. nowe i używane.
NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO
Warsztaty
REPERACYJNE.
Budowa kolektorów i rozrusz-
ników.
INSTALACJE
elektryczne wszelk. rodzaju.
REKLAMY NEONOWE
Inż. J. REICHER i S-ka
Południowa 28, tel. 210-00

PENSJONAT
R. Bryszowej, Wiśniowa Góra wil-
la Krenicera. Wiadomość na miej-
scu. lub tel. 156-47. 1610-3

KAZIMIERZ n-W.
Pensjonat Blumentalowej, dom
Tarlowskiej (Góry) malowniczo po-
łożony, kuchnia wykwinna, ceny
konkurencyjne. Wiadomość na miej-
scu lub listownie. Skr. poczt. 29.
518-3

PENSJONAT
G. Lichtensztajnowej
w Teodorach
(willa B-ci Karo) poleca się pra-
gnącym wypoczynku. Wiadomość
na miejscu lub (w dniu powszednie)
w Łodzi, Al. I Maja 11 od 5 — 7
po południu: tel. 173-17. 5949-5

DO WYNAJĘCIA
od zaraz dwa pojedyncze
pokoje umeblowane, słonecz-
ne. Wejście z korytarza, można
z całodziennym utrzymaniem.
Zawadzka 49, front l-e p.
m. 20. 1661-1

Różne
OSZCZĘDZAJCIE,
lecz pijcie wyborową HERBA-
TE od zł. 13-18, KAWĘ zł
6,50 — 11 kilogram. Wysyłamy
kilowe — półkilowe paczki za
zaliczeniem. Większym odbior-
com rabat. Dom Importowy
„MIKADO”. Warszawa, Prze-
chodnia 10. 956-1

Światło zgasło, motor stanął?
dzwoń **telef. 170-17**
„Pogotowie Elektryczne”
dyżury przez całą dobę, w
w niedziole i święta.
?? Naprawa natychmiastowa !!

KASA OGNIOTRWAŁA
marki Arnheim prawie nowa
okazyjnie sprzedam.
Südersträm, Sienkiewicza 102,
tel. 113-69.

STRZEŻ
SIĘ
CHOROBY
UŻYWAJ
„VENERA”
PREZERWATYWY
PEWNE
MOCNE
CIENKIE

IDA BUNINOWA
Była kierowniczka pracowni suk-
kien p. Szyftowej, przyjmuje jesz-
cze przez lipiec. Ul. Piotrkowska
nr. 79 (Kościuski 22). 1614-2

WYTWÓRNA KRAWATÓW
Traugutta 9 uruchomiła specjalny
dział czyszczenia i reperacji kra-
watów. 1623-3

TAPICER - DEKORATOR
przerabia wszelkie reperacje,
przyjmuje obstalunki po ni-
skich cenach, a także tam oka-
zyjnie 5 krzesel i fotel do sprze-
dania. Cegielniana 32, mieszk.
nr. 9. 1667-1

AKUSZERKA
Kasy chorych i prywatna M. Kali-
ska Kościelna 5, przyjmuje zamó-
wienia. Porady bezpłatnie. Tel.
123-72 1678-1

15 — 20.000 ZŁOTYCH
poszukuję. Poważne zabezpieczenie
hipoteczne. Oferty sub. „Elka” do
redakcji. 1673-1

KAWALER
lat 40, katolik, pragnie zapoznać
pannę lub bezdzietną wdowę milej
powierzchności, lat 25 — 35 roz-
porządzającą pewnym zasobem go-
tówkowym. Cel matrymonialny.
Dyskrecja zapewniona i pożądana.
Zgłoszenia pod „Mile ognisko do-
mowe”. 1678-1

ZGUBIONO
27. VI broszkę-kameę w złotej o-
prawie po drodze z Grand-Ogród-
ka do ulicy Południowej idąc pa-
rząstwą stroną Piotrkowskiej. Uczeń
wy znalazca zechce zwrócić za wy-
nagrodzeniem Moniuszki 5. Gold-
sztađt. Tel. 224-70. 1672-1

Wstrzegać się liczących falsyfikatów!



BEMBERG

Uważajcie na oryginalny stempel, nazwę firmy i znak orła

CHŁUBĄ POLSKIEGO PRZEMYSŁU POŃCZOSZNICZEGO
jest elegancka, wspaniała, praktyczna, a precyzyjnie wykonana

Pończocha BEMBERG

Im bardziej przedza polyskuje matowo — tym bardziej dystyngowanie wygląda pończocha.
Przedza Bemberg, a więc również sporządzona z niej pończocha, wykazują ów matowy połysk, który tak podziwiamy na jedwabiu naturalnym. Dlatego też wyróżnis się pończocha z przedzy Bemberg tak bardzo w porównaniu z pończochami sporządzonymi z mało wartościowego jedwabiu sztucznego o natrętnym połysku.

MIESZKANIA
2-3-4-5 - pokojowe, wszelkie
wygody, w centrum miasta, w
willi w ogrodzie, w starych do-
mach oraz zakomorne miesięcz-
ne, poleca biuro „Pol-
ruch”, Al. Kościuski 27, tel.
141-01. 1661-1

POKÓJ
duży ładnie umeblowany z wygo-
dami do wynajęcia. Piotrkowska
121 m. 45. od godz. 10-12 lub 2
— 6 pop. 1670-1

POKÓJ Z WYGODAMI
wynajmę zaraz bez odstępnego. Ró-
żana 10 u gospodarza. 6007-1

WILLE
w Łodzi oraz w okolicach, w
lesie, z parkiem - ogrodem,
placem, parcelę, gospodarstwa,
dzierżawy poleca biuro „Pol-
ruch”, Al. Kościuski 27, telefo-
ny 141-01, 132-01. 1665-1

W ZAKWICACH
blisko przystanku do wynajęcia 3
pokoje, przepokój, kuchnia w do-
mu Bystryckiego. Wiadomość na
miejscu dozorczy lub listownie St.
Nieszawa, poczta Waganiec, By-
strzki. 1647-1

OD GOSPODARZA
pokoje pojedyncze oraz pokoje
z kuchnią w starych domach
oraz za ładne miesięczne, w
śródmieściu oraz w dalszych
punktach poleca biuro „Pol-
ruch” za komorne miesięczne, w
141-01. 1661-1

BIUROWE
lokale, handlowe, fabryczne,
sklepy we wszystkich kierun-
kach miasta, pokoje z kłafki
schodowej, urządzone gabinety
dla lekarzy, adwokatów, poleca
biuro „Polruch”, Al. Ko-
ściuski 27, tel. 141-01. 1662-1

Prenumerata miesięczna „Gosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wyspi w Łodzi zł. 4,50, za odosłanie —
40 groszy, z prasą pocztową w kraju — zł. 6 — zagranicą — zł. 9.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szypaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 1 zł.
w tekście 50 gr. nadesłane po tekście 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne
(str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1,50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr.
za wyraz; najmniejsze zł. 1,20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obli-
czane są o 50 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. Za ogłoszenia tabularyczne lub fantaz. dodatk. 50%.

WYPRZEDAŻ

od dn. 20 czerwca 1931 r. zniżka cen wszelkich towarów we wszystkich działach częściowo **do 50 proc.**

- Pałta damskie teraz zł. 38.—, 48.—, 60.—, 75.—, 90.—, 100.—
- Suknie damskie teraz zł. 5.—, 7.—, 10.—, 18.—, 25.—, 30.—
- Pałta męskie teraz zł. 95.—, 110.—, 125.—
- Garnitury męskie teraz zł. 65.—, 75.—, 95.—, 110.—, 125.—
- Spodnie męskie teraz zł. 16.—, 18.—, 25.—, 35.—, 42.—
- Kórzowce teraz zł. 21.—, 26.—, 28.—, 36.—, 48.—
- Pałta gumowe teraz zł. 28.—, 45.—
- Paletka dzieciinne teraz zł. 12.—, 15.—, 18.—, 22.—, 25.—, 30.—, 38.—
- Garnitutki dzieciinne teraz zł. 6.—, 12.—, 22.—, 36.—

Krawaty, kołnierzyki, koszule, bielizna damska, rękawiczki, pończochy i skarpetki, chusteczki, po horendalnie niskich cenach.

Proszę zwrócić uwagę na nasze wystawy.

Juljusz Rozner Spadk.
Łódź, ul. Piotrkowska 98

MIESZKANIE
3 pokojowe z kuchnią i wszelkimi
wygodami na 4-ym piętrze, przy ul.
Tramwajowej 8, od 15 lipca r. b. do
wynajęcia. Wiadomość na miejscu do
9-jej rano i 3-5 popoł. lub tel. 192-29
tel. 128-97. Rok zał. 1894.

Matki, Strzeżcie Wasze Dzieci!

Pluskwa rozsadnikiem wszelkich chorób!

JEDYNI

„FUMIGATORE-CIMEX”
tepi radykalnie pluskwy wraz z zarodkami.
Do nabycia we wszystkich składach aptecznych i drogerjach.

Przedstawiciel: Inż. Juljusz Hamer i S-ka
6-go Sierpnia 1. Tel. 188-58.
Przeprowadzamy dezynfekcję mieszkań pod gwarancją



Na upalne dni polecamy marynarki alpagowe po zł. **19.75**

Ubrania kamgarnowe w różnych deseniach i kolorach od **59.--**
Deszczówki impregnowane w najlepszym wykonaniu od **27.50**
Palta gabardynowe w różnych kolorach od **59.--**

KONSUM
 PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A.
 ROKICINSKA 54. Dojazd tramwajami 10 i 16

ZOSTAŁA OTWARTA
LECZNICA CHOROBU OCZU
 ze stałymi łózkami
D-ra Donchina
 ul. Piotrkowska 90,
 tel. 221-72. 9546

Gabinet Kosmetyki lekarskiej 45
 D-ramed. Marji LEWINSONOWEJ
 ul. Śródmiejska 27 tel. 143-88
 (dawniej Cegielniana 6)
 Godz. przyj. dla pań i panów od 10—8
 Oszyna są następujące działy:
 1. chor. skóry i włosów.
 2. Białe.
 3. Kuracji odmładzających.
 4. Masażu (ogólny i miejscowy).
 5. Epilacji (elektrokoagulacja elektrolyza).
 6. Elektroterapii (diatermia, d'Arsonwalsacja, galwanofaradyzacja).
 7. Helloterapii (Boentgen, kwarc, solux, kąpiele świetlne).
 8. Chirurgii estetycznej (błony, żyłki, zniekształcenia, nowotwory i t. p.). Leczenie odmrożeń.
 pod kierunkiem chirurga D-ra Z. LEWINSONA odzyskującego ods. od godz. 1—4



Materiały - DAMSKIE

Voile bawełniane w różnych deseniach od **1.30**
Batyst drukowany w wielkim wyborze od **2.33**
Mousseline de laine w najnowszych wzorach od **3.50**
Toile de Soie we wszystkich kolorach od **2.25**
Kasze, czysta wełna kolorowa od **4.--**

KONSUM
 PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A.
 ROKICINSKA 54. Dojazd tramwajami 10 i 16

TERMOMETR OMEGA
 NIE ZMYLI LEKARZA - URATUJE CHOREGO

„ESTOL”
 usuwa **ODCISKI** z korezieniem, usmierza ból.
 Cena 1 plasterka 30 groszy. Do nabycia wszędzie. 5072-2

Posiadamy na składzie wielki wybór towarów
SEKUNDA, BRAKI i RESZTKI
 Zwracamy uwagę Szan. Klienteli na nasze artykuły Widzewskie

OK
 specjalnej marki
 Polecamy **plaszczki kąpielowe** w pierwszorzędnym wykonaniu.

ZATWIERDZONA PRZEZ WŁADZE PAŃSTWOWE
SZKOŁA KOSMETYCZNA
 D-ra MARJI LEWINSONOWEJ
 Śródmiejska 27 (dawniej Cegielniana 6)
 Wykłady i zajęcia praktyczne prowadzone są przez lekarzy specjalistów. Informacje i zapisy od 10 do 8

Pensjonat Januszewska-Śóra
 (st. kol. OPOCZNO)
 położony w suchym sosnowym lesie, pięknej okolicy Wykwintna rytualna kuchnia bez ograniczeń. Radio. Ceny o 35% niższe niż wszędzie. — Informacje: dziś i jutro udziela właścicielka ul. Różana 12, telefon 200-41 u p. Wikińskich, listownie: Chłopski Opczno, skrzynka pocztowa 42.



Bielizna DAMSKA

Koszule białe w dobrym gatunku od **2.20**
Koszule kolorowe z haftem toledo od **4.30**
Koszule nocne białe z koronką i wstawieniem od **5.20**
Koszule nocne batystowe ręcznej roboty od **9.80**
Kombinacje białe nansug, z haftem toledo od **4.75**
Kombinacje kolorowe opalowe z wstawieniem od **5.75**
Kombinacje z batysta w kwiatki, ze wstaw. od **6.75**

KONSUM
 PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A.
 ROKICINSKA 54. Dojazd tramwajami 10 i 16

Baczność, kociuszki!
 Znana mistrzyni cechu rosyjskiego i polskiego F. GRYNBLAT, która istnieje od 1902 r., chce dać możność szerokim warstwom społeczeństwa nauczenia się tak intratnego fachu, jakim jest krawiectwo i bielizniarstwo, nauca kroju, szycia i modelowania teoretycznie i praktycznie (na materiałach) systemem szkół paryskich i angielskich. Cała nauka trwa 3 miesiące i kosztuje tylko 75 zł. Kończącym świadectwa. Za gruntowne nauczanie gwarantuje. Uwaga: Nauczam również bielizniarstwa systemem szkół wiedeńskich. Dla niezamożnych ulga. P. GRYNBLAT Żeromskiego 9 pr. of. I. p. m. 35.

Ważne dla osób posiadających krawieckie w Rosji
Biurow przesyłek „POMOC”
 Piotrkowska 82, II p. front
 tel. 111-49, przyjmuje 10—1 i 4—7. Przyjmuje się wszelkie przesyłki do Rosji. Informacje bezpłatnie, 2080

LODU
 od najmniejszej ilości otrzymać można na miejscu i również dostarcza do mieszkań prywatnych.
L. Oliwa, Żeromskiego 103, tel. przyw. 216-10.

Dr. med. N. ROZEN
STOMATOLOG
 choroby zębów, szcęk, dziąseł, podniebienia, języka i t. d.
 Regulacja zębów.
Roentgenodjagnostyka.
 Andrzeja 7. Tel. 216-57.
 Godz. przyj. od 3—7.



Obrusy i KAPY

Obrusy białe w najwyższym gat. od **4.75**
Obrusy kolorowe w gustownych des. od **6.30**
Serwetki białe w wielkim wyborze od **1.08**
Serwetki kolorowe w różnych desen. od **1.56**
Serwety do herbaty mreżkowane dla ogrodu od **12.60**
Obrusy jedwabne gobelinowe od **29.50**
Obrusy jedwabne rypsowe od **28.--**
Kapy gobelinowe przetkane jedwab. od **16.--**

KONSUM
 PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A.
 ROKICINSKA 54. Dojazd tramwajami 10 i 16

M. RANEY

Pozory, które mylą

Buduar pięknej kobiety i kancelaria ministerjalna

Przeszło sto lat temu zjawiał się u pewnego doktora paryskiego smutny i zamysłony pacjent, który pragnął się wyleczyć z ciężkiej melancholji. Po gruntownym przesłuchaniu rzekł lekarz:

— Potrzebuje pan koniecz-
nie rozrywki. Idź pan zobaczyć
naszega świetnego komika, try-
skającego humorem i werwa,
Gasparda Debureau. To pana
rozruszy.

— Niestety, nie mogę, — od-
rzekł pacjent. — To ja właśnie
jestem Debureau.

Wydarzenie to świetnie nam
maluje dwuosobowość natury
ludzkiej. Innym jest człowiek
na deskach scenicznych, na
ławie sejmowej, czy wogóle w
planie społecznym, a innym u
siebie, w gronie intymnych. —
Groźny pan premier staje się
w domu potulnym barankiem
w rękach pięcioletniego hębna;
komik, który rozpętał huraga-
ny śmiechu, może być u siebie
przerazająco smutny; a pisarz
z którego dzieł tryskają naj-
większe namiętności i perwer-
sje seksualne, może w życiu
wcale nie patrzeć na kobiety.

Tymczasem legenda, która
się wije koło wielkich ludzi,
wyciąga przesłanki, dotyczące
ich życia osobistego, z faktów
i poczynań ich życia społeczne-
go. A jest często odwrotnie. I
tak „Die Wille zur Macht“ na-
pisał człowiek przygarbiony,
osłabiony, schorzały, prawie o-
ciemniały (Nietzsche). „Les re-
flexions sur la violence“, teo-
rię przemocy i brutalnej wal-
ki, stworzył pięćdziesięcioletni
spokojny i łagodny inżynier,
odpoczywający na emeryturze
(Jerzy Sorel). „Afrodytę“ i
„Pieśni Bilitis“, te hymny po-
żądania i namiętności, napisał
poeta wysoce nieśmiały i rzad-
ko przebywający z kobietami
(P. Louys). Największe uwagi
o miłość fizycznej zostawił
nam filozof, który podobno
przez całe życie nie miał ani
jednego stosunku z kobietą
(Spinoza). Jednak legendy, krą-
żące o tych ludziach, dość da-
leko odbiegają od szarej rzeczy
wistości. Może jest więc podob-
nie z legendą Pawła Morand?

W wydanej niedawno książ-
ce: „Papiers d'identité“ (Dow-
dy tożsamości) Morand prote-
stuje energicznie przeciwko
swemu fałszywemu sobowtór-
owi, który publiczność utworzy-
ła głównie z jego książek. Ale
nim odmalujemy tego sobowtór-
a, nakreślmy w kilku linjach
osobistość Pawła Morand.

Karjerę literacką rozpoczął
Morand w roku 1921 trzema
nowelkami, wydanymi p. tytuł.
„Tendres stocks“ i pod nieby-
lejakim patronażem, bo same-
go Marcellego Prousta. Te trzy
opowiadania zwróciły ogólną
uwagę dzięki niezwykle sty-
lowi: tak pięknie nie pisano po
francusku od Alfonsa Daudet,
fakich pysznych metafor nie
było od Juliusza Renard.

Morand wstępnym bojem zdo-
ł był sobie miejsce w literaturze
Odtąd nazwisko jego nie scho-
dzi z witryn księgarskich.

Morand wydaje rocznie przy-
najmniej jedną książkę, czasa-
mi nawet dwie lub trzy. I tak
dostaliśmy: „Otwarte noce“,
„Swawolną Europę“, „Żyjące-
go Budde“, „Magję Czarnych“,
że wymienimy tylko najważ-
niejsze.

Jednocześnie zaczyna kurso-
wać mif o pisarzu. Wiedziano,
że pracuje w dyplomacji, że
jest eleganckim panem, auten-
tycznym paryżaninem, przyja-
cielem wykwintnego pisarza
Giraudoux, że lubuje się w e-
gzotyzmie. Kiedyś, gdy jury
„Renaissance“ przyznało Mo-
randowi nagrodę literacką (któ-
rych tyle we Francji), dzien-
nikarze hurmem zajęli do biał-
ra ministerstwa spraw zagra-
nicznych, gdzie pisarz prac-
wał. Przyjął ich majestatyczny
woźny, który wrócił z następu-
jącą deklaracją:

— Pan Paweł Morand przy-
jme prasę o czwartej!

Zdumienie dziennikarzy nie
miało granic. To było niesłycha-
ne w dziejach literatury. Inni
pisarze gonili za dziennikarza-
mi, a ten nie raczył ich wogóle
przyjąć! Odrzucał z kim
okolniczość.

Tego dnia narodziła się le-
genda Moranda. Winowajcami

są głównie dziennikarze, któ-
rzy stale odtąd przypisywali mu
jakieś niezwykle wyczyny i nie-
pospolite zdania. Np. nazajutrz
po przybyciu do Nowego Jor-
ku, kiedy Morand jeszcze nie
mówił z żadnym z dziennika-
rzy, przeczytał ze zdziwieniem
deklarację, które jakoby miał
poczynić prasie. I tak jedno
pismo podało:

„Morand oświadczył, że naj-
piękniejszymi kobietami są a-
merykanki“, a inne znów:

„Morand nam powiedział, że
amerykanki nie umieją ko-
chać“.

Zrozpaczony pisarz rzekł ze
smutkiem, że marzeniem jego
jest spotkać dziennikarza, któ-
ryby mu przypisał jakieś ma-
dre zdanie; niestety, czeka na-
próżno.

I oto dziennikarze puścili w
obieg taki portret Moranda:
snob, elegancki, monokl i nie-
skazitelnym smokiem, wytwor-

Ojciec Goethego



Wiedeński historyk sztuki
prof. Abels odnalazł powyższy
obraz, pendzla Tischkema star-
szego, przedstawiający ojca
Goethego. Obraz ten malowa-
ny był pomiędzy 1770 i 1775
rokiem.

ność i wspaniałe dowcip, lubo-
wanie się w egzotyzmie, podró-
żowanie w sleepingach i yacht-
tach.

Morand przysięga na wszyst-
kie świętości, że to wierutne
klamstwo: że dawno już prze-
stał być snobem, że nie udaje
mu się utrzymać monokla na
oku, że jego ubiór zawsze do-
prowadzał do rozpaczony amba-
sadorów francuskich, że ma
konwersację banalną i że nie
cierpi podróży.

Komu wierzyć i jak zbadać,
gdzie jest prawda? Jak zwykle,
dość trudno jej dociec. I tu nam
się przypomina zadziwiające
powiedzenie Baudelaire'a, któ-
rego przyjaciół bawił się dość
irreverencyjnie statuetką boż-
ka polinezyjskiego:

— Zostaw — rzekł poeta. —
Gdyby to był właśnie prawdzi-
wy Bóg Kto wie?

Oczywiście i my nie nie wle-
my, uważamy jednak, w myśl
naszego założenia, że i tu legen-
da znacznie wyprzedziła praw-
dę.

Coprządka lektura morandó-
wek sprawia, że często zaczy-
namy wierzyć raczej w por-
tret legendarny. Morand, jako
pisarz, jest jedynym w swoim
rodzaju zjawiskiem. Z autorów
współczesnych jest on niewą-
pnie najbardziej aktualnym,
najżywiej kipącym moderniz-
mem, najgłębiej oddychającym
pełnymi porami chwilą obecną.
Bohaterowie jego powieści i no-
welek żyją tylko w barach, dzie-
lą czas między dancin, plażę
i sleeping, jeżdżą aeroplanami
i najszybszymi torpedami. To
symfonia życia wytwornego,
rytm nowoczesnego luksusu.
Gdzie dotknąć — nikel, kau-
czuk lub aluminium. Centralne
ogrzewanie, łazienka i W. C.
w każdym pokoju. Tu słychać

szum jedwabiu, tam przejmują-
cą melodię saksofonu.

Bohaterki Moranda rodzą się
z wyskubanymi brwiami i z
wykarminowanymi ustami. Bo-
haterowie umierają w smokin-
gach. W powietrzu czuć za-
pach kobiety, „odór d' femina“
dym najdroższych papierosów,
woń najlepszych perfum. Nie-
ma u Moranda kurzu dziejowe-
go jest tylko kurz pudru
Coty'ego. Nie ma prawdziwego
uczucia: jedyne jęki i westchnie-
nia zawdzięczają bohaterki ma-
sażystkom i manieurzystkom.
Rewolucja rosyjska, to u Mo-
randa samowar, śnieg i kilka
dowcipów. Jego murzyni są
murzynami stylizowanymi z
musie - hall'u. Życie wytworne,
tempo i chwila obecna. Światła
najelegantszego hotelu, naj-
świeższe tango, henna i karmin
suknia od Chanela, perfumy
Patou, najmodniejszy pedicure,
najwytworniejszy krawiec, —
oto akcesoria Moranda.

Jednym słowem wytworność,
kosztem uczucia ludzkiego. Sta-
nowi to największą wadę, lecz
i zarazem oryginalność Moran-
da. Gdyż Zola i Gorkij nie zaw-
sze nam wystarczają: potrzebu-
jemy również i tego wykwint-
nego barmana i jego najmod-
niejszych cocktail'ów.

A na czym polega ta wytwor-
ność? Trudno określić. Wiemy
wszystko, że Menjou i Lewis
Stone, to najwytworniejsi pano-
wie z ekranu, ale nikt dotąd
nie potrafił wytłumaczyć, cze-
mu. To coś specyficznego i tak
delikatnego, że się wymyka
wszelkiej definicji. Zaznaczmy,
że czynnikiem pierwszorzędnej
wagi jest u naszego pisarza ję-
zyk. Francja ma obecnie nie-
wielu stylistów miary Moran-
da. Stworzył on instrument,
który znakomicie odpowiada
kierunkowi jego twórczości,
znalazł odpowiednią farbę dla
swych eleganckich krajobra-
zów. Rzadko spotykamy tak
śmiały metafory, tak świetne
porównania, tak zadziwiające
odkrycia językowe. Obok ja-
kieś żywicznej tężyzny posia-
da Morand błyskotliwość Wil-
de'a i jest mistrzem par-doksu.
A paradoks, to kaseł
finowanych, to sz-
ki twórczej.
doksu wy-
dwieście
Morand

„Koncert anielski.“ — Greca



został sprzedany na aukcji dzieł sztuki w Monachium za cenę 275 tys. marek ni-

ROBERT FRIEDLÄNDER-PRECHTL

Pieniądz jest złudzeniem

od którego świat współczesny nie umie się uwolnić

Myśl o pieniądzu, niby kot na cztery łapy, pada zawsze na obiekcie: wszelkie możliwe i wskazane środki kosztują pieniądze, dużo pieniędzy, bardzo dużo pieniędzy — a tego nam właśnie brak! Jest to co prawda nieśmiertelny traf w odniesieniu do każdego obywatela, ale nie odpowiada prawdzie, jeśli chodzi o gospodarkę narodową, jako całość. Bowiem, jak to drastycznie powiedział Fryderyk List, jeden z najwybitniejszych ekonomistów: „Krawiec nie jest narodem, a naród nie jest krawcem“.

Naród nie potrzebuje pieniędzy do swych czynności gospodarczych: Pieniądz jest niewolnikiem narodu, a nie jego władcą. Tylko z władzy narodu rodzi się jego władza.

Kilka przykładów.

Jedną z wielkich ekonomicznych prawd ubiegłych czasów było powiedzenie generała hrabia Colloredo: „Do prowadzenia wojny potrzebne są pieniądze, pieniądze i jeszcze raz pieniądze“. Ten pogląd tkwił tak głęboko, że na początku wojny światowej mądrzy ludzie wszystkich krajów twierdzili, iż wojna nie może trwać dłużej, niż cztery miesiące, bowiem brak gotówki u wszystkich, biorących udział, musi spowodować jej zlikwidowanie. W tym poglądzie miało również swe źródło utworzenie wojennej rezerwy złota w Niemczech, zamiast, co byłoby o wiele mądrzejsze, utworzenia rezerwy saletry, pszenicy, benzyny. Ale wojna trwała przeszło 4-ry lata; i jeśli chodzi o pieniądze, to mogłaby trwać do dnia dzisiejszego. Na prywatne wojny gabinetów i kondotjerów były oczywiście potrzebne pieniądze, ale dzisiejsze wojny narodowe mogą się bez nich obejść. Te wojny potrzebują, poza żołnierzami, ręk roboczych, mózgow roboczych, warsztatów pracy i wystarczających zapasów surowców w kraju. W przyszłości kraj w stanie wojny zamieni się, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, w obywatela się bez pieniędzy organizację komunistyczną, w której gospodarować się będą według zasad prawa wojennego i pod punktem widzenia na produkcję, siły robocze i warsztaty pracy. Nie jest to bynajmniej dziełem przypadku, ale uzewnętrżeniem głęboko tkwiących związków przyczynowych, że komunistyczna organizacja w Rosji w metodyce i nadawaniu nazw posiada całkowicie militarny charakter.

Niemcy niewątpliwie podczas wojny nie posiadały ani pieniędzy, ani kredytu — w pojęciu pokojowej gospodarki. A jednak w tym czasie instalowały aparat wytwórczy na olbrzymią skalę. Koleje i mosty, młyny, fabryki chemiczne, które posiadają w czasie pokoju. Stwarzały, t. zw. i w czasie wojny.

larów — na podstawie zachodniej będzie tego prawdopodobnie o 25 miliardów więcej. A jednak pewnym jest, że Rosja w żadnym stopniu nie dysponuje tem, co dotychczas zwykliśmy nazywać pieniądzem i kapitałem. Nie posiada ani warsztatów produkcji, ani zapasów towarów, ani złota, ani kredytu. Tych kilka miliardów rocznego importu, skompensowanych niemal takim samym eksportem, nie wchodzi w rachubę pod względem pieniężnym — aczkolwiek wiele ważne są pod innym względem. Ale Rosja dysponuje rękami roboczymi, wytkniętymi celami, woła: a to wystarczy, aby tworzyć warsztaty w rozmiarach i tempie, jakiego dotychczas nie zna historia.

A może bezrobocie zależne jest od posiadania, lub braku pieniędzy? Absolutnie nie!

Zubożale Niemcy posiadają miliony bezrobotnych — ale o wiele uboższa Rosja nie zna tego pojęcia. Bogata Anglia i jeszcze o wiele bogatsza Ameryka liczą bezrobotnych na miliony, — a niemiecką bogatą Francją bezrobotnych nie wykazuje. Jasnym więc jest, że za gadanie bezrobocia nie jest zagadnieniem pieniężnym, a zupełnie czymś innym!

Skąd jednak, wbrew wszelkim szanownym teorjom, Rosja zdolna jest do robienia olbrzymich inwestycji bez pieniędzy?

Z jednej strony dlatego, że tam praktycznie przeprowadzono zupełny rozdział między walutą zagraniczną i krajową. Import opłacany jest jedyną naprawdę ważną walutą zagraniczną, a mianowicie eksportem, a jedynie końcówki wyrównywane się gotówką i kredytami; waluta wewnętrzna natomiast jest wyłącznie środkiem wymiany dóbr, podlegającym wyłącznie prawom obrotu wewnętrznego. Przede wszystkim jednak dlatego, że państwo w całości dysponuje wszystkimi wyprodukowanymi towarami, a więc i wszystkimi siłami roboczymi. Może ono kierować te siły robocze autonomicznie na te odcinki, które wydają mu się wartościowsze, przyczem nie jest zależne od poglądów, nastrojów i kaprysów subiektów gospodarczych.

To, że obecnie przez tę celową gospodarkę produkcja dóbr konsumpcyjnych jest w dotkliwym stopniu ograniczona, bowiem w dobrze zrozumianym interesie ogółu ograniczona być musi, — to jest w specyfistycznym położeniu ludnościowym i produkcyjnym Rosji uzasadnione. Ale bardzo prawdopodobnym jest, że już w niedalekim czasie nastąpi lepsze, pełniej, a wreszcie obficie zaopatrzenie kraju w towary konsumpcyjne, a obok tego oczywiście dalsza rozbudowa celowych warsztatów pracy.

A więc w tym rosyjskim systemie państwo nie potrzebuje pieniędzy dla swoich celów. — Pieniądz spadł do podrzędnej roli pośrednika przy wymianie i dysponuje bezpośrednio i siłami kraju.

strony tego systemu w tym artykule od trone; okazał on siłi chodzi o usu-

nięcie bezrobocia i zamianę wszystkich sił roboczych kraju w wartości gospodarcze.

Aby w naszym systemie gospodarczym zbudować państwo, na to brak państwu autonomicznej egzekutywy; posiada on, przynajmniej w czasie pokoju jedynie możliwość egzekwowania. Może wprawdzie wycofać z konsumpcji całego narodu kilka miliardów, dostarczając zdobyte w ten sposób środki grupie potrzebujących, powiedzmy bezrobotnych, utrzymując ich; ale nie jest w stanie ani jednego z nich zatrudnić. Urzędy pośrednictwa pracy są przepelnione poszukującymi pracy a warsztaty świecą pustkami. Składy pełne są obuwia i odzieży, a wielkie masy ludu chodzą prosto nago i boso. Trójkąt gospodarczy jest otwarty, a państwo nie jest w stanie go zamknąć. Mogłoby się wydawać, że w takiej sytuacji nie jest zbyt trudne do rozwiązania zagadnienie: nadprodukcję obuwia i odzieży dać bezrobotnym i skierować ich do warsztatów, aby tam znowu produkowali obuwie i odzież, lub wykonywali inną pracę, która chwilowo ważniejsza jest, niż utrzymywanie przepelnionych składów te warowych.

Ale to pozornie tak łatwe zagadnienie okazuje się nierozwiązalnym z powodu pewnych ideologii, które panują nad całym naszym rozumowaniem gospodarczym! Mianowicie państwo może dysponować tymi nie posiadającymi nabywców, a więc bezpożytecznymi składami towarów jedynie wtedy, gdy posiada pieniądze; i może unieruchomione warsztaty i opustoszałe zakłady ożywić pracą jedynie wtedy, gdy za to zapłaci. Jeśli jednak na te palące cele pragnie zdobyć pieniądze, to musi się zwracać do obywateli w charakterze penta, czyli poprostu musi włożyć do subskrypcji pożyczkę. I wtedy być może otrzyma pieniądze, ale tylko dzięki temu, że jego obywatele z tych pieniędzy zrezygnują; wskutek te-

go przede wszystkim powiększa się bezrobocie, warsztaty pracy opróżniają się jeszcze bardziej, składy napelniają się towarami, a zużycie oddanych do dyspozycji państwa środków wystarcza akurat na zalananie tej nowej dziury. Ta droga zmienia jedynie cele pracy, ale nie pomnaża ich. Lub też petent spotyka się z odmową przyczem wskazują mu, że obywatele potrzebują pieniądze na swoje cele, a wogóle znają się oni lepiej na wydawaniu pieniędzy, niż państwo. Lub wreszcie okazuje się, że wogóle niema dość pieniędzy dla rozszerzenia procesu produkcji.

Coprawda państwo mogłoby, zamiast pożyczki u poszczególnych obywateli, wziąć pożyczkę u ogółu, stwarzając sobie drogą dodatkowych pieniędzy i kredytów władzę nad składami produkcji i towarów. Dzięki temu trójkąt gospodarczy udałoby się zamknąć. Bezrobotni zostaliby zamienieni w pracujących; zamiast nieprodukcyjnej i moralnie niszczącej gospodarki jałmużniczej powstałoby dodatkowe stwarzanie wartości, przynoszące pożytek ogółowi obywateli. Ale oto na widownię występują uczeni w gospodarzem piśmie, każda za Mojżeszem i prorokami, że to jest inflacja, jeden z siedmiu grzechów głównych; a wierzący w pismo lud składa hołd temu wyznaniu wiary. W konsekwencji nie się nie dzieje. Skład dy pozostają nieużyte i pleśnią; fabryki świecą pustkami; bezrobotni głodują i buntują się; a pozostali obywatele cierpią najdotkliwsze ograniczenia. W gazetach i na wiecach natomiast mówi się z temperamentem i nieznanymi rzeczami o kozłach ofiarnych, którzy zawiniłi powszechne ubóstwo: reparacje, albo socjalizm, albo żydzi.

Istnieje jednak w gruncie rzeczy tylko jedna zasadnicza przyczyna, dla której to zagadnienie nie znajduje rozwiązania: nasza własna głupota, na-

sza przesądność, nasze nieświadomości!

I rzeczywiście, czyż może być coś niedźwiejszego, niż fakt, że to, co konieczne, nie zostaje uczynione tylko dlatego, że brak podrzędnego środka pomocniczego? Robi to rzeczywiście takie wrażenie, jakby ktoś konał z pragnienia, ponieważ pompa przy sąsiednim źródle nie funkcjonuje. Lub też jakby więzień nie mógł zdobyć wolności, pomimo przepływających klat i oczekujących na dole z samochodem przyjaciół, tylko dlatego, ponieważ się boi, że może wywiechnąć nogę, gdy zeskoczy!

PIENIĄDZ JEST ŚRODKIEM POMOCNICZYM: jeśli go brak, to trzeba stworzyć namiastkę! Pieniądz jest niewolnikiem gospodarczym; jeśli zawodzi, to sam pan musi interwenjować. Ale my nie czynimy najważniejszych posunięć, ponieważ brak środka pomocniczego i kredytu!

Tutaj dopiero widać całą szkodliwość panującego nad nami pieniężnego myślenia! Jesteśmy jakby obezwładnieni naszą wiarą w dogmaty gospodarcze, jak np. „O WOLNEJ ROZGRYWCIE SIŁ“, lub „O KONIECZNOŚCI POKRYCIA W ZŁOCIE“. Gdyby jutro Ameryka lub Francja pożyczyla Bankowi Rzeszy długoterminowo bez procentu tysiąc ton złota w sztabach — przyczem pożyczający nie poniosłby żadnych strat, bowiem złoto w skarbcu zdeponowane i tak nie przynosi żadnego zysku — to wszystko byłoby w najlepszym porządku. Te sztaby złota właściwie zdają się psu na budę: nie można z nich upiec ani jednego bochenka chleba, uszyć ani jednej pary butów, a jednak kto by posiadał w całości te trzy miljardy złota i nie poza tym, ten umarłby z głodu na tej gorze żółtego metalu. Jak ongi król Midas w niezwykle mądrej ekonomicznej bajce greków. Ale Bank Rzeszy mógłby na podstawie tego t. zw. „pokrycia“ wydać ośm miliardów pieniędzy i kredytów, uruchamiając w ten sposób całą gospodarkę. Bezrobotni popłynęliby do warsztatów pracy, tryby maszyn ruszyłyby pełnym biegiem, podatki zostałyby zredukowane, składy zaczęłyby się opróżniać, powstałyby inwestycje, dzięki którym nasze mierne siły robocze otrzymałyby stałe zajęcie.

Ale dopóki ten stos bezpożytecznego złota nie leży w piwnicach Banku Rzeszy, dopóty według obowiązującego dogmatu takie zżyny gospodarcze są surowo wzbronione. Od tej chwili mery zależy nasz dobrobyt i nasza nędza! W taki nonsens wierzą poważni ludzie! Zapewniają oni, marszcząc brwi, że Ameryka i Francja mogłyby, gdyby tylko chciały, udzielić „pomocy gospodarczej“ krajom, „potrzebującym kapitału“ jak Anglia, Włochy i oczywiście w pierwszym rzędzie Niemcy. A tymczasem ci mądry ludzie powinni przecież śmiać się z tego, że te kraje obciążają się nowym martwym brzemieniem zapomocą którego nie można nawet psa zachęcić do opuszczenia zapiecka, ponieważ ten pies reflektowałby tylko na KIELBASE, na GOSPODARZĄ wartość!

Film z życia Ryszarda Wagnera



Ryszard Wagner (na lewo) — Cosima Wagner — Franciszek Liszt

H. ROGER MADOL

Abdykacja Ferdynanda

Cesarz austriacki Karol, drżąc o własną skórę, odmówił zdetronizowanemu azylu

Na półkach księgarskich i ciekawe dzieło Henryka Rogera Madola „Ferdynand Bułgarski”. Poniżej podajemy wyjątek, opisujący klęskę Bułgarii w ostatniej fazie wojny światowej i abdykację Ferdynanda. Opis ten oparł autor na osobistych zwierzeniach ex-króla Ferdynanda. (Redakcja).

Ferdynand przewidział wypadki. Już 8 sierpnia 1918 roku rząd Malinowa dał mu do zrozumienia, że tylko pokój może Bułgarię uratować. Gabinet ministrów starał się zawrzeć pokój na podstawie orędzia Wilsona, które w zdumienie i w zachwytyt wprawilo dyplomatów bułgarskich. Ferdynand, pełen nieufności, żądał pewnych gwarancji, jako podstaw przedwstępnych narad pokojowych.

Dnia 26 września zakomunikował Ferdynand rządowi, że gotów jest abdykować, jeśli uważany jest za przeszkodę na drodze do zawarcia pokoju. — Rząd przystał na to.

Dnia 5 października ogłosił Malinow, że sprzymierzeńcy już od listopada 1917 roku bez wyjaśnienia powodów wstrzymali wypłatę umówionej miesięcznej kwoty 50 milionów, a od lutego 1918 roku wstrzymali dostawę materiałów wojennych, ponieważ Bułgaria, jeszcze za poprzednie dostawy nie zapłaciła. Dnia 12 sierpnia rząd bułgarski zakomunikował niemieckiemu, że jeśli 12 dywizji wojsk sprzymierzonych nie ruszy do Macedonii — katastrofa jest nieunikniona. Hindenburg jednak orzekł, że położenie na froncie zachodnim nie pozwala na wysłanie ani jednej dywizji.

Zdezorganizowane wojsko bułgarskie podążało w kierunku Sofji. Ferdynand był jesz-

cze w głównej kwaterze niemieckiej, by prosić o pomoc. Powrócił jednak z niczem. 22 września zwołał radę koronną. Malinow zażądał aby poprosić Austrię i Niemcy o zgodę na zawarcie pokoju. Jeśli te państwa odmówiły, Bułgaria musiałaby sama starać się o pokój.

W ten sposób doszło do zawarcia pokoju, o który rada ministrów usilnie u koalicji zabiegała, nie pytając nawet Ferdynanda o zgodę. Ten nie mógł dokładnie poznać sytuacji, zdany był jedynie na raporty dowódców wojsk sprzymierzonych, których zmuszono do przedstawiania sytuacji w jak najlepszym świetle, i czynienia wszystkiego, aby Ferdynand u wierzył w powodzenie swego oręcza.

Ferdynand liczył zawsze na pomoc wojsk niemieckich, aż do abdykacji wytrwał przy sprzymierzeńcach i zapewniał, że jeżeli jego rząd będzie działał przeciwko Niemcom, on opuści Sofję. Tymczasem nadeszły z Radomiru pierwsze wiadomości o rewolucji; szybko rozszerzała się pogłoska o utworzeniu tam republiki pod Stambulijskim.

Ferdynand ostatnie noce września spędził w sypialnym wagonie swego specjalnego pociągu, gdyż w pałacu w Sofji nie czuł się już bezpiecznie.

Pod Sofją, na wieść o pokoju

rozpadła się armia buntujących się bułgarów, miast do Sofji, ruszyli żołnierze do chat rodzinnych. Ferdynand wrócił do swego pałacu.

Liapczew, przewodniczący delegacji pokojowej, spotkał się z generałem Franchet d'Esperey. General powiedział: — Lepiej się porozumiemy z następcą tronu, Borysem!

Liapczew odparł, że jest to kwestja polityki wewnętrznej, która nie wspólnego niema z sytuacją zewnętrzną. Prócz tego jest on (Liapczew) ministrem Ferdynanda.

— Jest pan pewien, że jest pan nim jeszcze? — zapytał generał francuski.

Dnia 1 października wrócił Liapczew i złożył Ferdynandowi sprawozdanie ze swej misji: zdziałał tyle, że armje obłężnicze, które koalicja do Bułgarii wysłała, nie będą posiadały ani serbskich, ani greckich oddziałów. Faktycznie była to wielka zdobycz, gdyż zapobiegła nieuniknionym okrucieństwom.

— A o mnie nie nie mówiono? — zapytał król.

— O tem nie chciałem wcale mówić. Ale koalicja wyraża się ehlubnie o następcy tronu!

O postanowieniach Ferdynanda nikt nie nie wiedział; nikt nie odgadł myśli, które go opanowały. Noce spędzał bezsennie. W dniu 3 października Malinow usiłował dwukrotnie dostać się do króla, lecz nadaremnie. Popołudniu tegoż dnia Ferdynand zawołał do siebie Ganczewa. Zwierzył mu się z zamiaru abdykacji. Nie chciał ugodzić za zdrajcę. O godzinie 3 popołudniu podpisany został przez króla i wydany manifest. Książęta Borys i Cyryl byli przy tem obecni. O godzinie 8 poproszono Malinowa. Ferdynand, nadzwyczajnie zdenerwowany, nie nie odpowiedział na słowa pocieszenia. Szybko wręczył Malinowowi pismo i rzekł twardym głosem:

— To moja abdykacja! Weź pan!

Malinow był szybka decyzja co do abdykacji zaskoczony. — Zrozumiał ofiarę króla, który sądził, że swem ustąpieniem spowoduje silne odprężenie sytuacji, i powiedział doń:

— Sire, historia Cię osądzi!

Ferdynand zwierzył mu się, że pragnie bardzo jeszcze tego dnia opuścić Bułgarię. Na dzień następny wyznaczone było zebranie sobranja, na którym mogła się wywiązać ożywiona dyskusja co do jego osoby. Wołał samowolnie ustąpić. Powozem pojechał raz jeszcze do Vranj, by pożegnać się z rezydencją, którą urządził z niebywałym przepychem. Pełen smutku przemierzał sale zamku; głęboko za myśloni chodził pod obrazami, bogato zdobiacemi śelany. Nie otworzył żadnej szafy, żadnej szuflady. Z pobliskiej stacji wrócił specjalnym pociągiem do Sofji.

Okolo godz. 11 wiec Jrem dworzec w Sofji został oczyszczony. Malinow i Sawow przybyli otoczeni małym oddziałem żołnierzy, by powitać króla. Ferdynand i Borys wrócili z Vranj.

Pociąg królewski powoli przemierzał kraj. Na dworcu w Budapeszcie został zatrzymany przez komendanta placu, który oświadczył Ferdynandowi, że jeśli pragnie przedostać się do swych węgierskich posiadłości w Murany, to on ma rozkaz przeszkodzenia temu. Ferdynand odpowiedział, że chce dojechać do Ebentalu. 5 października zatrzymał się pociąg na granicy austriacko-węgierskiej w Marchegg, parę godzin od Ebentalu, gdzie zamieszkiwały córki Ferdynanda. Noc spędzono w wagonie. Okolo godziny 2 w nocy obudzono Ganczewa, najwierniejszego towarzysza króla.

Kazano mu natychmiast się stawić przed królem. Ganczew spełnił polecenie; zastał Ferdynanda w łóżku. Przed nim stał hr. Berchtold i żądał od Ferdynanda, by natychmiast swym pociągiem opuścił Austrię. Nie chciano mu więc udzielić azylu. Czyż na to zaszły?

Król rzekł do Berchtolda, który nań ironicznie spoglądał:

— Tchórzostwem prawie jest ta pańska misja, skutkiem której hańba spada na mego brata, Karola.

Niepodobieństwem wprost było odmówić azylu carowi bułgarskiemu, który dla sojuszu Bułgarii z państwami centralnymi poniósł ofiarę w postaci abdykacji. Tylko z trudem udało się Ganczewowi wyjednać jeszcze jednonocny pobyt w Austrii. Jak ze słów hr. Berchtolda wynikało, Austrija uważała Ferdynanda za swego więźnia. Pół nocy spędził Ferdynand w Ebenthalu, gdzie spotkał się z córkami.

Następnego dnia wyjechał Ganczew do Wiednia. Chciał

się rozmówić z Burianem, doradcą Ferdynanda podczas jego pierwszych lat panowania. Sądził, że przynajmniej on jeden zrozumie los zdetronizowanego. Nie mógł się jednak z Burianem spotkać. Został znów przyjęty przez Berchtolda, który mu zakomunikował, że wszystkie ważniejsze kwestje, dotyczące króla, dokładnie omówił już z Burianem. Między obydwojma znów doszło do gwałtownej wymiany zdań.

— Pogłoski o zdradzie Ferdynanda są bezczelnym kłamstwem — wołał Ganczew. — Czyż nie za wierność sojuszwom musiał król tron opuścić. Takie oszczerstwa nie mogą być przyczyną, dla której Ferdynandowi odmówiono schronienia.

Berchtold wyjaśnił wreszcie powód sprzeciwu władz austriackich: cesarz Karol obawiał się utracić tron, gdyż lud mógłby pójść za przykładem bułgarów.

Na to odparł Ganczew: — Bądź pan na to przygotowany, że Ferdynand poniesie nową ofiarę.

Zgodzono się wreszcie na Coburg, jako miejsce pobytu ex-króla. Dnia 6 października wyruszone w tamte strony.

John Galsworthy



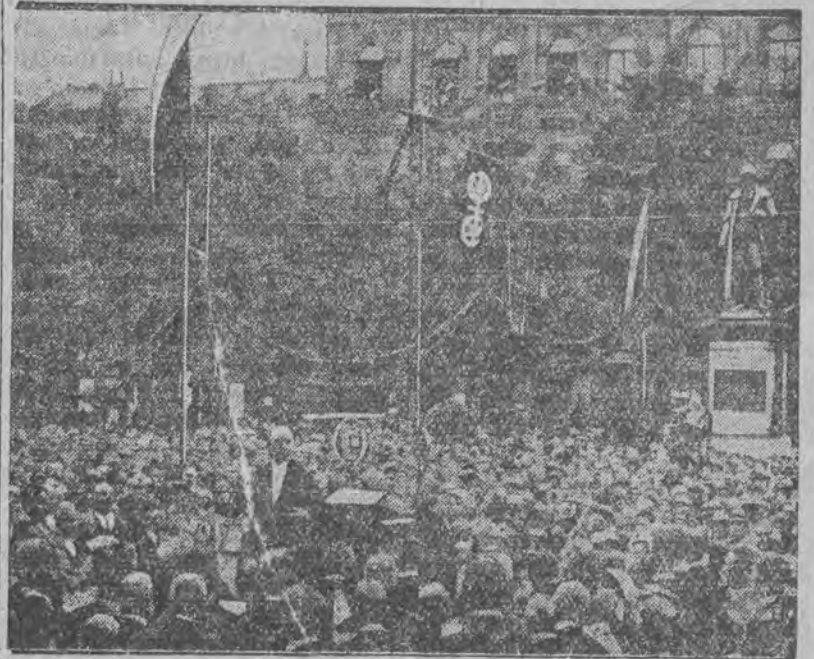
wybitny pisarz angielski autor „Sagi rodu Forsytów“

Król Nigerji



Czarny władca Alafin Oyo może się poszczycić najliczniejszą rodziną: posiada 400 żon i 600 dzieci.

Uroczystości gutenbergowskie w Moguncji



w czasie których międzynarodowe towarzystwo gutenbergowskie położyło kamień węgielny pod gmach światowego muzeum sztuki drukarskiej

MARJAN PIECHAL

Pamiętniki Foch'a i Pétain'a

Mam przed sobą dwa wielkie tomy, wydane w tym roku przez Jakóba Morikowicza w Warszawie, o przeszło 700 stronicach łącznie, z 14 wzorowymi mapami orientacyjnymi i 35 planami: „Pamiętniki” wojenne naczelnego wodza armii sprzymierzonych, marszałka Francji i Polski Foch'a i znacznie skromniejszą, jeśli chodzi o objętość i szatę zewnętrzną, książkę, wydaną przez wojskowy instytut naukowo-wydawniczy, a zawierającą wspomnienia marszałka Pétain'a p.t. „Bitwa pod Verdun”.

Oczywiście, co mnie może w tych publikacjach tak fachowych i specjalnych zainteresować i uderzyć, to zasadniczy stosunek obu wielkich wojskowych do spraw cywilnych i ich mniemanie o wzajemnym stosunku spraw wojskowych i spraw cywilnych. A trzeba jeszcze i to wziąć pod uwagę, że obaj marszałkowie piszą swe wspomnienia i wypowiadają w nich swe sądy o zdarzeniach, rzeczach i ludziach już pod koniec swego życia, a więc w tym wieku, kiedy zupełnie zrozu miały byliby u nich nałóg myślenia i sposób patrzenia na świat specjalnie wojskowy, fachowy, a więc siłą rzeczy jednostronny i ograniczony.

Marszałek Foch np. od 18-go roku życia nieomal aż do śmierci, czyli przez przeszło 50 lat, pędził życie koszarowe. A jednak, o dziwo, ani śladu jakiegokolwiek ekskluzywności, zamknięcia się w przedmiocie, a bicia w boczne specjalności. Obaj wojskowi, zarówno Foch jak Pétain, mówią prostym językiem ludzi cywilnych, dla których ich fach, ich zawód był nie czem innym, jak tylko jednym z wielu równoważnych specjalności ludzkich, jak np. zawód nauczycielski, lekarski, literacki itd., a który tylko dzięki przy padkowej zbieżności warunków społecznych stał się na nie długi okres czasu zawodem naczelnym, dominującym i uprzy wilejowanym. I tu się uwydatnia to, co trzeba nazwać kulturą. Tym właśnie stosunkiem wojskowych do spraw cywilnych, a stosunkiem, nie zawierającym ani krzyku militarystyki, możnaby mierzyć wyższość kultury zachodu, ściślej mówiąc, wyższość kultury francuskiej od reszty europejskich. Człowiek najbardziej uprzedzony do Francji i jej kultury, nie może jednak nie dostrzec tego, czego daremnieby szukał w podobnych publikacjach oficerów niemieckich, rosyjskich, włoskich, a zwłaszcza polskich.

Pod tym względem publikacje obu marszałków Francji są prosto kopalnią rewelacji. Ograniczę się do kilku charakterystycznych przytoczeń. Marszałek Foch, wspominając w swojej autobiografii o swym wykształceniu również klasycznym, dodaje: „O ile istota nauk matematycznych polega na przyzwyczajeniu umysłu do rozważania wielkości i form materialnie określonych, oraz na precyzowaniu pojęć w tej dziedzinie, na wianzu ich przy pomocy nieubłaganego rozumowania i kształtowaniu w ten sposób umysłu w kierunku najbardziej ściślej metody rozumowania, o tyle istota studiów humanistycznych zwłaszcza filozoficznych i historycznych, polega przedewszystkiem

na pojęciu świata obserwacji i tworzeniu pojęć o świecie żywym. Czynią one przez to umysłowość bardziej giętką i rozszerzają inteligencję, trzymają ją naogół w napięciu czynnym i płodnym wobec dziejiny Niewiadomego, którą otwiera życie”. Niechże posłuchają dalej Foch'a ci, tak liczni u nas, przekładający jeszcze dziś równie chętnie jak idyotycznie „końskie ogony” i „szabelki ulańskie” nad pióro: „Przyszłość, dowodzi marszałek Foch, podkreśli niewątpliwie konieczność posiadania, zwłaszcza przez oficera, kultury ogólnej obok wiedzy zawodowej. W miarę, jak rozszerza się dziedziną wojny, musi się rozszerzyć umysł tych, którzy ją prowadzą. Oficer prawdziwie wartościowy nie może już zadawać się wiedzą fachową, umiejętnością prowadzenia oddziału i zadośćuczynienia jego potrzebom, ani też ograniczać się do życia w odrębnym świecie. Wojsko w czasie pokoju — to młoda męska część narodu, w czasie wojny — to naród pod bronią. W jakich sposób będzie mógł oficer wyzyskać podobne zasoby, nie będąc w stałej styczności z duchem narodu? W jaki sposób będzie on mógł przewodniczyć zjawiskom społecznym, charakteryzującym wojny narodowe, nie posiadając znajomości historii, wyjaśniającej życie narodu w przeszłości i teraźniejszości. Raz jeszcze: samo opanowanie technicznej strony zawodu nie wystarcza”.

I w następstwie czego marszałek Foch zaleca oficerom niejako studjowanie filozofii, rozpraw naukowych, chodzenie do teatrów, na koncerty, sale wystaw plastycznych, czytanie powieści, krytyk, niedłwie poezji, gdyż „nie mając podobnego poglądu, oficer służby czynnej ryzykuje, iż ujrzy w dniu wojny, jak zastępuje go posiadający bezwzględnie nieodzowną wiedzę oficer rezerwy, którego produkcyjniejszy bieg życia utrzymał w stanie płodniejszej czynności”.

Do jednego stopnia posunięty jest u tych marszałków kultura literatury szacunku dla literatury i poprostu pokazy wobec twórczości artystycznej, niechże zaświadczy cytata z „Bitwy pod Verdun” marszałka Pétain'a. Otóż nadmieniam Pétain'a w jednym miejscu swęj publikacji, że wśród dowodów uznania i pochwał, jakimi go obdarzał naczelny wódz, Joffre, oraz wodzowie i wybitni generałowie innych armii sprzymierzonych, najmilszą mu była pochwała i uznanie Akademii Francuskiej, wyrażone w specjalnym liście do marszałka Pétain'a za jego bohaterską i bezprzykładną w dziejach w poświęceniu obronę twierdzy Verdun. Z nieukrywaną radością cytuję wyjątek z rozkazu do żołnierzy generała Nivelle który powołuje się w nim na ów list Akademii Francuskiej w wielce charakterystyczny sposób: „Będzie to największą dumą armii z pod Verdun, że zastąpiła sobie na takie świadectwo Wysokiego Zgromadzenia, które wcieli i uwiecznia geniusz języka i rasy francuskiej”.

Aż dziw bierze, że w kraju w którym tyle anegdot i dowcipów złośliwych krąży na temat też właśnie Akademii i a-

kademików, tyle satyrycznych złośliwości i ośmieszających komedji napisano na jej temat, utrzymuje się jednak i pomimo wszystko trwa tak wysoki prestiż i szacunek dla twórczości i kultury. Żołnierz, którego się posyła na śmierć pewną, ma to sobie mieć za „największą dumę, że zasłużył na takie świadectwo Wysokiego Zgromadzenia, które wcieli i uwiecznia geniusz języka i rasy francuskiej” i z tem ma mu być słodziej umierać. O, quam dulce et decorum est pro publico bono mori!

Oczywiście, że Akademia Francuska miała pełne prawo moralne do podobnej pochwały żołnierza i wojny, gdy żołnierz francuski nie walczył o coś mniej lub więcej szczytnego ale bronił własnego kraju, co jest rzeczą najszlachetniejszą w dzie rozumienia każdego nadużytego i krzywdzonego. Wszystkie rozkazy generałów francuskich i armii sprzymierzonych brzmią zgodnie, że bój się toczy o wyzwolenie Francji i wolność świata. Poza tem walki zachodnie toczyły się cały czas na ziemi francuskiej, co nadawało specjalną moc i sugestję tym rozkazom i robiło z żołnierza francuskiego bohatera w wymiarach tragicznych. Stąd jego upór i pokora, z jaką szedł na śmierć. W takim też duchu utrzymany jest ostatni rozkaz do armii, podpisany przez Foch'a, jako marszałka Francji i naczelnego wodza armii sprzymierzonych — który brzmi: „Oficerowie, podoficerowie, żołnierze armii sprzymierzonych!”

Po zdecydowaniu powstrzymaniu nieprzyjaciela, atakowaliśmy go bez wycieńczenia w ciągu szeregu miesięcy z nie słabnącą wiarą i energją. Wygraliśmy największą bitwę historii i ocaliliśmy największą sprawę: wolność świata! Bądźcie dumni!! Sztafardy swoje okryłście nieśmiertelną chwałą. Potomność zachowa was w swej wdzięczności”.

W 100 rocznicę urodzin Meuniera



Wybitnego rzeźbiarza belgijskiego wzniesiono ku czci artysty powyższy pomnik w Etterbeek pod Brukselą.

Zaś marszałek Pétain w swej przedmowie do polskiego wydania „Bitwy pod Verdun” pisze, wspominając Radzymin: „Tak więc w odstępie kilku lat oba wielkie kraje (Francja i Polska) sprzymierzone stanęły w obronie wielkiej Sprawy Wolności. Ich zwycięstwo ustaliło losy świata i uratowało przyszłość cywilizacji”.

Jakże inaczej brzmiały rozkazy i enuncjacje tego rodzaju po stronie niemieckiej. Piśzę to bez specjalnego uprzedzenia, albowiem cenę Niemców i skądinąd nawet przenoszę ponad francuzów. Lecz tu muszę oddać francuzom sprawiedliwość. Niemcom też. Przytaczam ich oficjalną publikację, wystosowaną przez niemieckie dowództwo i rozlepioną w Łodzi, dnia 27 stycznia 1915 roku, a więc wielu z czytelników czytało ją własnoocznie. Ta „Kreuzzeitung des Ostheeres” brzmiała:

„W razie zwycięskiej wojny otrzymalibyśmy Kongo belgijskie, Kongo francuskie i kolonie portugalskie we wschodniej oraz zachodniej części Afryki. Posiadalibyśmy wówczas kolonie, o jakich nawet nie marzyli ojcowie, którzy zwykle śmieli się w kułak, widząc nasze ambicje w tej dziedzinie. Niemieckie obszary zamorskie ciągnęłyby się zatem od Egiptu (jeszcze narazie angielskiego) — do południowo - afrykańskich kantonów Anglii, od Oceanu Indyjskiego po Atlantyk. Użyłbym tu wyrażenia — „jeszcze narazie angielskiego” — gdyż niewiadomo, co się stanie, jeżeli urzeczywistnią się poniższe słowa proroka: „nadejdzie dzień, że germanizm będzie uważany za zbawcę świata”. Zaś kanclerz Bethmann Holweg w sejmie Rzeszy, dnia 4 sierpnia roku 1914 głosił, że „kto... jak my... wależy o najwyższe dobro, ten nie może myśleć o niczem, jak tylko o tem, jakby sobie utworzył drogę (chodzi tu o usprawiedliwienie najazdu na Belgję)”.

Otóż widzimy, że z enuncjacji niemieckich płynie inna nuta, niż z francuskich. Tu żołnierz niemiecki ma zadanie walczyć o coś, zdobywać, a nie bronić. Łatwo teraz zrozumieć, że po kilku niepowodzeniach i przedłużającej się roku na rok bezowocności zamarów, żołnierz niemiecki upadł na duchu, stracił wiarę w słuszność sprawy, był skłonny do buntu i rewolucji, czego najbardziej obawiało się naczelné dowództwo niemieckie, a od czego zupełnie było wolne naczelné dowództwo armii sprzymierzonych. Ten moment rzuca również charakterystyczne światło na genęce rewolucji rosyjskiej, co przecież w swych początkach była buntem pobitego wojska przeciwko własnemu niedolnemu dowództwu i przedłużającej się wojnie. Skorzystał z tego Lenin i genialnym posunięciem wywrócił ówczesną Rosję do góry nogami. Był to fenomen, możliwy tylko przy takim społeczeństwie polityczno - społecznym, jakie miały miejsce pod koniec wielkiej wojny w Rosji i Niemczech. Foch np., kiedy go Niemcy napierali z przyspieszeniem zawarcia pokoju, groząc możliwością rewolucji na tyłach armii francuskiej, odpowiadał śmiechem. Dziś trzeba mieć to szczególnie na uwadze, gdyż zasadnicze ro-

le „pokrzywdzonych i krzywdzących” zmieniły się. Niemcy są nieomal w pozycji francuzów z przed roku 1914, a zaś głosy wieszczące nowy wybuch powtarzają się coraz częściej. Przytoczę tylko samych lordów. Lord Rothermere przed kilku miesiącami pisał w „Evening News” i w „Daily Mail”, że „obecny pokój można porównać z beczką prochu, oczekującą tylko iskry, aby wylecieć w powietrze”. Lord Cecil potwierdził to samo publicznie, a lord Sydenham pisze wprost, że „w obecnej chwili istnieje znacznie więcej możliwości wywołania wojny w Europie niż przed rokiem 1914”.

Ta niewielka dygresja miała na celu wykazanie czystości i prawości humanitarnej obu wielkich marszałków Francji, tak Foch'a, jak Pétain'a, którzy w okresie takich właśnie zbrodni i przepowiadanych zewsząd możliwości wojennych zalecają oficerom własnego kraju nieczytać... literatury! Literatury, a przez nią ludzkiego stosunku do świata, a do wojny, jako do konieczności tylko w obronie zagrożonych wartości duchowych. Jakże pięknie kończy swój pamiętnik marszałek Pétain, poświęcając go nie swej chwale, lecz „obrońcom Verdun”:

„Wszystkich was należałoby wymienić, żołnierze z pod Verdun, i tych z frontu i tych z tyłu. Bo jeżeli oddacie należną cześć tym, którzy padli w pierwszych szeregach podczas walki, to wiem, że ich odwaga byłaby daremną, gdyby nie uparta i mozolna praca w dzień i w noc, posunięta aż do ostatnich granic siły ludzkiej tych, którzy zapewniał regularny dopływ posiłków, amunicji i żywności, oraz wycofywanie ranionych... Z jakiej to stali byli ukuty ten żołnierz z pod Verdun, którego Francja znalazła w samą porę, aby stawić czoło wybitkowi groźnemu niebezpieczeństwu i który bez zdzwienia przeciwstawił się najgorszym próbom? Czy był on obdarzony szczególną łaską z tem przejęciem się czystem bohaterstwem? Czyż można istotnie wyobrazić sobie, że żołnierz wzniósłby się tak wysoko w bohaterstwie, gdyby nie czuł za sobą zapłatę całego narodu? — Przecież to cały kraj przyjął walkę ze wszystkimi jej materialnymi i moralnymi następstwami. Żołnierz był zwycięzcą w tej bitwie, ponieważ zacerpnął niezbędną podniętę w uczuciu narodem: narodziła mu się wola kraju...”

A więc? W takim tylko wypadku można wojować. Któryż to z krajów dzisiejszych ma stanowczą i zgodną „wolę wojny”? Z „pamiętników Pétain'a” który na każdej kartce swej książki wzrusza się nad trupami, nad którymi los ustanowił go dowódcą, ze wspomnień Foch'a, którego najważniejszą troską zawsze jest, aby „ludzi najmniej ginęło”, wynika, że właściwymi militarystami, właściwymi zwolennikami rzezi i ich operatorami są cywili jak np. dyplomata Lloyd George, który w cyniczny sposób zapytał Foch'a, po zamianowaniu go naczelnym wodzem armii koalicyjnych: „Na kogo mam stawiać: na Foch'a czy na Ludendorfa?” — jakgdyby tu chodziło o rozegranie partii szachów lub warcabów...